

eNDecja

Wczoraj i Jutro



Studia
z zakresu myśli
nacjonalistycznej
XX i XXI w.

Redakcja
Krzysztof Kofin
Mateusz Kofin



ARCHAEGRAPH

E^NDECJA
WCZORAJ I JUTRO

eNDecja

Wczoraj i Jutro

Studia z zakresu myśli nacjonalistycznej
XX i XXI w.

Redakcja
Krzysztof Kofin
Mateusz Kofin

REDAKCJA NAUKOWA:
KRZYSZTOF KOFIN
MATEUSZ KOFIN

RECENZENT:
DR JAKUB SOKÓŁ

REDAKCJA TECHNICZNA:
KAROL ŁUKOMIAK

SKŁAD, ŁAMANIE I PROJEKT OKŁADKI:
KAROL ŁUKOMIAK

© COPYRIGHT BY ARCHAEGRAPH

NA OKŁADCE WYKORZYSTANO ZDJĘCIA
ROMANA DMOWSKIEGO I JANA MOSDORFA

ISBN 978-83-948914-0-4 (KSIĄŻKA)
ISBN 978-83-948914-1-1 (EBOOK)

WYDAWNICTWO NAUKOWE ARCHAEGRAPH
ŁÓDŹ 2017

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE..... 7

CZĘŚĆ I: WCZORAJ

DEZYDERY BARŁOWSKI

W POŁOWIE DROGI ROMANA DMOWSKIEGO
JAKO PRZYKŁAD „POLSKIEJ POWIEŚCI
NACJONALISTYCZNEJ” MIĘDZYWOJNIA..... 13

MATEUSZ KOFIN

EWOLUCJA POLSKIEGO NACJONALIZMU
OD „EGOIZMU NARODOWEGO” Z. BALICKIEGO
DO „NACJONALIZMU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO”
J. GIERTYCHA 43

MATEUSZ KOFIN

PROGRAM POLITYKI AKADEMICKIEJ W PRACY
AKADEMIK I POLITYKA JANA MOSDORFA..... 65

JAKUB KRZYSZTONEK

ROMAN DMOWSKI A KWESTIA UKRAIŃSKA..... 85

DOMINIK FILISIAK

IDEOLOGICZNE PODSTAWY ORGANIZACJI
MŁODZIEŻOWEJ BETAR DZIAŁAJĄCEJ
W II RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ..... 103

CZĘŚĆ II: JUTRO

LESZEK ZABOROWSKI

JAK OBALIĆ SYSTEM „REPUBLIKI OKRĄGŁEGO STOŁU”?
RUCH NARODOWY A WEWNĘTRZNE REFERENDUM
WS. STARTU W WYBORACH DO PARLAMENTU
EUROPEJSKIEGO..... 135

MARIUSZ ZABOROWSKI

CZY ROMAN RYBARSKI KRYTYKOWAŁBY POLITYKĘ
GOSPODARCZĄ OBECNEGO RZĄDU?..... 157

KRZYSZTOF KOFIN

WIZERUNEK HISTORYCZNYCH LIDERÓW
NARODOWEJ DEMOKRACJI ORAZ WSPÓŁCZESNEGO
OBOZU NARODOWO – RADYKALNEGO W SZTUCE
I LIBERALNO – LEWICOWYCH MEDIACH W LATACH
2016 – 2017..... 175

KRZYSZTOF KOFIN

REAKCJE ŚRODOWISK NARODOWYCH
NA DOKUMENT CHRZEŚCIJAŃSKI KSZTAŁT
PATRIOTYZMU PRZYGOTOWANY PRZEZ RADĘ
DS. SPOŁECZNYCH KONFERENCJI EPISKOPATU
POLSKI..... 201

BIOGRAMY..... 223

WPROWADZENIE

Odzyskanie po 123 latach niepodległości państwo polskie zawdzięcza przede wszystkim dwóm politykom: Józefowi Piłsudskiemu i Romanowi Dmowskiemu, których trumny jak mawiał profesor J. Giedroyc rządzą do dzisiaj, kształtując współczesną myśl polityczną. Stanisław Cat-Mackiewicz podkreślając geniusz obydwu postaci, twierdził wręcz „że instytucja ostracyzmu ma swoje uzasadnienie i że nieszczęściem dla uła pszczoł jest, gdy zamiast jednej, ma dwie matki” (S. Cat Mackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*, Universitas, Kraków 2012 s. 47.). Według Mackiewicza to Dmowski wychowywał społeczeństwo polskie, kształtując jego poglądy, czego przykładem miała być organizacja piłsudczyków Ozon, przyjmująca program ideowy nie Piłsudskiego, lecz Dmowskiego, dowodząc w ten sposób jego zwycięstwa.

Niniejsza publikacja jest owocem Konferencji Naukowej „eNDecja – Wczoraj i Jutro”, która odbyła się 24 kwietnia 2017 roku na Akademii Ignatianum w Krakowie, nawiązuje do tytułu głośnej pracy dra Jana Mosdorfa, stanowiącej refleksję nad historią Polski i ideologią Narodowej Demokracji w okresie II RP. W publikacji, będącej rozwinięciem prezentowanych referatów, autorzy podejmują problematykę myśli nacjonalistycznej w szczególności występującej w ideologii Narodowej Demo-

kracji i we współczesnych organizacjach narodowych, odwołujących się do spuścizny Romana Dmowskiego. Ponadto jej historyczna część, poświęcona działalności przedwojennych narodowców, wyjaśnia szereg zjawisk opisanych przez autorów w części dotyczącej dzisiejszych organizacji o narodowym charakterze.

W pierwszej części „Wczoraj” poruszone zostały zagadnienia związane z przeszłością endecji, jej ideologicznym charakterem i stosunkiem liderów do najważniejszych problemów natury społeczno-politycznej. Artykuł Dezyderego Barłowskiego „*W połowie drogi Romana Dmowskiego jako przykład „polskiej powieści nacjonalistycznej” międzywojnia*”, przedstawia literacką twórczość działaczy narodowych i jej wykorzystanie do krzewienia ideologii nacjonalistycznej. W tekście Mateusza Kofina dotyczącym kwestii religii katolickiej w myśli Narodowej Demokracji, poznajemy ewolucję stosunku czołowych działaczy wobec Kościoła katolickiego i jego roli w życiu państwa. W kolejnym artykule Mateusz Kofin przybliży program polityki akademickiej w pracy dra Jana Mosdorfa *Akademik i polityka*, skierowany do polskich studentów. Jakub Krzysztonek przypomina w swym artykule o poglądach Romana Dmowskiego dotyczących kwestii ukraińskiej, która odgrywała bardzo istotną rolę w polityce władz II RP i powodowała szereg napięć. Pierwszą część wieńczy artykuł Dominika Filisiaka nie dotyczący *sensu stricto* Narodowej Demokracji, lecz syjonistyczno – rewizjonistycznej organizacji Betar, założonej przez Włodzimierza Żabotyńskiego, odwołującej się do ideologii nacjonalistycznej.

W drugiej części „Jutro”, autorzy skupiają się na zagadnieniach dotyczących współczesnych organizacji narodowych i ich

aktualnej działalności. Artykuł Leszka Zaborowskiego poświęcony jest wewnętrznemu referendum w Ruchu Narodowym, które dotyczyło startu tego ugrupowania w wyborach do euro-parlamentu w 2014 roku. Mariusz Zaborowski stawia intrygujące pytanie, czy prof. Roman Rybarski, najważniejszy autorytet w sprawach ekonomicznych w Narodowej Demokracji, krytykowałby politykę finansową prowadzoną przez rząd premier Beaty Szydło i ministra Mateusza Morawieckiego. Artykuł Krzysztofa Kofina przedstawia wizerunek historycznych liderów endecji oraz współczesnego Obozu Narodowo-Radykalnego, zaprezentowany widzom na deskach poznańskich teatrów i w liberalno-lewicowych mediach w latach 2016-2017. Drugą część publikacji zamyka kolejny artykuł Krzysztofa Kofina, skupiający się na reakcji środowisk narodowych na dokument *Chrześcijański kształt patriotyzmu*, przygotowany przez Radę ds. społecznych Konferencji Episkopatu Polski.

Wyrażamy nadzieję, że publikacja „eNDecja – Wczoraj i Jutro”, będąca zbiorem wybranych zagadnień dotyczących działalności i ideologii Narodowej Demokracji oraz współczesnych organizacji narodowych, odwołujących się do myśli Romana Dmowskiego i Jana Mosdorfa, przyczyni się do rozwoju wiedzy o jednym z najważniejszych ruchów politycznych II Rzeczypospolitej i jej dzisiejszych spadkobierców.

REDAKTORZY
KRZYSZTOF KOFIN
MATEUSZ KOFIN

CZĘŚĆ I:
WCZORAJ

DEZYDERY BARŁOWSKI

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE

W POŁOWIE DROGI
ROMANA DMOWSKIEGO JAKO PRZYKŁAD
„POLSKIEJ POWIEŚCI NACJONALISTYCZNEJ”
MIĘDZYWOJNIA

Roman Dmowski (urodzony 9 sierpnia 1864 roku w Kamionku, zmarły 2 stycznia 1939 roku w Drozdowie) zapisał się na kartach historii przede wszystkim jako wielki mąż stanu, wybitny polityk, minister spraw zagranicznych, poseł na Sejm Ustawodawczy RP oraz II i III Dumy, działacz niepodległościowy, współzałożyciel Narodowej Demokracji, główny ideolog polskiego nacjonalizmu i twórca przełomowych dzieł politycznych. Niemniej ojciec polskiego nacjonalizmu zaangażowany był również na polu literackim. Dmowski bowiem jeszcze w latach 90. XIX wieku publikował krótkie utwory prozatorskie na łamach prasy (m.in. w „Kurierze Lwowskim”). W tym czasie udzielał się również jako krytyk literacki oraz eseista. Jego największym artystyczno-literackim osiągnięciem były jednak dwie powieści wydane po zamachu majowym: *Dziedzictwo* (na łamach prasy – 1927, w formie książkowej – 1931) i *W połowie drogi* (1931). Obydwa sensacyjne utwory sporządzone były wedle określonego schematu fabularnego, miały podobnie skonstruowany świat przedstawiony, posiadały podobny wydźwięk i przesączone były ideologią endecką. Co ciekawe, Dmowski nie

był jedynym nacjonalistycznym działaczem tworzącym tego typu dzieła, gdyż podobne książki wydawali m.in. Jędrzej Giertych (*Zamach*), Stanisław Piasecki (*Na tropie knowań, W potrzasku*) czy Adam Doboszyński (*Słowo ciężarne*). Fenomen ten nazywam więc „polską powieścią nacjonalistyczną” (zapisując ją w cudzysłowie; z jednej strony, by ułatwić rozpoznanie w tekście opisywanej przeze mnie konkretnej koncepcji utworu literackiego, a z drugiej – żeby podkreślić rozbieżności pojawiające się wokół niniejszego terminu), natomiast jako przykład przedstawiam książkę *W połowie drogi* Dmowskiego, która w unikatowy sposób przemycła w swą treść ideologię endecką.

„POLSKA POWIEŚĆ NACJONALISTYCZNA” W UJĘCIU GENOLOGICZNYM

Choć termin polska powieść nacjonalistyczna już przed kilkoma laty został wpisany w dyskurs krajowego literaturoznawstwa, to do tej pory żaden z uznanych badaczy nie skonstruował dokładnej, słownikowej definicji owego określenia. Co więcej, żaden z nich nie podjął się nawet wskazania przykładowych realizacji polskiej powieści nacjonalistycznej *sensu stricto*. Niewątpliwie jedną z głównych przyczyn tego precedensu jest niewielkie zainteresowanie prozą nacjonalistyczną na niwie polskiego literaturoznawstwa, co bezpośrednio przekłada się również na występowanie licznych deficytów zarówno w metodyce, jak i nomenklaturze. Niemniej, istotną dla tego problemu kwestię stanowi także specyfika szeroko rozumianych, współczesnych studiów nad nacjonalizmem. Badania te prowadzone są bowiem przez specjalistów o zróżnicowanej proweniencji naukowej, a reprezentowane przez nich nurty, teorie czy stanowiska

nierzadko wynikają z autogenicznego charakteru opisywanych przez nich narodów, społeczności, fenomenów itp. Ponadto, sam termin „nacjonalizm” posiada w fachowej literaturze (polskiej i zagranicznej) gro niekoherentnych pod kątem merytorycznym i aksjologicznym definicji, normowanych przez indywidualne podejście ich autorów, na które wpływają m.in. podstawowe uwarunkowania kulturowe, tradycje badawcze czy też aspekty semantyczne danego języka. Dlatego też tak złożony termin jak polska powieść nacjonalistyczna wymaga tu szczególnego doprecyzowania

W obranym przeze mnie kontekście określenie to używane jest zatem jako kategoria, która systematyzuje teksty włączone do bazowego segmentu literatury podmiotu, wyszczególniając w ich budowie zespół istniejących intersubiektywnie cech, które można określić jako schematyczne i symptomatyczne dla analizowanych treści. „Polska powieść nacjonalistyczna” stanowi wobec tego – w granicach badań zsyntezowanych w materii niniejszego artykułu – gatunek literacki *sui generis*. Warto również zaznaczyć, że w podjętej tu próbie skonstruowania (lub – wskazując na wpływ tekstów źródłowych; nie dewalując jednakże aspektu polemiczno-krytycznych relacji między moimi wywodami a refleksjami, jakie formułują autorzy głównie niepolskojęzycznych rozpraw wymienionych w literaturoznawczym segmencie bibliografii – „zrekonstruowania”) teoretycznego modelu utworu prozatorskiego nacisk położony jest przede wszystkim na ekspozycję genologicznych i tematycznych komponentów pozwalających na uznanie wyselekcjonowanych w toku kwerendy bibliotecznej tekstów – pióra czołowych działaczy narodowych Drugiej Rzeczypospolitej – za nośniki myśli endeckiej. Obranie takiej właśnie optyki badawczej zdeterminowane

zostało z jednej strony przez czynnik ideologicznej inherencji osiowego dzieła literatury podmiotu (czyli *W połowie drogi* Romana Dmowskiego), a z drugiej – przez politologiczny charakter monografii, do której artykuł został docelowo sporządzony.

„POLSKA POWIEŚĆ NACJONALISTYCZNA” A POKREWNE TYPY UTWORÓW

Analizując historię polskiego piśmiennictwa z perspektywy genologicznej, można jednoznacznie stwierdzić, iż większość schematów kompozycyjnych oraz gatunków literackich realizowanych przez wieki w materii naszego języka zostało w pewnym stopniu odwzorowanych lub niemal dokładnie skopiowanych od wpływowych zachodnich twórców kolejnych epok. Kultura, rzecz jasna, nie powstaje w próżni i dlatego też nowe koncepcje artystyczne powstałe w Anglii, Francji czy Niemczech po kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu latach funkcjonowania na rodzimej scenie narodowo-kulturowej pojawiają się w innych, coraz bardziej odległych i „egzotycznych”, krajach. Natomiast w przypadku omawianego przeze mnie typu powieści kwestia „wplywologii” nie jest oczywistością, a doszukiwanie się źródeł inspiracji wskazanych przeze mnie polityków-pisarzy nie stanowi tu akurat pierwszoplanowego problemu badawczego. Warto jednak odnotować, że termin „powieść nacjonalistyczna” (*nationalistic novel*) oraz inne określenia o bardzo podobnym zakresie semiotycznym pojawiały się wielokrotnie w pracach literaturoznawców spoza naszego kraju¹. Badacze najczęściej określali

¹ Zob. np. S. Stephens, *Fragments of Lost Novels*, [w:] *The Novel in the Ancient World*, red. G. Schmeling, G. Anderson, Danvers 1996, s. 655-683; A. Henrichs, *Missing Pages: Papyrology, Genre, and the Greek Novel*, [w:] *Culture In*

tym mianem skupiające się na danym narodzie powieści historyczne lub utwory, które za zadanie miały wzbudzić w czytelniku poczucie przynależności narodowej oraz eksponować w swej treści obraz konkretnego narodu. W znanych mi angielskich opracowaniach nie pojawia się natomiast żaden opis takiego typu powieści, który jednocześnie posługiwałby się utartym schematem kompozycyjnym, stanowiłby tendencyjny zapis ideologii nacjonalistycznej i tworzony by był przez twórców ściśle związanych z określoną opcją polityczną – a takimi cechami odznacza się opisywany przeze mnie typ „polskiej powieści nacjonalistycznej”. Okoliczności te determinują więc traktowanie przeze mnie zagranicznych koncepcji typu *nacionalistic novel* jako daleki kontekst dla badań nad tytułowym literackim fenomenem II RP.

Należy jednak wspomnieć, iż na przełomie XIX i XX wieku „po prawej stronie” polskiego światka literackiego pojawiały się liczne realizacje tendencyjnych schematów utworów prozatorskich, które niosły za sobą mocno zaangażowane, propagandowe treści ideologiczne, mające na celu radykalizację światopoglądu i utrwalanie sfanatyzowanych postaw przede wszystkim wobec aktualnych problemów społecznych o podłożu etnicznym². Co ciekawe, funkcjonowanie owego pisar-

Pieces. Essays on Ancient Texts in Honour of Peter Parsons, red. D.Obbink and R. Rutherford, Oxford – New York 2011, s. 302-322; D. Carroll, *French Literary Fascism. Nationalism, Ant-Semitism, and the Ideology of Culture*, Princeton 1995; K.K. Abubakkar, *Nationalist Consciousness in Indian English Fiction*, Maharashtra 2003.

² J. B. Michlic, *Obcy jako zagrożenie. Obraz Żyda w Polsce od roku 1880 do czasów obecnych*, Warszawa 2015, s. 84-86, A. Jaszczuk, *Spór pozytywistów z konserwatystami o przyszłość Polski 1870-1903*, Warszawa 1986, s. 212-220;

skiego *accélération* również powinno się uznać za swoisty fenomen w historii kultury polskiej. Całe serie tekstów o takowej specyfice ukazywały się bowiem regularnie na łamach konserwatywnego tygodnika „Rola” kolportowanego w latach 1881-1912 na terenach ówczesnego zaboru rosyjskiego. Prasowe publikacje łączyło przede wszystkim silne nacechowanie antysemityzmem. Założycielem i redaktorem naczelnym czasopisma do roku 1908 był Jan Jeleński, a przez ostatnie 4 lata ukazywania się „Roli” stanowisko to piastował jego syn, Szczepan.

W książce *Zatrute ziarno* Małgorzata Domagalska (zajmująca się badaniem stosunków polsko-żydowskich u schyłku XIX i w pierwszej połowie XX stulecia) przedstawia stosowane i skonwencjonalizowane na łamach „Roli” sposoby konstruowania świata przedstawionego oraz schematy kompozycyjne, dzięki którym propaganda antysemicka była podawana w atrakcyjnej dla czytelnika formie rozrywkowej³. Posługiwanie się literackimi szablonami czy wplatanie ideologii w treść utworu to kwestie niewątpliwie zbliżające antysemicką prozę wydawaną przez konserwatywny tygodnik do fabularnych dzieł Romana Dmowskiego. Określanie twórczości publikowanej na łamach „Roli” mianem „polskiej powieści nacjonalistycznej” uchodziłoby jednak za spore nadużycie. Czasopismo nie było bowiem oficjalnie związane ze Stronnictwem Narodowo-Demokratycznym czy innym ugrupowaniu o charakterze narodowym, a ideologia zawarta w publikowanych tam tekstach

A. Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim(1864-1897): postawy, konflikty, stereotypy*, Warszawa 1989, s. 278-284.

³ Zob. M. Domagalska, *Zatrute ziarno. Proza antysemicka na łamach "Roli" (1883-1912)*, Łódź 2015.

literackich odbiegała od ówczesnych postulatów ojca polskiego nacjonalizmu, również tych dotyczących stosunków polsko-żydowskich (gdy Dmowski w pismach z XIX i początku XX wieku wzywa jedynie do porzucenia idei asymilacji Żydów, dziennikarze i prozaicy na kartach „Roli” otwarcie podsycali nienawiść do wyznawców judaizmu, zachęcali do bojkotu żydowskich sklepów czy nawet oskarżali ich o nikczemne działania na szkodę Polaków⁴). Choć Jeleński w 1906 roku publicznie wyraził swoje poparcie dla Narodowej Demokracji, to gest ten nie przełożył się na zmiany w linii programowej jego czasopiśma, a zamieszczane tam fragmenty prozy, przede wszystkim skupiały się na promocji antysemityzmu i propagowaniu wizerunku złego Żyda, a nie na wzbudzaniu uczuć patriotycznych czy rozpowszechnianiu idei nacjonalistycznej.

Inną kwestią są polskie powieści z pierwszej połowy XX wieku, w których pojawiają się wątki jakie można określić nacjonalistycznymi⁵. Jednak utwory te nie posiadają schematycznej budowy i rozbudowanej warstwy ideologicznej. Ich twórcy często sympatyzowali z pravicowymi partiami, lecz w czasach pokoju nie angażowali się w działalność partyjną – są to m.in. Zofia Kossak-Szczucka, Jerzy Pietrkiewicz, Józef Weysenhoff, Władysław Jan Grabski czy Agnieszka Osiecka.

⁴ Por. R. Dmowski, *Mysli nowoczesnego Polaka*, [w:] tegoż, *Wybór pism*, t. 1, Poznań 2014, s. 11-142; R. Dmowski, *Nasz patriotyzm*, Krzeszowice 2005; M. Domagalska, *Zatrute ziarno...*, s. 19-307.

⁵ Propozycję zakwalifikowania m.in. międzywojennej trylogii Jana Władysława Grabskiego jako powieści nacjonalistycznej przedstawia Maciej Urbanowski, zob. M. Urbanowski, *Powieść nacjonalistyczna? O przedwojennej prozie Władysława Grabskiego*, [w:] tegoż, *Od Brzozowskiego do Herberta. Studia o ideach literatury polskiej XX wieku*, Łomianki 2013, s. 305-318.

Przedstawione powyżej kwestie pozwalają zdecydowanie odciąć zagraniczne koncepcja *nacionalistic novel*, schematyczne teksty publikowane na łamach „Roli” oraz polskie powieści z drugoplanowymi elementami nacjonalistycznymi od omawianej tu kategorii utworu literackiego i to głównie ze względu na wartości ideologiczne, które w „polskiej powieści nacjonalistycznej” stanowią jedną z najważniejszych i najmocniej rozbudowanych warstw dzieła.

NACJONALIZM

W „POLSKIEJ POWIEŚCI NACJONALISTYCZNEJ”

Nawet jeśli ograniczyć kwerendę do teoretycznych prac na temat nacjonalizmu opublikowanych tylko przez polskich badaczy, to i tak nie uda się odnaleźć jednej, uniwersalnej definicji. Przyjrzyjmy się zatem kilku popularniejszym opisom.

Paweł Śpiewak opisując nacjonalizm, zwraca uwagę na – jego zdaniem – cztery najważniejsze cechy owej doktryny politycznej:

- a) nacjonałiści zakładają, że człowiek jest przede wszystkim zdeterminowany przez swoją przynależność narodową, która w znacznej mierze wyznacza i określa jego wrażliwość, styl życia czy „stan umysłu”;
- b) naród w doktrynie nacjonalistycznej przyrównywany jest do organizmu, odznaczającego się specyficznymi cechami i zasadami funkcjonowania;
- c) zależność jednostki od tradycji narodowej sprowadza się w głównej mierze do przekonania mówiącego o tym,

że jednostka może swoje szczęście osiągnąć jedynie na drodze całkowitego zespolenia z celami narodowymi; d) w przypadku konfliktu pomiędzy celami ogólnoludzkimi – tj.: prawda, dobro itd. a interesami narodowymi, pierwszeństwo według nacjonalizmu mają zawsze te ostatnie⁶.

Z wizji Śpiewaka wyłania się negatywny obraz nacjonalisty, który przejawia niechęć wobec obcych, wywyższa własny naród i pomniejsza osiągnięcia pozostałych nacji. Podobnie problem ten opisuje Tadeusz Sokołowski, według którego nacjonalizm kojarzony jest na ogół z szowinizmem, ksenofobią oraz poczuciem wyższości własnego narodu względem innych, co podkreśla również Kazimierz Dziubka⁷. Postawę nacjonalistyczną cechuje z jednej strony patriotyzm (szacunek, umiłowanie i oddanie własnej ojczyźnie), a z drugiej – szowinizm i budowanie opozycji dobry-swój i zły-obcy⁸. Z ostatnim spośród wymienionych tu aspektów korespondują kwestie dotyczące szowinizmu, ksenofobii, uprzedzeń narodowych oraz stereotypów, które przyczyniają się do pogłębiania agresji, nietolerancji, dyskryminacji oraz rozbudzania i umacniania tendencji skrajnie prawicowych⁹.

Inna wizja nacjonalizmu wyłania się z rozprawy Antoniego Peretiatkowicza, który twierdzi, że nacjonalizm jest kierunkiem

⁶ P. Śpiewak, *Ideologie i obywatel*, Warszawa 1991, s. 168-169, za: S. Wojciechowski, *Nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej*, Wrocław 1999, s. 21.

⁷ S. Wojciechowski, *Nacjonalizm w...*, s. 21-22.

⁸ Zob. T. Wrzosek, *Nacjonalizm i hegemonia. Przypadek Młodzieży Wszepocholskiej*, Łódź 2010, s. 69-94.

⁹ S. Wojciechowski, *Nacjonalizm w...*, s. 101-102.

politycznym uznającym „naród” za dobro najwyższe, a za najważniejsze kryterium działań w praktyce społecznej i politycznej wskazuje „interes narodowy”¹⁰. Nacjonalizm, wedle słów polskiego badacza, traktuje naród jako „nieprzerwany łańcuch pokoleń”, natomiast swoim głównym celem określa dbanie o dobrą przyszłość wspólnoty narodowej. Nacjonalizm stanowi zatem przeciwwagę dla walki klas oraz głosi wyższość „interesu narodowego” zarówno nad klasowym, jak i indywidualnym. Do podobnych wniosków dochodzi również Aleksander Hertz, który dodatkowo podkreśla, że nacjonalizm prowadzi do wyzbycia się egoizmu jednostki i przeniesienia go na wspólnotę narodową, a przez to wyewoluowanie wartości z poziomu pojedynczego człowieka na „szersze zespoły ludzkie”¹¹.

Takie ujmowanie nacjonalizmu eksponuje przede wszystkim altruistyczne uczucia skierowane w stronę swoich rodaków oraz troskę o przyszłość własnych dzieci i kolejnych pokoleń. Rzecz jasna, ostateczny kształt nacjonalistycznej idei uwarunkowany jest przez dystynktywne przymioty danej grupy lub jednostki podzielającej niniejszą postawę. Istotnym aspektem w opisie charakterystyki określonego typu nacjonalizmu są uwarunkowania historyczne danej wspólnoty.

Jedną z najważniejszych kwestii wpływających na specyfikę polskiego nacjonalizmu stanowi fakt, że dość znaczny okres formowania się go przypadł na lata braku niepodległości¹². Polski nacjonalizm kształtował się zatem głównie pod wpływem obcej

¹⁰ A. Peretiatkowicz, *Współczesna encyklopedia polityczna*, Poznań – Warszawa 1927, s. 364.

¹¹ A. Hertz, *Socjologia nieprzedawniona*, Warszawa 1992, s. 380

¹² F. Millard, *Nationalism in Poland*, [w:] *Contemporary nationalism in East Europe*, red. P. Latawski, New York 1995, s. 105

dominacji i był generowany przez potrzebę obrony własnej tożsamości oraz chęć odzyskania utraconej suwerenności¹³. Zatem zarówno w okresie zaborów, jak i w czasach ciągłego, mniej lub bardziej realnego zagrożenia w międzywojniu, główną linią tej ideologii stało się połączenie tradycji szlacheckich z pierwiastkiem romantycznego patriotyzmu¹⁴. Osobą niejako spajającą najważniejsze nurty nacjonalizmu oraz głównym ideologiem był w Polsce, rzecz jasna, Roman Dmowski. Idee tego ruchu zmieniały się przez lata i inaczej wyglądały po powstaniu styczniowym, inaczej na początku XX wieku, a jeszcze inaczej po przewrocie majowym, na którym to okresie chciałbym się najmocniej skoncentrować.

Jednym z najważniejszych tekstów Dmowskiego, w którym przedstawia główne założenia nacjonalizmu (obecne również w powieści *W połowie drogi*), są *Mysli nowoczesnego Polaka* z 1903 roku, wznawiane później w 1904 i 1907, a w okresie II RP (w niezmienionej od trzeciego wydania formie) w 1933 roku. Dzieło to w ostatniej dekadzie międzywojnia uzupełnia *Świat powojenny i Polska*. Mając na uwadze te oraz inne wydane w formie książkowej publikacje Dmowskiego, można stwierdzić, że jego wizja nacjonalizmu po przewrocie majowym charakteryzowała się przede wszystkim postulatem postrzegania katolicyzmu jako nieodłącznego elementu polskości, ideą jedności narodowo-etnicznej (wiążącą się m.in. z wynarodowieniem Ukraińców i Białorusinów), antysemityzmem, sprzeciwem wobec socjalizmu, szeroko zakrojoną ksenofobią, podporządkowa-

¹³ S. Wojciechowski, *Nacjonalizm w...*, s. 137.

¹⁴ Tamże.

niem wszystkich spraw celowi narodowemu, „egoizmem narodowym”, pesymistycznym postrzeganiem obecnego ładu społecznego, a co się z tym wiązało – chęcią powrotu do starych, dobrych tradycji w unowocześnionej formie¹⁵.

Narrację Dmowskiego o realnej, posiadającej historyczne, tradycyjne kontinuum wspólnocie polskiego narodu można przeciwstawić definicjom nacjonalizmu z drugiej połowy XX wieku. Badacze określali tę ideologię religią modernizacji, współczesną odpowiedzią na falę modernizacji, współczesnym projektem kulturowej unifikacji i homogenizacji, kulturową instytucją dążącą do społecznej ochrony i uwiecznienia grupy narodowej, a sam naród przedstawiano jako sztuczny twór kulturowy czy wspólnotę wyobrażoną¹⁶. Ostatnie z przedstawionych określeń zostało wprowadzone przez Benedicta Andersona w jego książce (poświęconej przede wszystkim nacjonalizmowi) z 1983 roku, w której uznaje naród właśnie jako wspólnotę wyobrażoną, ponieważ jej członkowie nie znają zdecydowanej

¹⁵ Zob. R. Dmowski, *Mysli nowoczesnego...*, s. 11-142; R. Dmowski, *Świat powojenny i Polska*, [w:] tegoż, *Wybór pism*, t. 2, Poznań 2014, s. 421-646; R. Dmowski, *Kościół, naród i państwo*, [w:] tegoż, *Wybór pism*, t. 1, Poznań 2014, s.755-782; J. Majchrowski, *Polska myśl polityczna, 1918-1939: nacjonalizm*, Warszawa 2000, s. 11-98.

¹⁶ A.D. Smith, *Nationalism and Modernism. A Critical Survey of Recent Theories of Nations and Nationalism*, London 1998, s. 41; Ch. Tylor, *Nacjonalizm i współczesność*, tłum. G. Łuczkiwicz, „Transit. Przegląd Europejski” 1996, z.1, s. 54; Z. Bauman, *Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia*, tłum. N. Leśniewski, Warszawa 1998, s. 125; B. Anderson, *Imagined Communities: Reflections on the Origin and Spread of Nationalism*, London – New York 1991, s. 6.

większości swoich rodaków, nie spotykają się z nimi, praktycznie nic o nich nie wiedzą, a mimo to w ich umysłach (wyobrażeniach) tworzy się obraz wspólnoty¹⁷.

W przywołanym dziele Andersona pojawia się również koncepcja powieści nacjonalistycznej, która od XVIII wieku (wraz z prasą) miała być środkiem technicznej reprezentacji narodu (wspólnoty wyobrażonej) jako jednorodnego organizmu społecznego nieprzerwanie istniejącego w ogólnie pojmowanym procesie historycznym¹⁸. Zgodnie z tą koncepcją powieść jest nacjonalistyczna, gdy utrwała w czytelniku wyobrażenie narodu jako trwałej wspólnoty poruszającej się w historii, lecz niekoniecznie tego typu utwór musi definiować cechy owej wspólnoty lub zawierać idee wysławiane przez członków określonego ruchu¹⁹. Zatem wizja takowego utworu w ujęciu Andersona jest dość podobna do referowanych przeze mnie wcześniej zagranicznych publikacjach dotyczących *nacionalistic novel*.

W polskim literaturoznawstwie kategorii powieści nacjonalistycznej Maciej Urbanowski używa do klasyfikacji przedwojennej prozy Władysława Jana Grabskiego. Polski badacz zaznacza jednak, że opisywany przez niego typ utworów różni się od koncepcji Andersona i stanowi jej pewien wariant²⁰. Ponadto podkreśla, że sam termin „powieści nacjonalistycznej” jest anachroniczny w stosunku do opisywanego przez niego materiału, ponieważ nie pojawiał się on ani w międzywojennej krytyce, ani

¹⁷ B. Anderson, *Imagined Communities...*, s. 5-7

¹⁸ Tamże, s. 24-26.

¹⁹ M. Urbanowski, *Powieść nacjonalistyczna...*, s. 309.

²⁰ Tamże, s. 308-309.

w pracach polskich historyków literatury²¹. Niemniej, jak dowodzą badania Eugenii Prokop-Janiec, wśród prawicowej inteligencji istniała świadomość roli powieści, jaką odgrywała w procesie wytwarzania się w społeczeństwie nowożytnej wyobraźni narodowej, co z kolei koresponduje z koncepcją Andersona²².

W *połowie drogi* oraz inne powieści znajdujące się na liście literatury podmiotu niniejszego artykułu można, podobnie jak w przypadku rozprawy Urbanowskiego, nazwać wariantem koncepcji Andersona. Niemniej, opisywany przeze mnie typ utworów różni się od korpusu tekstów analizowanych przez polskiego badacza prozy prawicowej. Trylogia Grabskiego, którą Urbanowski przedstawia jako przykład powieści nacjonalistycznej (acz w ostatecznym rozrachunku stawiając znak zapytania przy takowej klasyfikacji), nazwałby raczej „łagodną” jej realizacją lub nacjonalistyczną beletryzowaną powieścią *bildungsroman*. Opisywany tu typ powieści w stosunku do międzywojennej prozy Grabskiego, można natomiast nazwać odmianą radykalno-sensacyjną o dość specyficznym budowie odbiegającej od treści podejmowanych przez Urbanowskiego. Schemat tych radykalnych, nacjonalistycznych utworów jest dość prosty i powtarzalny. Da się go przedstawić w następujący sposób: na początku ma miejsce napad, oszustwo lub inny czyn o znamionach przestępstwa; później dochodzi do coraz poważniejszych incydentów, które łączą się ze sobą; grupa patriotów przeciwstawia się siatce antagonistów, chcących doprowadzić do zaburzenia

²¹ Tamże, s. 308.

²² E. Prokop-Janiec, *Literatura i nacjonalizm. Twórczość krytyczna Zygmunta Wasilewskiego*, Kraków 2004, s. 274-280.

porządku państwowego lub zamachu stanu; ostatecznie zwyciężają patrioci. Podział bohaterów również jest powtarzalny. Mamy bowiem wśród obozu patriotów najodważniejszego, najbardziej bohaterskiego, męskiego przedstawiciela, który może mieć chwile zwątpienia, lecz zawsze pozostaje liderem grupy, a otaczają go mniej męskie czy nie tak idealizowane postacie pracujące na jego ostateczny sukces. Natomiast ich przeciwnicy to grupy opryszków, zdrajców, bandytów – najczęściej Żydów, komunistów lub przedstawicieli organizacji bliskich masonerii (niejednokrotnie stanowią swoiste połączenie tych środowisk). Charakterystyczne dla tego typu powieści jest prowadzenie w niej równoległe dwóch „linii narracyjnych”: pierwszej – fabularnej, wzdłuż której rozgrywa się akcja, mająca charakter sensacyjno-rozrywkowy; drugiej – ideologicznej, której zadaniem jest uruchamianie uczuć patriotycznych (nacjonalistycznych) u odbiorcy m.in. przez wplatanie w wypowiedzi bohaterów swoistych manifestów nacjonalistycznych traktujących o wizji „Wielkiej Polski”, „ducha narodowego”, „prawdziwych wartości narodowych” itd.

Cechą, jaka łączy opisywane przeze mnie powieści, jest również fakt, że powieściopisarstwo nie jest głównym zajęciem ich autorów, którzy są blisko związani z organizacjami nacjonalistycznymi i zawodowo zajmują się polityką lub działalnością narodową. Do twórców tego typu utworów można zaliczyć m.in. Romana Dmowskiego, Jędrzeja Giertycha, Adama Doboszyńskiego czy Stanisława Piaseckiego.

Precyzując – przeprowadzona na kartach tego artykułu analiza obejmuje treść reprezentatywnej (radikalno-sensacyjnej) powieści nacjonalistycznej *W połowie drogi* Romana Dmowskiego (opublikowanej pod pseudonimem – Kazimierz

Wybranowski). Powieść ta – podobnie jak inne „polskie powieści nacjonalistyczne” – realizuje przedstawiony przeze mnie schemat, powstała po zamachu majowym i nie spotkała się z przychylnymi ocenami recenzentów (aczkolwiek – ze względu na osobę autora – zostało przyjęte ze sporym zainteresowaniem)²³.

NACJONALIZM NA KARTACH POWIEŚCI *W POŁOWIE DROGI*

BOHATERZY

Podział bohaterów w „polskiej powieści nacjonalistycznej” jest jasny – mamy grupkę patriotów z czołową postacią męskiego bohatera posiadającego najmocniej wyeksponowane atrybuty męstwa i patriotyzmu. Ponadto kryje w sobie pewną niezwykłość, tajemnicę, zagadkę stanowiącą czynnik napięcia akcji (analogiczna postać np. Dawidowicz w *Zamachu* Giertycha). Na kartach *W połowie drogi* jest to Władysław Borowski. Poznajemy go jako trzydziestoletniego, ambitnego, byłego oficera, który stracił swoją posesję w wyniku zamachu majowego:

"(...) wysoki, ciemny blondyn, z szaro-niebieskimi oczyma, z regularnymi jak na Polaka, rysami twarzy, uwydatnionymi na skutek wygolienia, smukły ale mocno

²³ Zob. M. Urbanowski, „*Fanatyk patriotyzmu*” – portret Stanisława Piaseckiego, [w:] tegoż, *Prawą stroną literatury polskiej. Szkice i portrety*, Łomianki 2015, s. 81; J. Zieliński, *Zatrute ziarna*, „Res Publica” 1989, nr 5, s. 37; M. Urbanowski, *Nacjonalistyczna krytyka literacka. Próba rekonstrukcji i opisu nurtu w II Rzeczypospolitej*, Kraków 1997, s. 10.

zbudowany, widocznie wyćwiczony fizycznie, mógł być uważany za typ piękności męskiej (...)"²⁴.

Najważniejszymi postaciami męskimi w obozie patriotów obok głównego bohatera są Antoni Pawłowicz (stary przyjaciel Borowskiego) oraz leśnik Karol Zaleski (towarzyszący Borowskiemu w walce z wrogiem). Pawłowicz jest dramatopisarzem, ma zacięcie detektywa, a jego poczynania są nierzadko komiczne (analogiczna postać np. Ryś z *Na tropie knowań* i *W portrasku* Piaseckiego). Antoni darzy przyjacielską miłością Borowskiego, lecz nie dorównuje mu zarówno pod kątem przydatności dla Ojczyzny, jak i fizycznym:

"(...) mały, bez figury, z rozpoczynającym się brzuszkiem, brunet, z małymi, czarnymi oczkami, z twarzą ozdobioną wydatnymi, prawie po mongolsku, kośćmi i szerokim, nieco spłaszczonym nosem, z którą kłóciła się pękata czaszka i szerokie, bombiaste czoło, był wołającą o po-mstę mieszaniną, możliwą tylko we wschodniej Europie. Wzmacniała wrażenia małpia ruchliwość jego również wygolonej twarzy"²⁵.

Drugi z istotnych męskich bohaterów to stary leśnik (analogiczna postać np. Ksiądz z *Dziedzictwa* Dmowskiego). Ta postać pełni rolę „mędrca”, „narodowego kapłana”, który zna tradycje, wie dużo o świecie, a najważniejsza dla niego zawsze jest „sprawa narodowa”. Ten kolejny typ powielanej w „polskiej powieści nacjonalistycznej” konstrukcji osobowej ma za zadanie

²⁴ K. Wybranowski (R. Dmowski), *W połowie drogi*, Wrocław 2004, s. 8.

²⁵ Tamże.

moralnie edukować resztę obozu patriotów, a przede wszystkim rozbudzać uczucie miłości do ojczyzny w głównym bohaterze, kiedy ten przeżywa trudne chwile. Leśnik, rzecz jasna, również odbiega swą fizycznością od Borowskiego (posiadając przy tym bardziej poważny charakter i fizjonomię niż Pawłowicz):

"(...) człowiek już starszy, dobiegający pięćdziesiątki, średniego wzrostu, suchy, z twarzą pooraną bruzdami, po której błąkał się stale uśmiezek złośliwy. Wyrażał się w niej upór i zaciętość, ale była ona zarazem uczciwa i szczerą"²⁶.

Leśnik jest dobry w swoim fachu, podobnie jak Pawłowicz w dramatopisarstwie i tak samo jak on wiernie wspomaga Borowskiego. Główna różnica w postawie między nimi leży w doświadczeniu i świadomości roli patriotyzmu. Postać leśnika od samego początku przekonana jest o prymarnej roli miłości do ojczyzny i dzieli się otwarcie tym przekonaniem z Borowskim, który „czuje tak samo”. Pawłowicz natomiast, jako artysta do pewnego stopnia pogrążony w indywidualizmie, nie posiada aż takiej potrzeby identyfikacji z wartościami narodowymi, a jako postać komiczna i bliski przyjaciel Borowskiego może pozwolić sobie na trochę większy dystans w stosunku do własnej osoby. Nie zmienia to jednak faktu, że w chwili próby obaj realizują swoje role w walce dla dobra Ojczyzny.

²⁶ Tamże, s. 98.

Postacie kobiece grają mniejszą rolę w rozwoju akcji „polskiej powieści nacjonalistycznej”. Lecz i tutaj pojawiają się schematy. Z pierwszego planu opisywanego korpusu utworów należy wyróżnić przede wszystkim dwie typy bohaterek.

Na kartach *W połowie drogi* jako pierwszą poznajemy Olę Kubiakowską – piękną, ambitną, odważną, niepokorną, niebezpieczną, bardzo pociągającą, lecz zdecydowanie odbiegającą od wizerunku dobrej opiekunki domowego ogniska (analogiczna postać np. Zula z *Na tropie knowań* i *W potrzasku* Piaseckiego). Jeden z głównych bohaterów przeżywa z nią burzliwy romans, lecz ich przyszłość jest skazana na porażkę. Niepokorny typ kobiety nie rozumie przez większość książki, czym jest patriotyzm, „sprawa narodowa”, dobro Narodu (często bohaterka ta jest Żydówką). Nie odgrywa tradycyjnej roli kobiecej – roli dobrej żony, rodzicielki, wychowanki dzieci, pierwszej nauczycielki potomstwa, wsparcia dla mężczyzny. Drugi typ bohaterki, to kobieta porządna, perspektywiczna (w kontekście rodzinnym), piękna, rozwijająca się w swoim pojmowaniu świata wartości, moralna, bardziej poważna niż pierwsza postać kobieca, posiadająca wielkie serce, lecz wymagająca opieki zdecydowanego mężczyzny, czyli jednego z głównych bohaterów. W analizowanej powieści jest to Barbara Burzyńska (analogiczna postać np. Wanda z *Dziedzictwa* Dmowskiego). Bohaterka ta nie może być bardziej świadoma swoich uczuć patriotycznych przez całą długość utworu, lecz posiada predyspozycje do rozwinięcia w sobie miłości do Ojczyzny. Jeden z głównych bohaterów ma z nią romans, który kończy się szczęśliwie, a ona jako „porządna kobieta” staje się prawdziwie przydatna dla Narodu.

Zgodnie z zasadami nacjonalizmu każdy bohater pełni określoną rolę w ciągłych zmaganiach dla dobra Narodu. Wszyscy bohaterzy zhierarchizowani są według przydatności dla swego Narodu. Wygrywa zawsze obóz patriotów, choć ponosząc pewne straty, na jakie zasługuje Ojczyzna i są to straty konieczne. Czytelnik może utożsamić się z którymś z bohaterów i na końcu książki dowiedzieć się, czy wybrał sobie słuszną postać, ponieważ wszyscy rozliczani są według zasług. Twórcy poprzez realizowanie konkretnych typów bohaterów pokazują, że nacjonalizm to konieczny element życia i wymaga poświęceń, zawsze jest słuszny i zawsze przynosi określone korzyści dla wspólnoty. Wygrywają ci, którzy potrafią zrezygnować z indywidualizmu i egoizmu oraz zaryzykować dla dobra Narodu najwięcej. Dlatego też Borowski na samym końcu cieszy się ze szczęśliwego związku z Barbarą, Pawłowicz dalej sobie wiedzie szczęśliwy żywot, leśnik zyskuje upragniony spokój, a Ola zostaje skazana na niestabilny żywot bez prawdziwej miłości.

FABUŁA I BUDOWA MIEJSCA AKCJI

Akcja toczy się w świecie, który można opisać frazą „kraj w ruinie”. Krajobraz nie jest za ciekawy, wszędzie czai się zagrożenie, a główny bohater (najbardziej męski, najbardziej przydatny Ojczyźnie) przeżywa kryzys, życiową rozterkę lub chwilę niepewności. Z jednej strony na patriotów czyha niebezpieczeństwo ze strony sąsiadów, a z drugiej – tajnych spiskowych organizacji i zdrajców. Bohaterzy muszą mierzyć się z przeciwnikami, samym sobą i nieprzychylnością całego świata:

"Miast tego włóczył się bez celu. Chodził po ulicach, posiedział w kawiarni, wreszcie popędził przed siebie wyciągniętym masztem, jakby go kto gonił. Szedł, nie oglądając się i nie zatrzymując; znalazł się za rogatkami Jerozolimskich i szedł dalej, a śnieg z deszczem, który zaczął chlapać, jakby dodawał mu bodźca. Gdy się zaczęło zmierzchać, skręcił jakąś polną drogą ku Wiśle; brnął po kostki w błocie, w końcu wrócił do miasta drogą Wilanowską, pokryty błotem od góry do dołu²⁷".

W powyższym fragmencie Borowski pałęta się bez celu, wykonując gest podobny do dekadenceckiego spleenu. Bohater stracił pracę w wojsku po zamachu majowym (którego negatywny dla Polskiego Narodu wpływ podkreśla narrator), więc stracił poczucie sensu, a odnajdzie je dopiero, gdy przekona się, że celem jest zawsze „sprawa narodowa”. W Warszawie pada śnieg z deszczem, boczne uliczki pokryte są błotem, przez które brnie protagonista – to brudny świat pozbawiony ideałów, wiary w wielkie sprawy, co dokładnie oddaje słowa Dmowskiego z jego politycznych rozpraw:

"Jednakże w dziedzinie moralnej, tak samo jak w gospodarczej, okazuje się, że stwierdzany obecnie upadek jest tylko w części skutkiem wojny. Objawy tego upadku od paru już pokoleń występowały bardzo jaskrawo. Uderzała zwłaszcza rozwiąłość obyczajowa, znajdując odbicie, i bodaj jeszcze przewyższające rzeczywistość w litera-

²⁷ Tamże, s. 5-6.

turze (...). Jedną z najfatalniejszych strat moralnych, jakie poniosła nasza cywilizacja, jest powszechny w pokoleniach powojennych brak wiary w wielkie sprawy, przywiązanie do wielkich idei, zdolność do wielkiego wysiłku i poświęcenia w ogóle, a zwłaszcza dla celów nieosobistych. (...) Ten stan moralny niewątpliwie zawdzięcza Europa w ogromnej mierze długoletniej wojnie oraz sposobowi, w jaki ta była prowadzona, ale w większej jeszcze mierze wychowaniu okresu przedwojennego, z jego postępującym szybko materializmem, wychowaniu przez rodziców niereligijnych.

Gotuje on naszej cywilizacji smutną przyszłość, jeżeli grożące Europie katastrofy tej psychologii i tej etyki nie zmienią²⁸.

Dmowski pokazuje, iż jedynym lekarstwem na całkowite zepsucie świata jest nacjonalizm, dlatego też Borowski musi walczyć o lepszą Polskę z wrogami Ojczyzny, którymi wypełniony jest cały kraj. I choć w ostatniej walce wygrywają patrioci i pojawia się nadzieja na lepsze jutro, to narrator nie zostawia nas w zupełnie sielskiej atmosferze. Bohaterowie pozostają z ogromnymi wyzwaniem tworzenia lepszej Polskiej dla siebie, niekoniecznie walcząc z kolejnymi spiskowcami, lecz z misją codziennej walki o szczęście swojej rodziny, swoich bliskich, a przez to swojego Narodu. Dmowski układając kompozycje *W połowie drogi* po ostatniej kropce starał się pozostawić czytelnika

²⁸ R. Dmowski, *Świat powojenny...*, s. 428-429.

nika z poczuciem misji, zadaniem realizacji „sprawy narodowej”, troski o wspólnotę narodową, o swoich rodaków, dlatego też ostatnią kwestią wypowiedzaną przez Basię jest:

"– Ale ty nigdy nie będziesz wiedział, ile ja przy tym wycierpiałam. Cierpiałam przez ciebie. Choćby dlatego muszę cię tak kochać, jakby cię żadna inna kochać nie mogła..."²⁹

Basia w scenie finałowej jest szczęśliwa, bo zdobyła mężczyznę, dzięki swej wytrwałości. Zrealizowała swoją rolę i otrzymują nagrodę, która jest jednocześnie związana z ogromną odpowiedzialnością. Ponieważ złączyła ich nie tylko miłość erotyczna, lecz również miłość do Ojczyzny, to i teraz pozostaje z zadaniem pielęgnowania obydwu tych uczuć.

Spisek knuty przez zdrajców (związanych z zamachowcami majowymi i mniejszościami narodowymi) przeciwko prawdziwym patriotom zostaje udaremniony. Jednak nie wszyscy zdrajcy odchodzą i ryzyko kolejnego spisku nadal istnieje, czym Dmowski zaznacza, że nacjonalista zawsze musi mieć się na baczności, zawsze trzeba być przygotowanym na odparcie przeciwności i wrogów Ojczyzny.

„MANIFESTY NACJONALISTYCZNE”

Prócz nacjonalistycznych motywów, skrupulatnie wplecionych w fabułę i świat przedstawiony, twórcy „polskiej powieści

²⁹ K. Wybranowski (R. Dmowski), *W połowie...*, s. 184.

nacjonalistycznej” starali się również wyklądać ideologię narodową wprost, przede wszystkim poprzez mniejsze lub większe „manifesty nacjonalistyczne”, występujące w pewnym odstępie czasu w monologach bohaterów. Tego typu bezpośrednich deklaracji, wysławiających głównie myśl endecką, znajduje się obrębie jednej „polskiej powieści nacjonalistycznej” kilkanaście lub kilkadziesiąt. Bohaterzy mówią o swojej miłości do Ojczyzny, o potrzebie rozbudzenia patriotycznych uczuć, o konieczności walki za ojczyznę, o metafizycznym wydzwiku troski o Naród itd.

W analizowanej powieści najdłuższy „manifest nacjonalistyczny” wygłasza leśnik w towarzystwie Borowskiego w momencie, gdy razem udali się na spacer w głąb ciemnego lasu:

"My, ludzie, którzy tak czujemy i tak myślimy, jesteśmy jedną rasą, jedną rodziną. Wiąże nas jedna religia. Nie wszyscy mają możliwość tyle myśleć, żeby mieć jasną świadomość siebie. (...) My, drogi panie Władysławie, jesteśmy liście jednego drzewa – z niego ciągniemy soki, dla niego pracujemy i w nim po naszym uschnięciu żyć będziemy. Od pierwszego spotkania z panem odczułem w panu swój gatunek i dlatego pana tak kocham... Borowski chciał coś powiedzieć, ale tamten wziął go za rękę, ucisnął ją i mówił dalej (...). Borowski, wsłuchany, milczał. Nigdy od nikogo tych, ani podobnych słów nie słyszał; a jednak miał poczucie, że słowa leśnika tylko przypominają mu coś, co mu jest znane, co od dawna tkwi w jego duszy. Zaleski, odsłaniając mu tak szczerze, tak wymownie swe moralne oblicze, pomagał mu do poznania siebie samego. Był głęboko wzruszony: gdyby nie

przyrodzona i wymusztrowana w życiu powściągliwość w wyrazie uczuć, rzuciłby się leśnikowi w objęcia. Wydobył z siebie tylko słów kilka: – Tak, myśmy ludzie jednej rodziny, związani na całe życie jedną służbą. Może pan liczyć na mnie tak, jak ja czuję, że mogę liczyć na pana³⁰.

Tak kulminacyjna dla ideologicznej linii fabularnej scena jest dość specyficznym obrazem na tle innych powieści konserwatywnych, urodzonych w latach 60. lub 70. XIX wieku, autorów w II RP. Dwóch dojrzałych mężczyzn, niedawno zaznajomionych ze sobą, wyznaje sobie przyjacielską miłość. Jednak miłość ta została tak naprawdę podsycona przez odkrycie wspólnej miłości do Ojczyzny, która w nacjonalizmie jest miłością największą i głębokim uczuciem spleta w wspólnotę narodowej wszystkich ludzi, którzy „czują tak samo”. Dmowski ukazując tę wzruszającą scenę starał się wzbudzić w czytelniku potrzebę wspólnotowości narodowej lub chociaż ukazać piękno bliskości międzyludzkiej, jakie daje wiara w jedną wielką ideę.

MISJA „POLSKIEJ POWIEŚCI NACJONALISTYCZNEJ”

Nie ma wątpliwości, że Dmowski na kartach powieści *W połowie drogi* starał się skonstruować opowieść, która będzie wpływać na odbiorcę. Powołując się na teorię Umberto Eco, można założyć, iż ojciec polskiego nacjonalizmu realizując model „polskiej powieści nacjonalistycznej”, zakłada pewien model

³⁰ K. Wybranowski (R. Dmowski), *W połowie...*, s. 150-151.

hipotetycznego (modelowego) czytelnika, którego zadaniem będzie ściśle współdziałanie z nim podczas interpretacji³¹. Osoba zasiadająca do lektury tej powieści miała się z jednej strony dobrze bawić, emocjonować przygodami bohaterów, z niecierpliwością przewracać kolejne karty sensacyjnego utworu, a z drugiej – wzbudzać w sobie uczucia, jakie niesie ze sobą endecka miłość do Ojczyzny, do swojego jedyne go, najważniejszego Narodu.

Opisywaną tu „polską powieść nacjonalistyczną” realizowaną zarówno przez Dmowskiego, jak i innych piszących działaczy prawicy międzywojnia, można więc określić jako projekt polityczno-literacki (związany mniej lub bardziej świadomie) mający na celu oddziaływać na potencjalnym czytelniku, wzbudzać w nim określone emocje, kierować jego myśleniem i m.in. poprzez to przyczynić się do stworzenia wspólnoty wiernej idei narodowej.

BIBLIOGRAFIA

PRZYTACZANE POWIEŚCI NACJONALISTYCZNE:

Dmowski Roman (Kazimierz Wybranowski), *Dziedzictwo*, Krzeszowice 2013.

³¹ Zob. U. Eco, *Czytelnik modelowy*, tłum. P. Salwa, „Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1987, nr 78/2, s. 287-305.

Dmowski Roman (Kazimierz Wybranowski), *W połowie drogi*, Wrocław 2004.

Giertych Jędrzej (J. Mariański), *Zamach*, Pelplin 1938.

Piasecki Stanisław, *Na tropie knozań. W potrzasku*, Łomianki 2013.

LITERATURA PRZEDMIOTOWA:

Abubakkar K.K., *Nationalist Consciousness in Indian English Fiction*, Maharashtra 2003.

Anderson Benedict, *Imagined Communities: Reflections on the Origin and Spread of Nationalism*, London – New York 1991.

Bauman Zygmunt, *Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia*, tłum. N. Leśniewski, Warszawa 1998.

Cała Alina, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim(1864-1897): postawy, konflikty, stereotypy*, Warszawa 1989.

Carroll David, *French Literary Fascism. Nationalism, Ant-Semitism, and the Ideology of Culture*, Princeton 1995.

Dmowski Roman, *Kościół, naród i państwo*, [w:] tegoż, *Wybór pism*, t. 1, Poznań 2014, s. 755-782.

Dmowski Roman, *Mysli nowoczesnego Polaka*, [w:] tegoż, *Wybór pism*, t. 1, Poznań 2014, s. 11-142.

- Dmowski Roman, *Nasz patriotyzm*, Krzeszowice 2005.
- Dmowski Roman, *Świat powojenny i Polska*, [w:] tegoż, *Wybór pism*, t. 2, Poznań 2014, s. 421-646.
- Domagalska Małgorzata, *Zatrute ziarno. Proza antysemicka na łamach "Roli" (1883-1912)*, Łódź 2015.
- Eco Umberto, *Czytelnik modelowy*, tłum. P. Salwa, „Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1987, nr 78/2, s. 287-305.
- Henrichs Albert, *Missing Pages: Papyrology, Genre, and the Greek Novel*, [w:] *Culture In Pieces. Essays on Ancient Texts in Honour of Peter Parsons*, red. D.Obbink and R. Rutherford, Oxford – New York 2011, s. 302-322.
- Hertz Aleksander, *Socjologia nieprzedawniona*, Warszawa 1992.
- Jaszczuk Andrzej, *Spór pozytywistów z konserwatystami o przyszłość Polski 1870-1903*, Warszawa 1986.
- Majchrowski Jacek, *Polska myśl polityczna, 1918-1939: nacjonalizm*, Warszawa 2000.
- Michlic Joanna Beata, *Obcy jako zagrożenie. Obraz Żyda w Polsce od roku 1880 do czasów obecnych*, Warszawa 2015.
- Millard Frances, *Nationalism in Poland*, [w:] *Contemporary nationalism in East Europe*, red. P. Latawski, New York 1995.

Peretiatkowicz Antonni, *Współczesna encyklopedia polityczna*, Poznań – Warszawa 1927.

Prokop-Janiec Eugenia, *Literatura i nacjonalizm. Twórczość krytyczna Zygmunta Wasilewskiego*, Kraków 2004.

Smith Anthony David, *Nationalism and Modernism. A Critical Survey of Recent Theories of Nations and Nationalism*, London 1998.

Stephens Susan, *Fragments of Lost Novels*, [w:] *The Novel in the Ancient World*, red. G. Schmeling, G. Anderson, Danvers 1996, s. 655-683.

Śpiewak Paweł, *Ideologie i obywatel*, Warszawa 1991.

Tylor Charles, *Nacjonalizm i współczesność*, tłum. G. Łuczkiwicz, „Transit. Przegląd Europejski” 1996, z.1.

Urbanowski Maciej, „Fanatyk patriotyzmu” – portret Stanisława Piaseckiego, [w:] tegoż, *Prawą stroną literatury polskiej. Szkice i portrety*, Łomianki 2015, s. 74-97.

Urbanowski Maciej, *Nacjonalistyczna krytyka literacka. Próba rekonstrukcji i opisu nurtu w II Rzeczypospolitej*, Kraków 1997.

Urbanowski Maciej, *Powieść nacjonalistyczna? O przedwojennej prozie Władysława Grabskiego*, [w:] tegoż, *Od Brzozowskiego do Herberta. Studia o ideach literatury polskiej XX wieku*, Łomianki 2013, s. 305-318.

Wojciechowski Sebastian, *Nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej*, Wrocław 1999.

Wrzosek Tomasz, *Nacjonalizm i hegemonia. Przypadek Młodzi Wszepolskiej*, Łódź 2010.

Zieliński Jacek, *Zatrute ziarna*, „Res Publica” 1989, nr 5, s. 37.

SUMMARY

W POŁOWIE DROGI BY ROMAN DMOWSKI AS A REALIZATION OF „POLISH NATIONAL- ISTIC NOVEL” IN INTERWAR PERIOD

The article is an attempt to describe the phenomenon of the "Polish nationalistic novel" in interwar period and to present *W połowie drogi* by Roman Dmowski as an example of its realization. In the first part of the article I explain my understanding of the term "Polish nationalistic novel" (the perspective of literary genres). In the second part I present a comparative analysis of the phenomenon of nationalistic novel in Polish and world literature. In the third part I define the type of nationalist ideology in "Polish nationalistic novel". In the fourth part I analyze in detail the novel entitled *W połowie drogi* (heroes, the plot, the place of action, and "the nationalist manifestos"). Finally, I emphasize the specific social function of the "Polish nationalistic novel".

MATEUSZ KOFIN

UNIWERSYTET PAPIESKI
JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

AKADEMIA IGNATIANUM W KRAKOWIE

EWOLUCJA POLSKIEGO NACJONALIZMU
OD „EGOIZMU NARODOWEGO”
Z. BALICKIEGO DO „NACJONALIZMU
CHRZEŚCIJAŃSKIEGO” J. GIERTYCHA

Problematyką tożsamości narodowej zajmuje się wielu badaczy różnych dyscyplin, dla socjologów ważne jest uczestnictwo jednostek w różnych grupach kulturowych, dla psychologów społecznych samoidentyfikacja etniczna, dla historyków i politologów kwestia nacjonalizmu i znaczenie narodów jako wspólnot politycznych¹. Poczucie tożsamości narodowej ujawnia się szczególnie w sytuacjach kryzysowych, gdy potrzebne jest wspólne działanie na rzecz ogólnie pojętego dobra narodu. Pozytywnym wyrazem tożsamości narodowej jest patriotyzm, a negatywnym szowinizm, często mylony z nacjonalizmem. Jed-

¹ E. Kornacka-Skware, *Tożsamość narodowa w świetle przemian kulturowych*, Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika, 2011, Tom 20, s. 113.

nym z najważniejszych elementów kształtujących tożsamość narodową jest identyfikacja religijna, dlatego stosunek do religii jest podstawową cechą różnych odmian nacjonalizmów², które za B. Grottem można podzielić na nacjonalizm umiarkowany inspirujący się chrześcijaństwem oraz skrajny o charakterze neopogańskim³.

EGOIZM NARODOWY

Na przełomie XIX i XX wieku wśród wielu środowisk dążących do odzyskania przez Polskę niepodległości, szczególną orientacją aksjologiczną – etyczną, stanowił system etyczny konstruowany przez Narodową Demokrację⁴, którego najważniejszymi ideologami byli m.in. Zygmunt Balicki, Jan Ludwik Popławski i Roman Dmowski. Główne problemy w oczach polskich narodowców stanowiły przede wszystkim długoletni brak własnej państwowości, oraz możliwość utraty tożsamości narodowej, co zmuszało środowiska narodowe do odbudowywania polskiej świadomości, stawiając naród na pierwszym planie. Jednym z pierwszych narodowców, wskazujących na „egoizm narodowy” (zaczepnięty z dziewiętnastowiecznej doktrynie włoskiej o „sacro egoismo nazionale”⁵) jako wartość naczelną

² B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański*, Krzeszowice 2006, s. 6.

³ W Polsce w okresie II RP m.in. pismo „Zadruga” skupione wokół Jana Stachniuka (1905-1963), zob. B. Grott, *Mysł społeczna neopogańskiej Zadrugi i jej religijne aspekty* [w:] Zeszyty Naukowe UJ: Studia Religiołogia, nr 21 (1989).

⁴ Zob. B. Grott, *Religia, Kościół, etyka w ideach i koncepcjach prawicy polskiej*, Kraków 1993; zob. R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980; J. M. Majchrowski, *Polska myśl polityczna 1918-1939. Nacjonalizm*, Warszawa 2000.

⁵ (z wł. święty egoizm), polityka uprawiana przez premiera Włoch Antonio Salandra (1853-1931) podczas I wojny światowej, polegająca na zerwaniu

wyznaczającą postępowanie narodu był Roman Dmowski. W broszurze *Nasz Patriotyzm* z 1893 r., kreśląc program „polityki narodowej” pisał, że:

"Polityka narodowa w głównych swoich zasadach nie może być ani poznańską, ani galicyjską, ani warszawską - musi ona być ogólnopolską. Odpowiednio do położenia politycznego każdej dzielnicy, musimy uznawać rozmaity stosunek do rządów zaborczych, musimy się godzić na rozmaite odpowiadające warunkom miejscowym środki działania, ale nie zmienia to w niczym tej ogólnej zasady, według której każdy czyn polityczny Polaka, bez względu na to, gdzie jest dokonywany i przeciw komu skierowany, musi mieć na widoku interesy całego narodu"⁶.

Idea naczelnej wartości narodu rozwijana była szczególnie w pismach *Głos* oraz *Przegląd Wszechpolski*, w którym jeden z twórców Narodowej Demokracji - Jan Ludwik Popławski pisał:

Trójprzymierza z Austro – Węgrami i Niemcami oraz przystąpienie do wojny światowej po stronie Ententy, [w:] H. Markiewicz, A. Romanowski, *Skrzydlate słowa*, Warszawa 1990, PIW, s. 570.

⁶ R. Dmowski, *Nasz Patriotyzm*, Litteratursällskapet Ligatur, 2007, s. 5., na podst. R. Dmowski, „Pisma” tom III, Antoni Gmachowski i S-ka, Częstochowa 1938.

"Naród, który silnie czuje swoją samoistość i ceni swoją godność, nie może być ani potulnym, ani ślamazarnie humanitarnym"⁷.

wskazując na antagonizmy pomiędzy narodami, dodawał:

"Każda polityka czy pruska, czy polska, w stosunku do innych narodowości jest zaborcza, zawsze dążyć musi do zdobywania nowych terytoriów lub odzyskiwania utraconych"⁸.

Popularny wówczas darwinizm społeczny widoczny był w pracy *Mysli nowoczesnego Polaka*, gdzie Dmowski pisał:

"postęp ludzkości tworzy się przez ciągłe współubieganie się między narodami, przez ciągłą walkę, w której tylko broń się doskonalili. Walka jest podstawą życia, jak mówili starożytni. Narody, które przestają walczyć, wyrodnieją moralnie i rozkładają się"⁹.

Naród w myśli Zygmunta Balickiego, autora pracy *Egoizm narodowy wobec etyki* z 1902 r., stał się podstawowym kryterium moralności, źródłem zobowiązań moralnych oraz naczelną wartością organizującą system etyczny, determinowany wyłącznie przez jego cele i interesy, które powinny mieć pierwszeństwo przed osobistymi stosunkami. Tworzona

⁷ J. L. Jastrzębiec (Popławski), *Z całej Polski* „Przegląd Wszechpolski” 1896, nr 2, s. 35.

⁸ J. L. Popławski, *Polityka polska w zaborze pruskim* (1899), [w:] *Wybór pism*, wstęp i oprac. T. Kulak, Wrocław 1998, s. 85.

⁹ R. Dmowski, *Mysli nowoczesnego Polaka...*, s. 138.

przez Balickiego nowa etyka społeczna, wymagała aby każdy solidaryzował się z grupą społeczną, do której dobrowolnie należy, i pełnił należycie obowiązki swego stanu, swego powołania, swej przynależności duchowej. Jeżeli jesteś członkiem ro-dziny, członkiem stowarzyszenia, kupcem, kapłanem, żołnierzem, Polakiem, bądź dobrym członkiem tej zbiorowej całości, poczuwaj się wobec niej do obowiązków, dbaj o jej byt i rozwój, przestrzegaj właściwej swemu stanowisku etyki, nie obniżaj poziomu swego powołania¹⁰.

Etyka narodowa, która miała regulować stosunek jednostki do narodu oraz narodów między sobą, miała według B. Grotta uzupełniać tym samym etykę chrześcijańską. W tym dualizmie etycznym, poprzez rozgraniczenie obszaru ich kompetencji, wobec uznania religii katolickiej za podstawę moralności społecznej zachodziła jednak konieczność ustosunkowania się do etyki chrześcijańskiej¹¹. Ruch Narodowy na przełomie XIX i XX wieku oraz początku XX nie przyjmował chrześcijańskiej etyki. Dmowski uważał, że:

"Stosunek jednostki do narodu i narodu do narodu leży właściwie poza sferą chrześcijańskiej etyki. Chrystianizm jest religią jednostki i ludzkości, jako zbioru jednostek¹²".

Popławski wskazywał z kolei na utylitarny stosunek do katolicyzmu:

¹⁰ Z. Balicki, *Egoizm narodowy wobec etyki*, Lwów 1902, s. 33.

¹¹ B. Grott, *Rola katolicyzmu w ideologii obozu narodowego w świetle pism jego ideologów i krytyki katolickiej. Zarys problematyki badawczej*, „Dzieje Najnowsze”, 1980, z. 1, s. 67.

¹² R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka...*, s. 138.

"Nas Polaków z katolicyzmem - i to koniecznie z katolicyzmem rzymskim, z Rzymem papieskim łączy nie tylko interes religijny, ale przede wszystkim interes polityczny (...) Możemy i mamy nieraz słuszne powody być niezadowolonymi z jego polityki, powinniśmy jej śmiało i stanowczo przeciwdziałać, jeżeli szkodzi naszym interesom narodowym, jeżeli je poświęca dla interesów katolicyzmu, błędnie lub chociażby trafnie pojmowanych. Ale zerwanie z katolicyzmem, zerwanie z Rzymem równałoby się w warunkach dzisiejszych samobójstwu narodowemu"¹³ (...) Jesteśmy społeczeństwem katolickim, ale nie jesteśmy społeczeństwem kościelnym, tylko narodowym. Katolicyzm jest tylko jedną z własności naszego charakteru narodowego i obrona interesów Kościoła katolickiego stanowi zaledwie jedno z zadań polityki narodowej i to o tyle, o ile Kościół jest polskim¹⁴".

Kościół traktowany był zatem jako „instytucja narodowa”¹⁵ związana z życiem narodu, o którą każdy Polak powinien dbać, ponieważ m.in. na tle ówczesnych wydarzeń politycznych, przy germanizacji czy rusyfikacji, Kościół mógł stać się narzędziem wynaradawiania, dlatego proponowano nad nim społeczną kontrolę¹⁶. Religię katolicką ideologdy Narodowej

¹³ J. L. Popławski, *Z całej Polski*, „Przegląd Wszechpolski” 1897, s. 7.

¹⁴ J. L. Jastrzębiec (Popławski), *Z całej Polski...*, Tamże.

¹⁵ Zob. *Polityka narodowa w stosunku do religii i Kościoła*, „Przegląd Wszechpolski” 1903, s. 324, R. Dmowski, *Demokracja Narodowa i Kościół*, (cz. I, II, III), „Gazeta Codzienna”, 1907, nr 95-97.

¹⁶ *Program Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze rosyjskim*. Kraków 1903, s. 17-18.

Demokracji rozpatrywali w dwóch wymiarach, w sensie indywidualnym jako osobiste wyznanie wiary, które powinno być rzeczą prywatną, oraz społecznym jako wyznanie narodowe społeczeństwa będącym „potężnym składnikiem duchowego życia narodu (...) rzeczą publiczną”¹⁷. Według Ilony Zaleskiej, autorki monografii *Kościół a Narodowa Demokracja w Królestwie Polskim do wybuchu I wojny światowej*¹⁸:

"akcentowanie przez ruch narodowy łączności między ideą narodową a religią katolicką oraz podkreślanie historycznego aspektu wiary katolickiej wiązało się przekonaniem, że religia katolicka to nie tylko wiara w dogmaty, zaś jej utrata wcale nie jest równoznaczna z zerwaniem z religią ojców (...) nawet nie wierząc osobiście, można było przynależć do Kościoła katolickiego i religii katolickiej, przynależć poprzez naród¹⁹, co może być kluczem do zrozumienia „endeckiej” formuły Polak-kato-lika. Polak jest bowiem katolikiem, ale tylko w znaczeniu jego związku z Kościołem - instytucją narodową, a nie osobistego systemu wierzeń. Nie można odmówić miana Polaka temu, kto nie jest katolikiem, ale identyfikuje się z polskim narodem. Nie

¹⁷ Tamże.

¹⁸ I. Zaleska, *Kościół a Narodowa Demokracja w Królestwie Polskim do wybuchu I wojny światowej*, Warszawa 2014.

¹⁹ I. Zaleska, *Kościół, religia, duchowieństwo w ideologii obozu narodowego w latach 1893-1914* [on line], <http://historicus.umk.pl/phttorun/index.php?file=kop4.php> [dostęp 15.07.2017].

powinien zatem dziwić, znajdujący swoje odzwierciedlenie w publicystyce obozu narodowego, postulat religijnej tolerancji²⁰.

Idea „egoizmu narodowego” o ile w czasie zaborów i popularnego darwinizmu społecznego była wytłumaczalna, to próba „unarodowienia” etyki, była poddawana krytyce przez publicystów i księży katolickich m.in. biskupa łucko – żytomierskiego Karola Niedziałkowskiego²¹, ks. Władysława Hoza-kowskiego²², ks. J. Ignacego Gepperta (ps. Ks. Kujawiński)²³, czy ks. Józefa Lubelskiego, który pisał, że:

"egoizm narodowy (...) to ciężki grzech przeciwko duchowi katolicyzmu, to apostazja, herezja, godząca w podstawy moralności chrześcijańskiej²⁴".

Jan T. Gross w książce *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, dostrzegając specyficzny stosunek narodowców do religii katolickiej wprowadził termin „katoendecja”:

"katolicyzm i światopogląd endecki to dwa rozdzielne zjawiska. Można było być przed wojną głęboko wierzą-

²⁰ Tamże.

²¹ K. Niedziałkowski *Co myślą zagrożeni piętnowaniem?: z powodu artykułu „Gazety Codziennej” „Demokracja Narodowa i Kościół”* (w numerach 95, 96 i 97), nakł. Pol. Stronnictwa Polityki Realnej, Warszawa 1908.

²² W. Hozakowski, *O katolickie podstawy Narodowej Demokracji*, Poznań 1913.

²³ J. Geppert (pseud. ks. F. Kujawiński), *Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe w świetle nauki katolickiej*. Poznań 1913.

²⁴ J. Lubelski, *Nacjonalizm w świetle etyki katolickiej*, Lwów 1924, s. 32.

cym i politycznie zaangażowanym katolikiem, ale od pisarstwa oraz partii politycznej Romana Dmowskiego trzymać się z daleka. Podobnie i endecy mają przecież do wiary katolickiej stosunek zróżnicowany. Antysemity, ksenofob, zwolennik rządów silnej ręki, autorytarnego państwa, surowych metod pedagogicznych, Polski dla Polaków i od morza do morza, *numerus clausus*, getta ławkowego na uniwersytetach itd. Może wcale nie bywać w kościele albo zaglądać tam tylko od wielkiego święta. Katoendek, innymi słowy, to szczególny przypadek katolika i endeka zarazem - rozpolitykowany po endecku ksiądz katolicki i sekundujący mu rozmodlony endek²⁵.

URELIGIJNIENIE SIĘ NARODOWEJ DEMOKRACJI

Egoizm narodowy, od początku XX w. poddawany był próbie łagodzenia²⁶, jednak dopiero w połowie lat 20-tych XX w. nastąpiła w Narodowej Demokracji znacząca faza „ureligijnienia się”²⁷, którą można podzielić na dwa etapy. Pierwszy etap, mający miejsce w 1926 r., po „zamachu majowym” J. Piłsudskiego i objęciu rządów przez obóz sanacji, wywołujący

²⁵ J. T. Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Znak, Kraków 2008, s. 185.

²⁶ W 1913 roku Marian Seyda w odpowiedzi na krytykę ze strony ks. W. Hozakowskiego pisał o konieczności reinterpretacji pojęcia „egoizm narodowy”, który jego zdaniem należy odczytywać jedynie jako „twórczą i męską samowiedzę narodową”, M. Seyda, *Wyrok. Odpowiedź na broszurę k.s. Dr Hozakowskiego pod tyt.: O katolickie podstawy Narodowej Demokracji*, Poznań 1913.

²⁷ B. Grott, *Nacjonalizm i religia. Proces zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli Narodowej Demokracji 1926-1939*, Kraków 1984.

nową sytuację polityczną był kulminacyjnym punktem zwrotnym w postrzeganiu Kościoła i katolicyzmu przez narodowców. Dmowski kreśląc program Obozu Wielkiej Polski, organizacji skierowanej głównie do młodych działaczy, dokonał przełomowej syntezy katolicyzmu z polskością, w 1927 r. w pracy *Kościół, naród i państwo* będącej pierwszą oficjalną wypowiedzią twórcy obozu narodowego w duchu integralnie katolickim, pisał:

"Katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, zabarwieniem jej na pewien sposób, ale tkwi w jej istocie, w znacznej mierze stanowi jej istotę. Usiłowanie oddzielenia u nas katolicyzmu od polskości, oderwania narodu od religii i od Kościoła, jest niszczeniem samej istoty narodu²⁸".

W pracy Dmowskiego pozostawał jednak nadal widoczny we wcześniejszych pracach, darwinistyczny motyw walki między narodami:

"Sile wrogów trzeba przeciwstawić własną siłę, trzeba ją wydobywać z narodu i organizować; na ich bezwzględność w walce odpowiedzią musi być nasza bezwzględność; ich egoizm narodowy musi się spotkać z naszym narodowym egoizmem²⁹".

²⁸ R. Dmowski, *Kościół, naród i państwo*, Litteratursällskapet Ligatur, 2007, s. 19.

²⁹ Tamże, s. 25.

Według I. D. Górewicza nagły zwrot Dmowskiego od indyferentyzmu religijnego ku nacjonalizmowi chrześcijańskiemu, można uznawać bardziej za efekt interpretacji dokonanej przez tzw. „młodych” w nurcie narodowym, niż nastawienia ich autora. Kościół i chrześcijaństwo zostały potraktowane przez Dmowskiego jako instrument, pozwalający na kształtowanie charakteru jednostek na sposób pożądany dla rozwoju sił narodowych uprawiając w ten sposób czysty koniunkturalizm³⁰. Pamiętać należy, że Dmowski był przede wszystkim politykiem, działającym w określonych warunkach, w których potrzebna była nowa taktyka polityczna, B. Grott zwraca uwagę, że treść pracy Dmowskiego jest podporządkowana intencji wykazania związków Kościoła katolickiego z nacjonalizmem. Dlatego też Dmowski umieścił w niej:

"stwierdzenia o katolickiej genezie nacjonalizmu, jednocześnie chcąc u katolickiego czytelnika stworzyć wrażenie, że pewne elementy myśli nacjonalistycznej krytykowane przez Kościół, nie są immanentną jej częścią, ale były efektem praktycznej potrzeby w określonych warunkach"³¹.

Drugi etap następował z początkiem lat 30-tych XX wieku, kiedy po światowym kryzysie gospodarczym (1929-1933),

³⁰ I. D. Górewicz, *Od indyferentyzmu do neopogaństwa : oceny "warunków zastanych" w Polsce przez Romana Dmowskiego i Jana Stachniuka w świetle ich stosunku do religii katolickiej*, „Państwo i Społeczeństwo”, Kraków 2008, nr 4, s. 149.

³¹ B. Grott, *Obóz narodowy a katolicyzm*, „Kultura i Społeczeństwo” 1979, nr 3, s. 193., Cyt. Za: Tamże.

„trzeciej drogi” pomiędzy kapitalizmem i socjalizmem poszukiwał m.in. Kościół katolicki. W 1933 r. po zdelegalizowaniu przez władze sanacyjne Obozu Wielkiej Polski, doszło do wytworzenia się kilku grup w łonie Narodowej Demokracji, w szczególności z frakcją „młodych” na czele z Tadeuszem Bieleckim, Jędrzejem Giertychem i Adamem Doboszyńskim oraz Obozem Narodowo – Radykalnym założonym przez Jana Mosdorfa. Główny cel, jaki stawiali przed sobą „młodzi” było stworzenie Katolickiego Państwa Narodu Polskiego, próbując wciełać w życie wartości katolickie. Zmianę w stosunku do katolicyzmu wśród młodych, najlepiej przedstawił w pracy *„Wczoraj i jutro”* z 1938 r. J. Mosdorf, pisząc:

"Jesteśmy katolikami nie tylko dlatego, że Polska jest katolicka, bo gdyby nawet była muzułmańska, prawda nie przestała by być prawdą, tylko trudniejszy i boleśniejszy byłby dla nas, Polaków dostęp do niej. Jesteśmy katolikami nie tylko dlatego, że doktryna katolicka lepiej rozstrzyga trudności a dyscyplina konflikty, ani dlatego, że imponuje nam organizacja hierarchiczna Kościoła zwycięska przez stulecia, ani dlatego wreszcie, że Kościół ocalił i przekazał nam w spuściznie wszystko to, co w cywilizacji antycznej było jeszcze zdrowe i nie spodłone, ale dlatego, że wierzymy, iż jest Kościołem ustanowionym przez Boga³²".

³² J. Mosdorf, *Wczoraj i jutro*, Biała Podlaska 2005, s. 170., zob. R. Łętocha, *Koncepcje Jana Mosdorfa jako przykład nacjonalizmu katolickiego*, [w:] B. Grott (red.), *Nacjonalizm czy nacjonalizmy? Funkcja wartości chrześcijańskich, świeckich i neopogańskich w kształtowaniu idei nacjonalistycznych*, Kraków 2006.

„Młodzi” odrzucali ustrój demokratyczno – liberalny, kapitalizm i socjalizm, tworząc katolicką koncepcję „trzeciej drogi” w oparciu o myśl G. K. Chesterton’a i nauczanie Kościoła katolickiego, czego wyraz stanowiła *Gospodarka Narodowa* autorstwa Adama Doboszyńskiego.

O ile proces ureligijnienia był zakończony, o tyle problem polskiego nacjonalizmu opartego na egoizmie narodowym, pozostawał głównie w stosunku do innych narodów słowiańskich. Konserwatywny publicysta Stanisław „Cat” Mackiewicz twierdził, że po odzyskaniu niepodległości:

"winna być zmiana charakteru nacjonalizmu polskiego. Za czasów zaborów miał on z natury rzeczy charakter defensywny, broniliśmy polskości, nie mogliśmy jej zasięgu powiększać. Teraz natomiast, gdyśmy odzyskali własne państwo, powinniśmy w nim rządzić tak, aby było ono potrzebne i Ukraińcom, i Białorusinom, a tylko w ten sposób możemy uzyskać asymilację wpierw państwową, a potem, być może, nawet narodową naszych słowiańskich mniejszości narodowych³³".

Dopiero na emigracji w czasie II wojny światowej, jeden z najważniejszych ideologów młodego pokolenia, Adam Doboszyński napisał szczególnie ważne prace (w Szkocji w 1941 r.

³³ S. Cat Mackiewicz, *Lata nadziei 17 września 1939 - 5 lipca 1945*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2012, s. 108.

artykuł *Wielki Naród*³⁴ oraz broszurę *Teoria Narodu*³⁵ z 1943 r.). w których przedstawiał koncepcję „Wielkiego Narodu” - sojuszu państw międzymorza, których głównym spoiwem po-winien być chrześcijański uniwersalizm³⁶. Praca Doboszyńskiego *Wielki Naród*, według Mackiewicza nareszcie stanowiąła:

"głos z łona obozu narodowego, reprezentujący rewizję dotychczasowych pod tym względem pojęć. (...) Szkoda tylko, że głos tego rodzaju odezwał się już po straceniu państwa i tych olbrzymich możliwości, które mieliśmy jeszcze tak niedawno³⁷".

Po II wojnie światowej Jędrzej Giertych obserwując „bankructwo nacjonalizmu niechrześcijańskiego” i tworzenie się dwóch przeciwstawnych bloków wskazywał w pracy *Nacjonalizm Chrześcijański*, że Europa potrzebuje nowej formuły, ostrzegając przed „federacją europejską”, która bez poszanowania praw państw narodowych doprowadzi do sytuacji analogicznej z bloku sowieckiego. Dlatego według Giertycha przyszłość

³⁴ A. Doboszyński, *Wielki Naród*, [w:] A. Doboszyński, *Teoria Narodu*, Prolog, Warszawa 1993.

³⁵ A. Doboszyński, *Teoria Narodu*, [w:] A. Doboszyński, *Teoria Narodu*, Prolog, Warszawa 1993.

³⁶ Zob. B. Grott, *Adama Doboszyńskiego koncepcja integracji Europy środkowo-wschodniej i jej uniwersalistyczne aspekty*, [w:] Z. Stachowski (red.), *Koncepcje integracyjne w myśli narodów słowiańskich*, Polskie Towarzystwo Religioznawcze, 1999, B. Grott, *Europa „jednoczona po polsku” czyli Adama Doboszyńskiego idea „wielkiego narodu” jako próba przewyciężenia egoizmów etnicznych*, [w:] B. Grott (red.), *Różne oblicza nacjonalizmów Polityka - Religia - Etos*, Nomos, Kraków 2010.

³⁷ S. Cat Mackiewicz, *Lata nadziei 17 września 1939 - 5 lipca 1945...*, s. 109.

Europy wymagała, przywrócenia dawnej, średniowiecznej rodziny narodów chrześcijańskich, która by konieczną europejską jedność pogodziła z wolnością i z odrębnym, niepodległym życiem każdego narodu z osobna³⁸.

PODSUMOWANIE

Negatywne nastawienie do nacjonalizmu związane jest zazwyczaj z umiejscawianiem go w literaturze obok szowinizmu, rasizmu czy darwinizmu społecznego oraz jako opozycji do pozytywnie rozumianego patriotyzmu. Bogumił Grott badacz nacjonalizmu i patriotyzmu zauważa, że:

"w rozdziałach dotyczących ideologii nacjonalistycznej bywają omawiane np. poglądy Gobineau, Chamberlaina czy Nietzschego. Natomiast z reguły brak jest tam takich autorytetów jak Akwinata oraz innych myślicieli chrześcijańskich, których inspiracjami chcieli się kierować ideolodzy i politycy, reprezentanci tych odmian nacjonalizmu, które starały się budować swoje teorie w powiązaniu z wartościami głoszonymi przez Kościół - co powoduje - niebezpieczeństwo, że masowy czytelnik, który nie prowadzi samodzielnych badań w tym zakresie najprędzej skojarzy założenia wyłącznie z darwinizmem społecznym, czy nawet rasizmem, a nie z innymi propozycjami i systemami wartości zaprzeczającymi zarówno pierwszemu, jak i drugiemu³⁹".

³⁸ J. Giertych, *Nacjonalizm chrześcijański*, Wyd. Dom Książki Polskiej, Stuttgart 1948.

³⁹ B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański*, Krzeszowice 2006, s. 6.

Polski nacjonalizm, kształtowany przez Narodową Demokrację, uległ na przestrzeni półwiecza znaczącej ewolucji od epoki pozytywizmu z dominującym indyferentyzmem, egoizmem narodowym i dualizmem etycznym do nacjonalizmu chrześcijańskiego i budowy Katolickiego Państwa Narodu Polskiego. Ewolucja wynikała po części z uwarunkowań politycznych, poszukiwania nowej taktyki politycznej i koniunkturalizmu uprawianego przez Dmowskiego po „zamachu majowym”. Nie sposób jednak zaprzeczyć, że „młodzi” przyjęli katolickie zasady za własne, co najlepiej obrazuje męczeńska śmierć w KL Auschwitz, niosącego pomoc Żydom, założyciela Obozu Narodowo Radykalnego dra Jana Mosdofa.

Ukształtowane przez Narodową Demokrację „wrażliwości obywatelskie” zdaniem J. T. Grossa:

"były dla polskiej racji stanu w pierwszej połowie dwudziestego wieku katastrofalne. W wieloetnicznym społeczeństwie prowadziły do anarchizacji państwa, a w zeksternieniu z eksterminacyjnym antysemityzmem okupacji hitlerowskiej podważyły ostrość moralnych sądów wielu prostych ludzi⁴⁰".

trzeba jednak zauważyć, że odbudowanie przez polskich nacjonalistów, silnej więzi polskości z katolicyzmem „Polak – katolik”, pozwoliło zachować tożsamość narodową w okresie okupacji hitlerowskiej i komunistycznej, oraz we współpracy z Kościołem katolickim odzyskać wolność w 1989 roku.

⁴⁰ J. T. Gross, Tamże.

BIBLIOGRAFIA

Balicki Zygmunt., *Egoizm narodowy wobec etyki*, Lwów 1902.

Dmowski Roman, *Demokracja Narodowa i Kościół*, (cz. I, II, III), „Gazeta Codzienna”, 1907, nr 95–97.

Dmowski Roman, *Kościół, naród i państwo*, Litteratursällskapet Ligatur, 2007.

Dmowski Roman, *Mysli nowoczesnego Polaka*, Litteratursällskapet Ligatur, 2007.

Dmowski Roman, *Nasz Patriotyzm*, Litteratursällskapet Ligatur, 2007.

Doboszyński Adam, *Teoria Narodu*, [w:] Doboszyński Adam, *Teoria Narodu*, Prolog, Warszawa 1993.

Doboszyński Adam, *Wielki Naród*, [w:] Doboszyński Adam, *Teoria Narodu*, Prolog, Warszawa 1993.

Garewicz Igor Dominik, *Od indyferentyzmu do neopogaństwa : oceny "warunków zastanych" w Polsce przez Romana Dmowskiego i Jana Stachniuka w świetle ich stosunku do religii katolickiej*, „Państwo i Społeczeństwo”, Kraków 2008, nr 4.

Geppert Ignacy (pseud. ks. F. Kujawiński), *Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe w świetle nauki katolickiej*. Poznań 1913.

Giertych Jędrzej, *Nacjonalizm chrześcijański*, Wyd. Dom Książki Polskiej, Stuttgart 1948.

Gross Jan Tomasz, „*Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*”, Znak, Kraków 2008.

Grott Bogumił, *Adama Doboszyńskiego koncepcja integracji Europy środkowowschodniej i jej uniwersalistyczne aspekty*, [w:] Zbigniew Stachowski (red.), *Koncepcje integracyjne w myśli narodów słowiańskich*, Polskie Towarzystwo Religioznawcze, 1999.

Grott Bogumił, *Europa „jednoczona po polsku” czyli Adama Doboszyńskiego idea „wielkiego narodu” jako próba przewyciężenia egoizmów etnicznych*, [w:] Bogumił Grott (red.), *Różne oblicza nacjonalizmów Polityka - Religia - Etos*, Nomos, Kraków 2010.

Grott Bogumił, *Myśl społeczna neopogańskiej Zadrugi i jej religijne aspekty* [w:] Zeszyty Naukowe UJ: Studia Religioznawcze, nr 21 (1989).

Grott Bogumił, *Nacjonalizm chrześcijański*, Krzeszowice 2006.

Grott Bogumił, *Nacjonalizm i religia. Proces zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli Narodowej Demokracji 1926-1939*, Kraków 1984.

Grott Bogumił, *Obóz narodowy a katolicyzm*, „Kultura i Społeczeństwo” 1979, nr 3.

Grott Bogumił, *Religia, Kościół, etyka w ideach i koncepcjach prawnicy polskiej*, Kraków 1993.

Grott Bogumił, *Rola katolicyzmu w ideologii obozu narodowego w świetle pism jego ideologów i krytyki katolickiej. Zarys problematyki badawczej*, „Dzieje Najnowsze” 1980, z.1.

Hozakowski Władysław, *O katolickie podstawy Narodowej Demokracji*, Poznań 1913.

Jastrzębiec Jan Ludwik (Popławski), *Z całej Polski* „Przegląd Wszehpolski” 1896, nr 2.

Kornacka-Skwara Elżbieta, *Tożsamość narodowa w świetle przemian kulturowych*, Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika, 2011, Tom 20.

Lubelski J., *Nacjonalizm w świetle etyki katolickiej*. Lwów 1924.

Łętocha Rafał, *Koncepcje Jana Mosdorfa jako przykład nacjonalizmu katolickiego*, [w:] Bogumił Grott (red.), *Nacjonalizm czy nacjonalizmy? Funkcja wartości chrześcijańskich, świeckich i neopogańskich w kształtowaniu idei nacjonalistycznych*, Kraków 2006.

Mackiewicz Cat Stanisław, *Lata nadziei 17 września 1939 - 5 lipca 1945*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2012.

Majchrowski Jacek, *Polska myśl polityczna 1918-1939. Nacjonalizm*, Warszawa 2000.

Markiewicz Henryk, Romanowski Andrzej, *Skrzydlate słowa*, Warszawa 1990.

Mosdorf Jan, *Wczoraj i jutro*, Biała Podlaska 2005.

Niedziałkowski Karol, *Co myślą zagrożeni piętnowaniem?: z powodu artykułu "Gazety Codziennej" "Demokracja Narodowa i Kościół"* (w numerach 95, 96 i 97), nakł. Pol. Stronnictwa Polityki Realnej, Warszawa 1908.

Polityka narodowa w stosunku do religii i Kościoła, „Przegląd Wszepolski”, 1903.

Popławski Jan Ludwik, *Polityka polska w zaborze pruskim* (1899), [w:] *Wybór pism*, wstęp i oprac. T. Kulak, Wrocław 1998.

Popławski Jan Ludwik, *Z całej Polski*, „Przegląd Wszepolski” 1897.

Program Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze rosyjskim. Kraków 1903.

Seyda Marian, *Wyrok. Odpowiedź na broszurę k.s. Dr Hozakowskiego pod tyt.: O katolickie podstawy Narodowej Demokracji*, Poznań 1913.

Wapiński Roman., *Narodowa Demokracja 1893-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980.

Zaleska Ilona, *Kościół a Narodowa Demokracja w Królestwie Polskim do wybuchu I wojny światowej*, Warszawa 2014.

Zaleska Ilona, *Kościół, religia, duchowieństwo w ideologii obozu narodowego w latach 1893-1914* [on line] <http://historicus.umk.pl/pthtorun/index.php?file=kop4.php>, [dostęp 20.07.2017].

SUMMARY

THE EVOLUTION OF POLISH NATIONALISM FROM THE "NATIONAL EGOISM" BY Z. BALICKI TO "CHRISTIAN NATIONALISM" BY J. GIERTYCH

The article presents the role of Catholicism in the ideology of National Democracy And the process of its evolution From Z. Balicki's "national selfishness" to "Christian nationalism" by J. Giertych, strengthening the pre-emptive national identity based on an inextricable relationship to Catholicism.

MATEUSZ KOFIN

UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II
W KRAKOWIE

AKADEMIA IGNATIANUM W KRAKOWIE

PROGRAM POLITYKI AKADEMICKIEJ
W PRACY *AKADEMIK I POLITYKA*
JANA MOSDORFA

Młodzież w wieku 15 – 24 przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego stanowiła ok. 6 mln grupę społeczną,¹ z czego młodzież studencka zaledwie promil ludności całego kraju osiągając przeciętnie tylko 1-2 % ogółu młodzieży. Studenci stanowili grupę społeczną wyodrębnioną niejako w podwójnym układzie odniesienia: w układzie pokoleniowym, jako osób o przybliżonym wieku, wywodzących się z różnych środowisk społecznych, aspirujących do wyższego wykształcenia, oraz jako grupę społeczną stającą się *in statu nascendi* częścią warstwy inteligencji². Było to jak określił R. Wapiński „pokolenie przełomu”, które „przychodziło na świat” w okresie niewoli, dojrzewało natomiast i wchodziło w dorosłe życie już w okresie

¹ W 1921 r. - 5,9 mln, w 1931 – 6,4 mln, w 1936 r. – 5,7 mln, stanowiąc odpowiednio 36,5, 32,8 i 27,5 procent ludności w wieku produkcyjnym, Zob. B. Hillebrandt, *Polskie organizacje młodzieżowe, Zarys historii*, Warszawa 1986, s. 61-62.

² A. Pilch, *Rzeczpospolita Akademicka*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1997, s. 5-8.

funkcjonowania odrodzonej Polski³, gdzie nie stanowiło wyalienowanej zbiorowości z otaczającego ją społeczeństwa będącego jego integralną częścią, pozostając nosicielem podobnych podziałów politycznych i ideologicznych. Od uchwalenia 10 lipca 1920 r. Ustawy o szkołach akademickich, która regulowała w odradzającym się państwie Szkolnictwo wyższe, przyznając studentom możliwość zakładania stowarzyszeń i korporacji akademickich, uczelnie wyższe stały się areną rywalizacji dwóch środowisk odwołujących się do najważniejszych „ojców niepodległości”: Piłsudskiego i Dmowskiego w pro – piłsudczykowskiej Organizacji Młodzieży Narodowej oraz pro – endeckim Związku Akademickim Młodzież Wszechpolska (ZAMW) z których według A. Pilcha idea narodowa w czasie poczucia zwycięstwa, i występowania w Polsce wielu mniejszości narodowych, mogła wydawać się atrakcyjniejsza⁴.

ZWIĄZEK AKADEMICKI MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA

Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska powstał w dniach 25-26 marca 1922 r. w wyniku połączenia kół Narodowego Zjednoczenia Młodzieży Akademickiej z Warszawy, Poznania, Lublina, Krakowa oraz Związku Młodzieży Narodowej z Wilna, mając stanowić jedną skonsolidowaną narodową organizację akademicką⁵. Jak podawał przed zjazdem *Akademik*:

³ R. Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław-Warszawa- Kraków 1991, s. 203.

⁴ A. Pilch, *Rzeczpospolita Akademicka...*, s. 10, 43, 76.

⁵ Zob. R. Dobrowolski, *Związek Akademicki Młodzież wszechpolska – rys historyczny*, [w:] *Narodowa Demokracja XIX–XXI wieku. Koncepcje, ludzie, działalność*, (red.) T. Sikorski, A. Wątor, Szczecin 2008, L. Kulińska, *Związek*

"organizacja ta, nawiązując do podstaw kierunku nacjonalistycznego polskiego ukorzonego przez Popławskiego, Dmowskiego i Balickiego, pragnie wytworzyć silne zrzeszenie narodowej młodzieży, która po wyjściu z ław uniwersyteckich wystąpi w naszym życiu publicznym do walki z prądami rozkładowymi, zaszczytami w nas przez masonerję i żydostwo⁶".

W przyjętej deklaracji programowej wszechpolacy definiując podstawowe cele organizacji w duchu nacjonalistycznym, zapisali, że pragnąc:

"przyczynić się do wytworzenia typu Polaka-obywatela, wszechstronnie przygotowanego do swych zadań, obznajmionego z obowiązkami życia publicznego i gotowego bez wahania wszystko dla Ojczyzny poświęcić, chcąc podnieść poziom życia ideowego młodzieży akademickiej przez uznanie, iż nie będąc odrębnym czynnikiem w polityce winna ona zająć się przede wszystkim głębszą i gruntowniejszą pracą nad sobą, aby dobrze się

Akademicki, „Młodzież Wszechpolska” i „Młodzież Wielkiej Polski” w latach 1922-1927. Struktury, funkcjonowanie i główni działacze, Kraków 2000, J. Misztal, *Działalność Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska na terenie Warszawy w okresie międzywojennym – zarys problematyki*, [w:] *Organizacje młodzieżowe w XX wieku. Struktury, ideologia, działalność*, (red.) M. Wołos, P. Tomaszewski, Toruń 2008.

⁶ *Zjazd Młodzieży Wszechpolskiej*, „Akademik: dwutygodnik młodzieży”, 22 III 1922, nr 2, s. 2.

do swych przyszłych obowiązków przygotować, szeregując młodzież polską do pracy i walki w obronie interesów narodowych⁷".

Powstanie ZAMW zostało pozytywnie przyjęte na łamach prasy narodowej jak *Gazeta Warszawska*, *Kurjer Poznański*, *Kurjer Warszawski*, *Słowo Polskie* a publicysta Adolf Nowaczyński w *Rzeczypospolitej* pisał m.in.

"Witamy nowy dorodny narybek młodzieży całym sercem z pełnią otuchy i wiary w ich zwycięstwo, a przede wszystkim w ich energię i rozmach. Nam samym już często siły opadają w bojach z wrażą ciżbą z prawej i lewej strony. Coraz tęskniej oglądamy się za sukursem następującej generacji i szczęśliwym trafem idą, nadchodzą, w pięknym szyku bojowym i w niespodziewanie silnych i mnogich falangach. Okopy wnet się wypełnią. Trzeba do tego czasu dotrwać⁸".

Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska w którym władzę naczelną sprawowała Rada Naczelną (złożona z prezesa, dwóch wiceprezesów, sekretarza i skarbnika stanowiących Prezydium Rady), oparty został na samodzielnych terenowych strukturach związanych ze środowiskami akademickimi, gdzie

⁷ *Deklaracja Ideowa Młodzieży Wszechpolskiej*, „Akademik: dwutygodnik młodzieży”, 6 IV 1922, nr 3, s. 2.

⁸ *Zjazd Młodzieży Wszechpolskiej...*, s. 2.

podstawową jednostką było Koło, dzielące się na referaty⁹. Dla przykładu warszawskie Koło składało się z 5 referatów: administracyjnego, ideowo – naukowego, politycznego, propagandowo – prasowego poświęconym aktywności wewnętrznej oraz referatu zewnętrznego, odpowiedzialnego za aktywność na zewnątrz. Podstawową działalność warszawskiego Koła w początkowym okresie aktywności jak większość innych Kół, podzielić można na dwie podstawowe grupy: po 1) działalność o charakterze wewnętrznym (działania przede wszystkim na gruncie akademickim oraz pracę o charakterze *stricte* wewnątrz organizacyjnym), po 2) działalność zewnętrzną (wystąpienia publiczne, manifestacje, uczestnictwo w obchodach i świętach państwowych¹⁰).

Zgodnie z najważniejszym celem, jaki przyjęli sobie wszechpolacy, wytworzeniem typu Polaka-obywatela, obok pracy organicznej i szerzenia ideologii narodowej podstawową aktywność stanowiły akcje skierowane przeciwko studentom żydowskiego pochodzenia i wyznania mojżeszowego: postulując zasadę numerus clausus oraz dążąc do ich wykluczenia z organizacji studenckich m.in. popularnych wówczas Bratnich Pomocy - Bratniaków. Jak podkreśla A. Pilch: studenci wywodzili się wprawdzie nadal z różnych środowisk społecznych, niemniej na tym szczeblu oświaty występowała już, dyktowana warunkami obiektywnymi, dalej idąca selekcja socjalna niż na etapie szkoły

⁹ L. Kulińska, *Związek Akademicki „Młodzież Wszczępolska”...*, s. 23-24, 27-28; W. Muszyński, *Z dziejów Stronnictwa Narodowego (1928-1947)*, „Biuletyn IPN” 2007 nr 8-9 (79-80), s. 33.

¹⁰ J. Misztal, *Działalność Związku Akademickiego Młodzież Wszczępolska na terenie miasta Warszawy w okresie międzywojennym — zarys problematyki...*, s. 92-94.

średniej, gdyż w większym aniżeli dotychczas stopniu odgrywał rolę stan majątkowy rodziców. Wielu spośród studentów godzić musiało wraz ze studiami pracę zawodową lub inne formy zarobkowania, aby móc opłacić wprowadzone w ustawie o szkołach akademickich z 13 VII 1920 r. opłaty akademickie¹¹.

Do najbardziej aktywnych i skutecznych w „spolszczaniu uczelni” należało warszawskiego Koło działające przede wszystkim na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie wszechpolacy od początku lat 20-tych zasiadali we władzach Bratniej Pomocy Studentów¹², doprowadzając w lutym 1924 r. do zmian w statucie mówiącym, że członkiem Bratniaka nie może zostać student wyznania mojżeszowego¹³. W latach 1924 – 1925, gdy jak wspominał Janusz Rabski, (prezes Rady Naczelnej ZAMW w latach 1925 – 1928) dochodzi do bardzo silnego rozwoju wpływów wszechpolaków na terenie akademickim¹⁴, następuje początek kariery akademickiej Jana Mosdorfa wówczas studenta filozofii na Uniwersytecie Warszawskim, który od najmłodszych lat związany był z Narodową Demokracją, działając m.in.

¹¹ Art. 92 i 114, przewidywały m.in. wpisowe, opłaty w postaci czesnego, opłaty za ćwiczenia w pracowniach i seminariach i egzaminy, po mimo zapewnionego w art. 119 w Konstytucji marcowej z 1921 r., bezpłatnego nauczania w szkołach państwowych, wprowadzone opłaty na wyższych uczelniach z 1920 r. nie zostały zniesione, A. Pilch, *Rzeczpospolita Akademicka...*, s. 6, 38, 41.

¹² Prezesami Bratniaka S.U.W. byli m.in. Janusz Rabski (1923-1924), Zygmunt Boniecki (1924-1925), Władysław Kempfi (1927-1928), Mieczysław Prószyński (1929-1930), Jerzy Kurcusz (1930-1931), Zdzisław Węgliński (1932-1933), Jerzy Kamiński (1933-1934), J. Misztal, *Działalność Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska na terenie miasta Warszawy w okresie międzywojennym - zarys problematyki...*, s. 92-94.

¹³ *Zwycięstwo narodowe w „Bratniej Pomocy” Uniwersytetu Warszawskiego*, „Akademik: dwutygodnik młodzieży”, 1 IV 1924, nr 4-5, s. 1.

¹⁴ J. Rabski, *Na drodze walki o duszę młodego pokolenia*, Warszawa 1936.

w okresie nauki w gimnazjum w organizacjach narodowych wywodzących się z Ligi Narodowej i Związku Młodzieży Polskiej „Zet” jak Narodowe Zjednoczenie Młodzieży Szkół Średnich (NZMSŚ), Związek Młodzieży Demokratyczno – Narodowej (ZMD-N), czy Zjednoczona Młodzież Wszechpolska (ZMW)¹⁵. W marcu 1925 r. na dorocznym Walnym Zebraniu Koła Warszawskiej Młodzieży Wszechpolskiej, Mosdorf zostaje sekretarzem uczelnianym (uniwersyteckim) warszawskiego koła MW na Uniwersytecie Warszawskim, stając się coraz bardziej rozpoznawalnym studentem¹⁶. Nazwisko Mosdorfa pojawia się w prasie gdy na łamach „Warszawianki” polemizuje ze znanym działaczem społecznym i politycznym Władysławem Glinką¹⁷. Pomimo, iż Mosdorf nie studiował prawa, angażował się w Kole Prawników działającym na Uniwersytecie Warszawskim. Na jednym z obrad w grudniu 1925 r., gdzie debatowano w sprawie zmiany paragrafu 8 statutu Koła, który stanowił, że „członkiem Koła może być każdy Polak, student Uniwersytetu Warszawskiego”, Mosdorf w imieniu Młodzieży Wszechpolskiej postulował ażeby członkiem Koła mógł być każdy student, obywatel Państwa Polskiego, oprócz studentów wyznania mojżeszowego lub tych bezwyznaniowych, którzy wyznanie mojżeszowe porzucili. Podczas burzliwych obrad wykazując, że wielu członków przystępujących do Koła deklarowało się jako Polaków,

¹⁵ Zob. M. Kotas, *Jan Mosdorf, Filozof, ideolog, polityk*, Dom Wydawniczy "Ostoja", 2007, K. A. Tyszka, *Związki młodzieży narodowej. Rys historyczny procesu powstawania Młodzieży Wszechpolskiej w Warszawie 1915-1922*, „Glaukopis” 2006 nr 4.

¹⁶ Życie Akademickie: Z Koła Warszawskiego Młodzieży Wszechpolskiej, „Rzeczpospolita” 5 IV 1924, nr 95, s. 12

¹⁷ Listy do Warszawianki: J. Mosdorf, *Nieco wyjaśnień o deklaracji młodzieży*, „Warszawianka” 3 XII 1925, nr 332, s. 3.

podczas gdy w papierach uniwersyteckich wpisywało język ojczysty żydowski wykazując w ten sposób dosadnie swoją przynależność narodową¹⁸. Postulat wykluczenia z Koła Prawników UW, studentów wyznania mojżeszowego nie uzyskał kwalifikowanej większości 2/3, na łamach pisma „Rozwaga - miesięcznika poświęconego idei zjednoczenia Żydów z państwem i narodem Polskim” ironizowano o „niebywałym liberalizmie” wszechpolaków, „których wniosek odbiegał od stałej linii <Polska dla Polaków>, domagał się dopuszczenia do Koła wszystkich mniejszości narodowych z wydziału prawa prócz ludzi wyznania mojżeszowego¹⁹.

POLITYKA AKADEMICKA

Na początku 1926 r. Jan Mosdorf wydaje broszurę *Akademik i Polityka*, w której przedstawia refleksję dotyczącą „polityki akademickiej”, wskazując studentom wytyczne jakimi powinni kierować się w życiu akademickim i publicznym. Praca, która skierowana była w głównej mierze do studentów stołecznego Uniwersytetu, zwolenników Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska, była czytana i komentowana przez środowiska lewicowe. Rozpoczynając swoje rozważania, Mosdorf stwierdza, że:

"Student wstępujący na wyższe uczelnie staje zawsze wobec Zagadnienia orientacji politycznej. O ile nie jest jednostką zupełnie bierną, stojącą w dodatku umyślo-

¹⁸ Wiadomości bieżące: *O przynależności dokola prawników*, „Warszawianka” 5 XII 1925, nr 334, s. 4.

¹⁹ S. Rozenbandt (red.), *Sprawy młodzieży: Walne Zebranie Koła Prawników SUW*, „Rozwaga”, 31 XII 1925, nr 4 (24), s. 30.

wo na poziomie niższych klas szkoły średniej, musi się zorientować i zająć stanowisko wobec problemów życia społecznego, którego wir raz po raz go porywa. Mimo to ogromna większość studentów oświadcza z góry, że jest apolityczną i bezpartyjną. Słyszcy się często zdanie: <Poli-tykę zostawmy menerom partyjnym>²⁰.

Głównym celem wydania broszury *Akademik i polityka* było wykazanie przez Mosdorfa, iż powyższe powszechne stanowisko jest wysoce szkodliwe i wynika bynajmniej nie z głębokiego przekonania, a po prostu z niechęci do gruntownego myślenia²¹. Dwudziestodwuletni student filozofii, widział w młodzieży studenckiej grupę, która powinna wziąć na siebie ciężar odbudowy niepodległego państwa, twierdząc, że:

"Młodzież akademicka nie jest oderwanym światem czy światkiem, odrębnym i nie mającym żadnych obowiązków wobec społeczeństwa. Przeciwnie, jest ona jego integralną częścią i to tą, która ma mu w przyszłości przewodzić, która z natury swej jest przeznaczona do roli kierowniczej. Akademik nasz musi sobie zdawać sprawę z tego, że już teraz jest odpowiedzialny w pewnej mierze za to, co się w Polsce dzieje²²".

²⁰ J. Mosdorf, *Akademik i Polityka*, Warszawa 1926, s. 1.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

Mosdorf cytując fragment *Mysli nowoczesnego Polaka* autorstwa Romana Dmowskiego²³, twierdził, że sprawy narodowe jako interesy najwyższe, nie mogą czekać bez końca:

"Społeczeństwo nasze ma tak mało ludzi do pracy, że nie może sobie pozwolić na luksus, jakim jest zwrócenie się młodzieży akademickiej wyłącznie do przygotowywania egzaminów i (co dużo więcej czasu zajmuje) sumiennego odrabiania karnawału²⁴".

Według Mosdorfa:

"Student, uciekający od pracy społecznej jest takim samym dezerterskim jak poborowy, uchylający się od wojska. Więcej nawet. Swą abstynencją od życia społecznego sprawia, że tem życiem się zajmują i częstokroć na niem żerują ludzie mali, nieudolni, pozbawieni poczucia odpowiedzialności i szerszych horyzontów myślowych, ale zato przebiegli, odznaczający się wysokim mniemaniem o sobie, tupetem i niewybredzaniem w środowisku, zazwyczaj tępi karierowicze, którzy tak bardzo obniżają poziom życia akademickiego. Ci stoją na czele, a pod spodem porusza się ociężała szara, apatyczna masa stu-

²³ „Jestem Polakiem to słowo w głębszym zrozumieniu dużo znaczy. Jestem nim nie tylko dla tego, że mówię po polsku, że inni, mówiący tym samym językiem są mi duchowo bliżsi i bardziej dla mnie zrozumiali, że pewne moje osobiste sprawy łączą mnie bliżej z nimi niż obcymi, ale także dlatego, że obok sfery życia osobistego, indywidualnego, mam sprawy narodowe, interesy Polski jako całości, interesy najwyższe, dla których należy poświęcić to, czego dla osobistych spraw poświęcać nie wolno”.

²⁴ Tamże, s. 2.

dencka, obojętna na wszelkie hasła, traktująca z nieufnością wszystkich, którzy ją w ruch pragną wprawić. (...) Byłbym niesprawiedliwym i jednostronnym, gdybym chciał przekonywać, iż jest to dokładny obraz; społeczeństwa akademickiego²⁵".

Mosdorf podkreślał jednak, że:

"Pamiętać atoli należy zawsze, że polityka akademicka nie jest nigdy celem sama w sobie, że nie jest również najważniejszym terenem pracy społecznej. Przecenianie tego czynnika doprowadziło już niejedną organizację akademicką do zatracenia ideowości w pokątnych intrygach kuluarowych, a w nieuchronnej konsekwencji do zupełnego upadku. Walka o same urzędy nie przynosi nigdy nic dobrego, hartuje zaś i uszlachetnia tylko walka o istotne zdobycze narodowe²⁶".

NAJWAŻNIEJSZE OBOWIĄZKI AKADEMIKA WALKA Z ŻYDAMI

Według Mosdorfa na terenie akademickim szczególnie ważnym zadaniem jest prowadzenie „akcji antyżydowskiej”, z satysfakcją przypominając, że:

"Kiedy kilka lat temu Młodzież Wszechpolska postawiła jasno zasadę walki z żydami, przyjęto ją w panującym wówczas obozie lewicowym drwinami i śmiechem. Minał czas pewien i istota niebezpieczeń-

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże, s. 4.

stwa żydostwa została zrozumiana nieomal przez wszystkich. W Brat-nich Pomocach przeprowadzono wszędzie zmianę sta-tutu, wyłączające studentów wyznania mojżeszowego. W niektórych innych organizacjach nie zdołano uzyskać 2/3, wymaganych do zmiany statutu, lecz tylko z po-wodu opozycji samych zainteresowanych, t. j. żydów. Je-żeli weźmiemy pod uwagę stosunek głosów polskich, to zobaczymy, iż prawie 90% opowiada się stale przeciwko żydom²⁷.

Antyżydowska postawa środowisk studenckich dowodziła w ówczesnym czasie zdaniem Mosdorfa „zdrowia moralnego ogromnej większości akademików”²⁸. Według Mosdorfa piszącego w wyraźnym duchu endeckiego antysemityzmu, mającego charakter głównie ekonomiczno – polityczny²⁹, twierdził, że:

"niebezpieczeństwo żydowskie grozi nam nie tylko w dzie-dzinie gospodarczej i politycznej, ale również, i to w sil-niejszym nawet stopniu, w dziedzinie duchowej (...) Je-żeli nie zdobędziemy się na szybką i radykalną eliminację żydów poza nawias życia akademickiego, a w dalszej przyszłości poza mury uczel-

²⁷ Tamże, s. 4-5.

²⁸ Tamże, s. 5.

²⁹ W 1912 r. po przegranych przez Romana Dmowskiego wyborach do IV Dumy, z Eugeniuszem Jagiełłą, mało znanym kandydatem PPS – Lewicy, wspieranym przez liczną żydowską społeczność Warszawy, Liga Narodowa ogłosiła bojkot żydowskiego handlu i potrzebę zaopatrywania się w sklepach prowadzonych przez polskich kupców pod hasłem „swoj do swego po swoje”, Zob. O. Bergman, *Narodowa Demokracja wobec problematyki żydowskiej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1998, s. 20-21.

Ini, to grozi nam niebezpieczeństwo skażenia kultury Polskiej i naszej asymilacji duchowej na rzecz pierwiastków żydowskich³⁰.

Jak wspomina dalej Mosdorf:

"zrozumienie tego niebezpieczeństwa spowodowało walkę o „Numerus Clausus”. Niestety z powodów od młodzieży niezależnych a później skutkiem małoduszego cofnięcia się w połowie drogi przez niektóre ugrupowania ideowe, akcja ta musiała ulec zawieszeniu. Wierzymy jednak, iż gdy ją w niedalekiej przyszłości podejmiemy, zostanie ona ukończona powodzeniem. Zanim tę akcję zaczniemy, akademik – patriota musi sobie postawić za zadanie zwalczanie żydów na każdym kroku. Bojkot towarów i sklepów żydowskich, bojkot studentów żydów, okazywanie żydom zawsze, iż są nam wstrętni i zbyteczni, wreszcie eliminacja Żydów z kół naukowych, sportowych, literackich, prowincjonalnych i wszelkich innych jest obowiązkiem każdego studenta polskiego³¹”.

PRACA WŚRÓD LUDU NA ZIEMIACH WYZWOLONÝCH I NIEWYZWOLONÝCH

Walka z Żydami, choć zdaniem Mosdorfa:

"konieczna i pożyteczna, nie jest jednak jedynym obowiązkiem akademika. Mamy ich wiele, bardzo ważnych,

³⁰ Tamże, s. 5.

³¹ Tamże, s. 6.

a do nich należy przede wszystkim praca wśród ludu, zarówno w mieście jak i na wsi³²".

Według Mosdorfa:

"specjalnym terenem pracy wśród ludu, którą prowadzić winna młodzież są Ziemie Wschodnie Rzeczypospolitej. Lud tamtejszy jest jeszcze mniej uświadomiony od chłopów w centrum Polski, gdyż z racji odrębnych narzeczy nie poczuwa się nawet do narodowości polskiej, ani żadnej wogóle³³".

Postulując umacnianie polskości na ziemiach wyzwolonych na wschodzie pisząc w duchu pracy *Niemcy, Rosja i kwestia polska* z 1907 r. R. Dmowskiego, twierdził, że:

"nie powinniśmy jednak ani na chwilę zapominać, że kierunek ekspansji naszej kulturalnej i politycznej i gospodarczej zwracać się musi przede wszystkim na zachód i północo-zachód. Tam od lat tysiąca wre walka na śmierć i życie z naszym wrogiem odwiecznym – Niemcami. Idzie gra wielka o Bałtyk. Ongiś granice nasze sięgały po Rugię, zagarniały Szczecin i Wrocław, opierały się o Sudety. Dziś, wyparci z ogromnej połaci kraju, nie mamy nawet Gdańska, nawet całości polskiego Śląska, nie mamy Mazurów Pruskich, których ludność po dziś dzień język swój zachowała. Historia nas uczy, że w starciach orężnych z Niemcami byliśmy na ogół zwycięscy.

³² Tamże.

³³ Tamże, s. 7 - 8.

Ilekcroć sie naród polski zdobył na konsekwentną polityką anty niemiecką, tyle razy cofała sie fala niemczyzny, a parła naprzód wówczas, gdy Polska wstępowała wobec niej na drogą kompromisu, a swą energię kierowała na wschód. Jakie znaczenie ma dla Polski Morze Bałtyckie, nie trzeba Już wyjaśniać, ale musimy sobie dziś otwarcie powiedzieć, że nie utrzymamy wybrzeża polskiego, jeśli nie rozszerzymy granic naszych tak, aby objęły wszystkie ziemie, zamieszkałe przez Polaków, lub gospodarczo do nas ciężące³⁴.

Mosdorf przewidując nieuchronność wojny z Niemcami:

"która musi wybuchnąć natychmiast po dojściu jednego z dwóch wrogich sobie państw do równowagi gospodarczej I politycznej, wojny, która przynieść nam powinna zdobycze terytorjalne — musimy przygotować grunt, mu-simy utrzymywać polskość tam, gdzie jest zagrożona (Śląsk Opolski) i rozbudzać ją tam, gdzie jest dotychczas uśpiona (Mazury)³⁵,"

twierdził, że praca:

"ta twarda i niebezpieczna, ale równie zaszczytna i równie konieczna, jak nasze walki o niepodległość spada na barki młodzieży, [ponieważ] tej pracy nie

³⁴ Tamże, s. 9.

³⁵ Tamże.

wykona rząd polski, skrępowany traktatem wersalskim, ani czynni politycy parlamentarni³⁶".

ZAKOŃCZENIE

Praca Mosdorfa spotkała się entuzjazmem w środowiskach narodowych, o której informowano na łamach *Mysli Narodowej* – dwutygodniku poświęconym kulturze twórczości polskiej. Mosdorf w 1928 r. został prezesem Rady Naczelnej Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska, stając się jednym z najważniejszych ideologów młodego pokolenia w II Rzeczypospolitej. Środowiska piłsudczykowski i lewicowe oprócz zarzucania Mosdorfowi antysemitycznych treści jak promowanie *numerus clausus*, wskazywały, że „brozura jest bardzo smutnym objawem anormalnych stosunków”³⁷. Witold Lipski recenzując broszurę Mosdorfa na łamach pisma *Rozwaga*, twierdził, że:

"Pan Mosdorf ma poważne kłopoty: nie może zrozumieć absolutnie, dlaczego student, wstępujący Wyższą Uczelnię, może uważać się za apolitycznego i bezpartyjnego³⁸".

W piśmie „NURT – dwutygodnik młodej demokracji polskiej”, w rubryce „Z dokumentów bezmyślności ludzkiej”, określono broszurę Mosdorfa jako „śmieszna i bezmyślna rozprawę” mającą stanowić „Mysli nowoczesnego akademika” w której au-

³⁶ Tamże, s. 9 - 10.

³⁷ W. Lipski, *Akademik i Polityka*, [w:] *Rozwaga Akademicka*, J. Warszawski (red.), „Rozwaga”, IV 1926, nr 1 (24), s. 7.

³⁸ Tamże.

tor zajmuje się „wyjątkowym wybredzaniem różnych haseł polityki akademickiej. Najciekawszym z tych haseł, to bezsprzecznie... przygotowywanie wojny z Niemcami”³⁹.

BIBLIOGRAFIA

Bergman Olaf, *Narodowa Demokracja wobec problematyki żydowskiej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1998.

Deklaracja Ideowa Młodzieży Wszechpolskiej, „Akademik: dwutygodnik młodzieży”, 6 IV 1922, nr 3.

Dmowski Roman, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Warszawa 1908.

Dobrowolski Radosław, *Związek Akademicki Młodzież wszechpolska – rys historyczny*, [w:] *Narodowa Demokracja XIX–XXI wieku. Koncepcje, ludzie, działalność*, (red.) Tomasz Sikorski, Adam Wątor, Szczecin 2008.

Hillebrandt Bogdan, *Polskie organizacje młodzieżowe, Zarys historii*, Warszawa 1986.

Kulińska Lucyna, *Związek Akademicki, „Młodzież Wszechpolska” i „Młodzież Wielkiej Polski” w latach 1922-1927. Struktury, funkcjonowanie i główni działacze*, Kraków 2000.

³⁹ Z dokumentów bezmyślności ludzkiej: „Akademik i Polityka”, „Nurt” 15 III 1925, nr 5-6, s. 3.

Kotas Mateusz, *Jan Mosdorf, Filozof, ideolog, polityk*, Dom Wydawniczy "Ostoja", 2007.

Lipski Witold, *Akademik i Polityka*, [w:] *Rozwaga Akademicka*, Jakób Warszawski (red.), „Rozwaga”, IV 1926, nr 1 (24).

Misztal Jacek, *Działalność Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska na terenie Warszawy w okresie międzywojennym – zarys problematyki*, [w:] *Organizacje młodzieżowe w XX wieku. Struktury, ideologia, działalność*, (red.) Mariusz Wołos, Patryk Tomaszewski, Toruń 2008.

Mosdorf Jan, *Akademik i Polityka*, Warszawa 1926.

Mosdorf Jan, *Nieco wyjaśnień o deklaracji młodzieży*, „Warszawianka” 3 XII 1925, nr 332.

Muszyński Wojciech, *Z dziejów Stronnictwa Narodowego (1928-1947)*, „Biuletyn IPN” 2007 nr 8-9 (79-80).

Pilch Andrzej, *Rzeczpospolita Akademicka*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1997.

Rabski Janusz, *Na drodze walki o duszę młodego pokolenia*, Warszawa 1936.

Rozenbandt Stefan, *Sprawy młodzieży: Walne Zebranie Koła Prawników SUW*, „Rozwaga”, 31 XII 1925, nr 4 (24).

Tyszką Krzysztof Adam, *Związki młodzieży narodowej. Rys historyczny procesu powstawania Młodzieży Wszechpolskiej w Warszawie 1915-1922*, „Glaukopis” 2006 nr 4.

Wapiński Roman, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław-Warszawa- Kraków 1991.

Wiadomości bieżące: O przynależności dokola prawników, „Warszawianka” 5 XII 1925, nr 334.

Z dokumentów bezmyślności ludzkiej: „Akademik i Polityka”, „Nurt” 15 III 1925, nr 5-6.

Zjazd Młodzieży Wszechpolskiej, „Akademik: dwutygodnik młodzieży”, 22 III 1922, nr 2.

Zwycięstwo narodowe w „Bratniej Pomocy” Uniwersytetu Warszawskiego, „Akademik: dwutygodnik młodzieży”, 1 IV 1924, nr 4-5.

Życie Akademickie: Z Kola Warszawskiego Młodzieży Wszechpolskiej, „Rzeczpospolita” 5 IV 1924, nr 95.

SUMMARY

ACADEMIC POLICY PROGRAM IN THE
WORK *DORMITORY AND POLITICS*
BY JAN MOSDORF

The article presents the academic policy program contained in the work "Student and Politics" by one of the most eminent representatives of the young generation of interwar Jan Mosdorf, which constituted a typical vision of the views of the Academic League of All-Polish Youth.

JAKUB KRZYSZTONEK

UNIwersytet Papiński
Jana Pawła II w Krakowie

ROMAN DMOWSKI A KWESTIA UKRAIŃSKA

Kwestia ukraińska, zwana także rusińską, zajmował niemal od początku ważną pozycję w hierarchii spraw, które programowo zamierzali uporządkować jeszcze u schyłku XIX wieku współtwórcy szeroko rozumianego obozu Narodowej Demokracji. Rodząca się w ostatnich dekadach dziewiętnastego stulecia nowoczesna polska myśl narodowa nie pozostawiała bez odpowiedzi pytań na temat stosunku, jaki Polacy winni przyjąć wobec zamieszkujących z nimi w dzielnicach po zaborowych obcych nacji. Sprawy te zaprzętały głowy wybitnych krzewicieli idei narodowej już w czasach, kiedy projektowanie na europejskiej mapie odrodzenia państwa polskiego było nie mniejszym szaleństwem niż wizja równoczesnego upadku trzech starych zaborczych monarchii. Trudnej problematyki racjonalnego stosunku do mniejszości etnicznych, które na pewnych obszarach stanowiły wręcz populacyjną większość, nie ułatwił bynajmniej w sposób zadawalający ziszczony sen o odzyskaniu przez Polskę niepodległości. W dwudziestoleciu międzywojennym niezwykle istotną, a przy tym wyjątkowo drażliwą kwestią, w toczącym się

życiu polityczno-społecznym, jak również na płaszczyźnie gospodarczej i kulturalnej, była sprawa dwóch najbardziej liczebnych mniejszości zamieszkujących wówczas kraj nad Wisłą – mowa tu o Żydach i Ukraińcach, którzy stanowili odpowiednio 8 i 14% ówczesnych obywateli Rzeczypospolitej. Endecka publicystyka wiele miejsca poświęcała zagadnieniom dotyczącym mniej lub bardziej pragmatycznego ułożenia sobie relacji państwa polskiego z tymi dwoma grupami etnicznymi¹.

Tak więc, rzeczony referat będzie zaledwie zarysem koncepcji propagowanych we wspomnianym na wstępie temacie ukraińskim, a dotyczy postrzegania tej kwestii przez ojca polskiej myśli narodowej, wybitnego wizjonera politycznego bez którego trudno dziś sobie wyobrazić wskrzeszenie onegdaj państwa polskiego, wielkiego męża stanu – Romana Stanisława Dmowskiego. Oddajmy zatem głos Dmowskiemu:

"Czy można znaleźć lepszy przykład wspaniałomyślności w polityce, jak kiedy rada powiatowa, złożona w znacznej większości z Polaków, jednogłośnie uchwała potrzebę gimnazjum ruskiego w mieście? Wprawdzie jedni głosują za uchwałą, żeby sobie zapewnić spokój od Rusinów, żeby się od nich odczepić, inni dlatego, że uważają za ko-rzystne dla miasta powstanie nowej instytucji, bez względu na to komu ona służy, że dla nich interesy miejscowych szewców i właścicieli kawiarni

¹ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893-1939*, Wrocław 1980, s. 42-44; G. Radomski, *Narodowa Demokracja wobec mniejszości narodowych w Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1918-1926*, Toruń 2000.

ni są stokroć mniejsze od interesów narodowych – ale dlatego nie nazwać tego wspaniałomyślnością, kiedy to brzmi tak ładnie!²".

Pisał te ironiczne słowa Dmowski o prowadzonej chaotycznie przez niektóre kręgi polskie w Galicji ugodowej polityce względem Ukraińców na początku XX wieku na kartach fundamentalnego dzieła *Mysli nowoczesnego Polaka*, którego fragmenty zamieszczane były również na łamach „Przeglądu Wszepolskiego”.

Niemniej problem rodzącej się świadomości narodowej wśród galicyjskich Rusinów był o wiele bardziej skomplikowany, aniżeli wydawać by się mogło na pierwszy rzut oka. Toteż recepta narodowych demokratów na rozładowanie wzrastającego napięcia etnicznego pomiędzy Polakami a szukającymi swej autonomii w odmienności od nich Ukraińcami nie była prosta, lecz szła zasadniczo tokiem myślenia dwutorowego. Pisał o tych dwóch rozwiązaniach Dmowski na stronicach wspomnianego już dzieła, w rozdziale *Poglądy polityczne i typ życia umysłowego* – zacytujmy ten istotny akapit:

„Gdybyśmy nie byli narodem biernym i leniwym, gdybyśmy byli dostatecznie uobywatelnieni i umieli działać na każdym kroku dla ojczyzny, dla interesu narodowego, wtedy byśmy rozumieli, że dla naszej przyszłości narodowej w stosunku do Rusinów jest potrzebna jedna z dwóch rzeczy: 1) albo żeby zostali oni wszyscy lub część ich, o ile to jest możliwe, Polakami, 2) albo żeby zostali samoistnym, silnym narodem ruskim, zdolnym bronić

² R. Dmowski, *Mysli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1904, s. 97-98.

swej samodzielności nie tylko wobec nas, ale i wobec Moskali, zdolnym walczyć o nią i tym sposobem stanowić naszego sprzymierzeńca w walce z Rosją. Gdybyśmy byli narodem czynnym, a nie szukali spoczynku dla swego lenistwa umysłowego w łatwym doktrynerstwie, nie przepowiadalibyśmy z góry, że się stanie tak albo inaczej, ale to byśmy na pewno rozumieli, że dzisiejsza nasza polityka względem Rusinów do żadnego z tych dwóch celów nie prowadzi. Tym dalszą zaś od nich byłaby polityka, stosująca się do wskazań tych ludzi, którzy mówią: trzeba dać Rusinom wszystko, czego żądają, trzeba dać im więcej, niż żądają, ażeby do nas nie mieli i nie mogli mieć żadnej pretensji, żeby czuli dla nas sympatię, a sami się jak najprędzej wzmocnili, żeby zostali narodem w całym tego słowa znaczeniu i mogli być naszymi sprzymierzeńcami w walce z Rosją”³.

Widać zatem wyraźnie wbrew stanowisku niektórych ówczesnych i dzisiejszych komentatorów, wywodzących się wprost z obozu Józefa Piłsudskiego lub do jego koncepcji nawiązujących, iż Roman Dmowski nie był w owym czasie bezwzględnie antagonistycznie nastawiony do Rusinów, a jego stosunek do nich był zwyczajnie pragmatyczny zrywający jedynie w istocie z infantylną – wedle niego – życzeniową polityką mesjanizmu prezentowaną przez jego oponentów. W tym kontekście nie powinny atoli dziwić dalsze dosadne słowa ojca polskiej myśli narodowej z kart cytowanej już powyżej pozycji:

³ Tamże, s. 98-99.

"Jeśli Rusini mają zostać Polakami, to trzeba ich poloni-zować, jeśli zaś mają zostać samoistnym, zdolnym do życia i walki narodem ruskim, trzeba im kazać zdobywać drogą ciężkich wysiłków to, co chcą mieć, kazać im har-tować się w ogniu walki, który im jest jeszcze potrzeb-niejszy niż nam, bo są z natury o wiele jeszcze bierniejsi i leniwsii od nas. Jeśli im będziemy dawali bez oporu wszystko, czego chcą, a nawet więcej niż chcą, to tym sposobem tylko sami się z Rusi wycofamy, ale narodu ru-skiego nie stworzymy. Zaspokoivszy ich nadmierne dziś apetyty, pozostawimy tę piękną ziemię gnuśnym, sytym próżniakom, których samoistność dopóty będzie trwała, dopóki ktoś energiczniejszy od nas swej ręki na nich nie położy. Zamiast samoistnego narodu ruskiego przygotu-jemy pognój pod naród moskiewski⁴".

Na dalszych stronach tego znamienitego opracowania autor raz jeszcze, aczkolwiek tym razem pośrednio między wersami w kontekście szeroko rozumianych Kresów Rzeczypospolitej, odnosi się m.in. do omawianej tutaj sprawy ukraińskiej. Analizując uważnie poniższy fragment możemy równocześnie zadać kłām o wiele późniejszej powojennej komunistycznej propagandzie historycznej, twierdzącej że nowe granice Polski Ludowej to przecież w rzeczy samej realizacja dawnej endeckiej idei państwa mono-etnicznego.

⁴ Tamże, s. 100-101.

Tymczasem na początku ubiegłego stulecia Dmowski pisał jednoznacznie o potrzebie utrzymania polskich wpływów również na Kresach Wschodnich:

"Zjawił się ideał Polski etnograficznej, uzasadniany przez wielu w ten sposób, że gdy się skoncentrujemy na mniejszym obszarze, będziemy odporniejsi wobec nacisku wrogów. Ci, co tak argumentowali, nie rozumieli, że skoncentrowanie w tym wypadku jest wyrazem bez żadnego sensu, bo przecie siły narodowe nie są wojskiem, które można rozpraszać i ściągać. Gdy opuszczamy terytorium, na którym jesteśmy w mniejszości, to znaczy tylko, że kapitulujemy tam, że decydujemy się na wynarodowienie tej mniejszości, że rezygnujemy na przyszłość z wszelkich korzyści stamtąd, m.in. także i z udziału w pracy duchowej narodu ludzi, przez kresy wydanych. Jedynym rezultatem tej koncentracji, może być tylko silniejszy nacisk wroga na rdzenną Polskę, gdy kresy przestaną go zaprzętać swym oporem⁵.

Zmieniająca się sytuacja geopolityczna w Europie w pierwszej dekadzie XX wieku, której kluczowymi elementami były traktaty sojusznicze podpisane w 1904 roku między Francją a Wielką Brytanią oraz w 1907 roku pomiędzy Rosją i Anglią, a także zaostrzający się konflikt interesów między Polakami a Rusinami zamieszkującymi austriacką Galicję, zwiastowały potężne zmiany, które miały niebawem nastąpić także na ziemiach polskich, a które doskonale przewidywał Dmowski,

⁵ Tamże, s. 137-138.

czego dał wyraz w swym monumentalnym dziele zatytułowanym *Niemcy, Rosja i kwestia polska*⁶. To właśnie tam kolejny raz odniósł się do sprawy ukraińskiej, wyrażając dobitnie stanowisko Narodowej Demokracji w tym obszarze. W publikacji, która ukazała się krótko po zamachu na życie polskiego namiestnika Galicji hr. Andrzeja Potockiego zamordowanego 12 kwietnia 1908 roku przez ukraińskiego studenta-szowinistę we Lwowie, lider endecji w rozdziale *Oslabienie Rosji i polityka Niemiec* przedstawił, kto jego zdaniem był od dawna katalizatorem żywiołu ukraińskiego:

"W Austrii [...] polityka berlińska szuka dróg innych, mniej oficjalnych. Wskazówki co do tych dróg daje zajądło antypolski ruch wśród Rusinów galicyjskich zorganizowany w partii ukraińskiej, który od szeregu lat przybrał barwę silnie germanofilską. Zachowanie się przywódców tego ruchu świadczy o ich kontakcie z Berlinem, w dziennikach pruskich zamieszczają oni oświadczenia, w których wypierają się solidarności z austriackimi Słowianami w ich protestach przeciw polityce antypolskiej Prus, a zdarzało się, że publicznie zapowiadali przyjście Prusaków do Galicji. Sam rząd pruski nie stara się przestrzegać zbytnej dyskrekcji w swym stosunku do Rusinów. Wobec rozwoju polskiej emigracji sezonowej z Galicji do Prus, władze pruskie postarały się, ażeby zamiast Polaków przybywała na zarobki możliwie znaczna liczba Rusinów, pomiędzy których rozdzielano w Prusach wydawnictwa

⁶ K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Poznań 2016, s. 187-202.

agitacyjne, podburzając ich w gwałtowny sposób przeciw Polakom⁷".

Kilkanaście lat później, już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, Dmowski na kartach swojej kolejnej wybitnej książki zatytułowanej *Polityka polska i odbudowanie państwa*, w części IV, w rozdziale *Niemieckie fakty dokonane na Wschodzie Europy*, pisze w niezwykle stanowczym tonie – jak gdyby na potwierdzenie swoich dawnych tez z okresu zaborów – analizując kontekst kontrowersyjnego traktatu brzeskiego z dnia 9 lutego 1918 roku powołującego przez państwa centralne do życia w dość kuriozalnych okolicznościach i wątpliwych granicach Ukrainą Republikę Ludową. Współtwórca Ligi Narodowej o powodach podjęcia tej decyzji wzmiankuje:

"Rozbić Rosję, odciąć ją od Morza Czarnego, pozbawić ją najurodzajniejszych ziem, żelaza i węgla kamiennego, a w konsekwencji i nafty. Okroić Polskę tak, żeby w najlepszym razie już mogła być tylko małym, słabym państwkiem. Stworzyć państwo, które będzie nieprzejednanym wrogiem, jednej i drugiej, a które przy słabości swoich wiązań wewnętrznych, będzie musiało trzymać się opieki niemieckiej i pod komendą niemiecką maszerować⁸".

Dalej na tej samej stronie Roman Dmowski w iście historiozoficznym stylu dokonuje refleksji nad narodzinami i rozwojem narodu ukraińskiego pisząc bezceremonialnie:

⁷ R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Lwów 1908, s. 164.

⁸ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1925, s. 364.

"Pomysł stworzenia narodu ukraińskiego i zbudowania w następstwie ukraińskiego państwa Niemcy uważali za jeden z najświetniejszych wytworów swojego politycznego geniuszu. Austriacy w połowie zeszłego stulecia zabrali się do hodowania narodowości ruskiej (Ruthenen). Było to przedsięwzięcie lokalne na małą skalę, zmierzające do wytworzenia jednej więcej narodowości austriackiej i odebrania siły Polakom w państwie. Niemcy, naród wielkich ambicji i wielkich planów, zagarnęli szeroko, ku końcowi zeszłego, czy w początku bieżącego stulecia, powzięli myśl stworzenia nowego narodu od Karpat do Kaukazu, Austria zaś w tej, jak i w wielu innych rzeczach, oddała im się za narzędzie. Robota szła na kilkanaście lat już przed wojną, szła pośrednio przez Wiedeń i bezpośrednio z Berlina. Nikt nie miał sposobności tak blisko się jej przyglądać, jak my, Polacy⁹".

W tej samej publikacji, w części V, w rozdziale *Traktat w Saint-Germain. Cieszyn i Galicja Wschodnia*, bohater naszego referatu opisuje dość szczegółowo dyplomatyczne kuluary wie-łotygodniowej walki jaką musiał stoczyć osobiście w Paryżu będąc pełnomocnym delegatem Komitetu Narodowego Polskiego z przedstawicielami zwyciężskich mocarstw, a także jak olbrzymia presja była wywierana przez nich na polską delegację w czasie trwania militarnych zmagañ z Ukraińcami o Lwów i Małopolskę Wschodnią na przełomie 1918 i 1919 roku. W tym wyjątkowo interesującym rozdziale możemy dowiedzieć się również, kto i dlaczego w obozie

⁹ Tamże.

sprzymierzonych z Ententą popierał przeciwko restytuowanej na europejskiej mapie Polsce roszczenia ukraińskie do ziem spornych¹⁰. Dmowski pisze:

"Słabym punktem naszych przeciwników było, że Rusini byli całkiem oddani państwom centralnym i niepodobna było w obozie sprzymierzonych zaprezentować ich przedstawicieli, którzy by wystąpili z rewindykacjami narodu ukraińskiego. Pracujące na ich rzecz organizacje wolnomularskie usiłowały wydobyć ich na wierzch. [...] Gdyby się to przedsięwzięcie udało, mielibyśmy jeszcze przed końcem wojny oficjalną reprezentację ukraińską na Zachodzie, co by walkę przeciw nam w sprawie Wschodniej Galicji znakomicie ułatwiło. [...] Niemniej przeto robota na rzecz oderwania Wschodniej Galicji od Polski szła i w Stanach Zjednoczonych, i w Anglii, i nawet we Francji, ileż gorliwie w tym kierunku pracowali także Czesi. Z chwilą gdy Radę Najwyższą Konferencji opanował Lloyd George, i gdy stanowisko doktrynerskie w tej sprawie znalazło realną podstawę w punkcie widzenia naftowym, niebezpieczeństwo ogromnie wzrosło¹¹.

Ostatecznie szczęśliwie udało się wygrać sprawę Galicji Wschodniej dla Polski, zarówno na płaszczyźnie militarnej, gdzie do lipca 1919 roku ukraińska armia strzelców siczowych została rozbita i odrzucona przez wojska polskie za rzekę

¹⁰ R. Dmowski, *Polityka polska...*, s. 463-484; H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919-1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 2001, s. 50-52.

¹¹ R. Dmowski, *Polityka polska...*, s. 467-468.

Zbrucz, jaki i na płaszczyźnie dyplomatycznej. Najpierw przy okazji zawarcia traktatu ryskiego w marcu 1921 roku kończącego wojnę z bolszewicką Rosją i ustalającą wschodnią granicę odrodzonej Rzeczypospolitej, a później przy okazji finalnej decyzji Rady Ambasadorów w Paryżu z dnia 15 marca 1923 roku potwierdzającej przynależność do Polski obszaru całej Galicji Wschodniej¹².

Wytyczenie granic odbudowanej Rzeczypospolitej oraz formalna likwidacja sezonowych wytworów państwowości Ru-sinów pod postaciami Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej ze stolicą we Lwowie i Ukraińskiej Republiki Ludowej z bazą w Kijowie nie przyczyniły się bynajmniej do złagodzenia sporów pomiędzy zainteresowanymi stronami. Zbiorowość ponad 4 milionów Ukraińców, których świadomość narodowej i religijnej odrębności gwałtownie wzrosła w czasie konfliktu zbrojnego z Polakami, znalazła się w granicach Drugiej Rzeczypospolitej, stanowiąc poważny problem dla jej przyszłości¹³.

Problem braku obywatelskiej integracji Rusinów w ramach państwa polskiego był złożony, i składało się na niego wiele we-wnętrznych i zewnętrznych czynników. Wzrost jego znaczenia dla żywotnych interesów Polski był szczególnie widoczny w pierwszej dekadzie okresu międzywojennego, a utworzenie terrorystycznej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w 1929 roku zwiastowało tylko kolejne kłopoty w tej materii na ziemiach południowo-wschodnich.

¹² M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią: 1918-1919*, Warszawa 2000; H. Batowski, *Między dwiema wojnami...*, s. 134.

¹³ Cz. Brzoza, *Polska w czasach niepodległości i II wojny światowej (1918-1945)*. Tom 9 [w:] *Wielka Historia Polski*, Kraków 2003, s. 51-53.

Na to nakładały się próby wykorzystania tej mniejszości dla swoich politycznych celów przez wrogię nam Niemcy i Związek Sowiecki. Powagę tej problematyki doskonale rozumiał Dmowski poświęcając jej obszerny rozdział w swoim kolejnym wielkim dziele zatytułowanym *Świat powojenny i Polska*, które ukazało się drukiem w 1931 roku. Na kartach tej książki autor dokonuje wręcz empirycznej analizy szeroko rozumianej kwestii ukraińskiej. Warto zatem przytoczyć jego poglądy w tym przedmiocie, któremu nigdy wcześniej i nigdy później nie poświęcił już tyle uwagi, co wówczas.

Roman Dmowski w pierwszym podrozdziale pisze z przekonaniem o wyzwoleniu narodowości ukraińskiej i znaczeniu tego faktu dla Rzeczypospolitej:

„Jednym z ważniejszych zagadnień naszej polityki, zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej, jest kwestia ukraińska. Pojmuje się ją powszechnie jako jedna z kwestii narodowości, które się obudziły do samoistnego życia w dziewiętnastym stuleciu, podniosły swą mowę z narzęcza ludowego do godności języka literackiego, a w końcu osiągnęły niezawisły byt państwowy. W tym pojęciu zjawienie się odrębnego państwa ukraińskiego na mapie Europy jest tylko kwestią czasu, i to niedalekiego.[...] Kwestia ukraińska w obecnej swojej postaci daleko wykracza poza granice miejscowego zagadnienia narodowości – jako kwestia narodowości jest ona o wiele mniej interesująca i mniej doniosła, niż jako zagadnienie gospodarczo-polityczne, od którego rozwiązania zależą wielkie rzeczy w przyszłym układzie sił nie tylko Europy, ale całego świata¹⁴”.

¹⁴ R. Dmowski, *Świat powojenny i Polska*, Warszawa 1931, s. 239.

W drugim podrozdziale autor dokonuje głębszej refleksji na temat Ukrainy jako narodowości. Z opisu wylania się obraz populacyjnie narodu wielkiego, acz wewnętrznie niespójnego i niezdolnego uformować się w jednolitą całość. Dmowski notuje:

„Wyraz Ukraina, który do niedawna jeszcze oznaczał ziemie kresowe na południowym wschodzie Polski, w języku politycznym ostatnich czasów przybrał nowe znaczenie. W dzisiejszym postawieniu kwestii ukraińskiej przez Ukrainę rozumie się cały obszar, którego ludność mówi w większości narzeczami małoruskimi, obszar którym mieszka blisko pięćdziesiąt milionów ludzi. [...] Kwestia ukraińska stoi w przeciwieństwie do kwestii wszystkich innych odradzających się narodowości. Tam, w każdym wypadku jest to sprawa paru [...] milionów ludności względnie jednolitej, gdy tu chodzi o dziesiątki milionów, za to rozpadające się na bardzo różnorodne grupy terytorialne. Przy tej różnorodności mówić o istnieniu narodu ukraińskiego można tylko z wielką licencją”¹⁵.

Przywódca ówczesnego Stronnictwa Narodowego zrzuca to na karb dwóch zasadniczo różniących się od siebie ośrodków i przyczyn wykwitu narodowej świadomości Rusinów. Wskazuje on z jednej strony na pozytywny i pożądaný samorzutny ruch kulturalno-literacki, który ogniskował ich odrębność etniczną na Ukrainie zadnieprzańskiej pozostającej pod panowaniem caratu. A z drugiej strony pokazuje negatywne z punktu

¹⁵ Tamże, s. 244-246.

widzenia polskiego interesu wzniecone ognisko świadomości narodowej wśród Rusinów w Galicji zorganizowane celowo przez Austrię, a potem umiejętnie podsycane przez Niemców¹⁶.

W kolejnej części wspomnianego dzieła zatytułowanej *Ukraina w polityce niemieckiej*, Dmowski niezmiennie utrzymuje swoje zdanie, które już wielokrotnie prezentował na łamach wcześniejszych publikacji, a dotyczące największego beneficjenta ciągle aktualnej sprawy ukraińskiej, pisząc:

„Z punktu widzenia celów polityki niemieckiej względem Rosji największym niewątpliwie dziełem tej polityki byłaby wielka Ukraina.[...] Zważywszy słabość kulturalno-narodową żywiołu ukraińskiego, jego niejednorodność, obecność na pobrzeżu morskim różnorodnych żywiołów etnicznych, nic wspólnego nie mających z ukrainizmem, obfitość w kraju ludności żydowskiej, wreszcie dość znaczną ilość osadników niemieckich,[...] można było mieć pewność, że nowe państwo uda się wziąć pod silny wpływ niemiecki. [...] Niepodległa Ukraina zapowiadała się jako gospodarcza i polityczna filia Niemiec”¹⁷.

Autor przypomina raz jeszcze, iż zrealizowanie idei powołania do życia państwa ukraińskiego byłoby wypełnieniem planu niemieckiego w geopolityce środkowo-europejskiej i uderzyłoby równocześnie w żywotne interesy Rosji i Polski¹⁸.

¹⁶ Tamże, s. 247-248.

¹⁷ Tamże, s. 251-252.

¹⁸ Tamże, s. 253.

Dalej w podrozdziale *Ukraina w polityce światowej*, Dmowski analizuje strategiczne położenie jej ziem w kontekście polityki gospodarczej wielkich mocarstw, ze szczególnym uwzględnieniem ich polityki surowcowej, a dokładniej polityki naftowej. Mimo, iż na obszarze samej Ukrainy złóż ropy naftowej nie było wiele, a te które były znajdowały się wtenczas głównie pod kuratelą polską, to jednak z drugiej strony bliskie położenie Morza Kaspijskiego i Kaukazu, gdzie stalinowska Rosja zaopatrywała się masowo w ten surowiec czyniło ziemie wschodnio ukraińskie niezwykle atrakcyjnymi dla ewentualnej obcej ekspansji¹⁹.

Swoją zadziwiającą intuicję w sprawie ukraińskiej Dmowski potwierdził w następnym rozdziale omawianej publikacji. Warto uważnie posłuchać snutej przez niego blisko 90 lat temu smutnej perspektywy funkcjonowania przyszłego państwa ukraińskiego. Lider endeków pisał:

„Nie ma siły ludzkiej, zdolnej przeszkodzić temu, ażeby oderwana od Rosji i przekształcona na niezawisłe państwo Ukraina stała się zbiegowiskiem aferzystów całego świata, którym dziś bardzo ciasno jest we własnych krajach, kapitalistów i poszukiwaczy kapitału, organizatorów przemysłu, techników i kupców, spekulantów i intrygantów, rzezimieszków i organizatorów wszelkiego gatunku prostytucji: Niemcom, Francuzom, Belgom, Włochom, Anglikom i Amerykanom pospieszyliby z pomocą miejscowi lub pobliscy Rosjanie, Polacy, Ormianie, Grecy, wreszcie najliczniejsi i najważniejsi ze wszystkich

¹⁹ Tamże, s. 254-258.

Żydzi. [...] Te wszystkie żywiły przy udziale sprytniejszych, bardziej biegłych w interesach Ukraińców, wytworzyłyby przewodnią warstwę, elitę kraju. Byłaby to wszakże szczególna elita, bo chyba żaden kraj nie mógłby się poszczycić tak bogatą kolekcją międzynarodowej katalizacji. Ukraina stałaby się wrzodem na ciele Europy, ludzie zaś marzący o wytworzeniu kulturalnego, zdrowego i silnego narodu ukraińskiego, dojrzewającego we własnym państwie, przekonaliby się, że zamiast własnego państwa, mają międzynarodowe przedsiębiorstwo, a zamiast zdrowego rozwoju, szybki postęp rozkładu i zgnilizny”²⁰.

Reasumując, powyższe wypowiedzi Dmowskiego na przestrzeni trzech dekad, możemy śmiało pokusić się o stwierdzenie, iż jego polityka w sprawie ukraińskiej była utrzymana w realiach ówczesnego zmieniającego się świata i nosiła od samego początku cechy pragmatycznego działania. Roman Dmowski choć nie był orędownikiem powstania ani przyjacielem Ukrainy, widząc w niej przeto dzieło niemieckie, to nie był jednak nigdy dogmatycznie zajadłym wrogiem Rusinów, jak chcieliby by go malować niektórzy dawni i współcześni oponenti. Jego poglądy w tej kwestii rozumnie ewoluowały, jedynie nadrzędny interes Polski w tym względzie pozostawał zawsze bez zmian. Dmowski nie odbierał prawa Ukraińcom do samostanowienia i własnego państwa – wręcz przeciwnie prorokował jego powstanie, aczkolwiek widział doskonale wieloaspektowe zagrożenia, jakie mogą

²⁰ Tamże, s. 262.

się z tym wiązać, nie tylko dla Polaków, ale i dla samych Ukraińców.

BIBLIOGRAFIA

TEKSTY ŹRÓDŁOWE:

Dmowski Roman, *Mysli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1904.

Dmowski Roman, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Lwów 1908.

Dmowski Roman, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1925.

Dmowski Roman, *Świat powojenny i Polska*, Warszawa 1931.

OPRACOWANIA:

Batowski Henryk, *Między dwiema wojnami 1919-1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 2001.

Brzoza Czesław, *Polska w czasach niepodległości i II wojny światowej (1918-1945). Tom 9 [w:] Wielka Historia Polski*, Kraków 2003.

Kawalec Krzysztof, *Roman Dmowski*, Poznań 2016.

Klimecki Michał, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią: 1918-1919*, Warszawa 2000.

Radomski Grzegorz, *Narodowa Demokracja wobec mniejszości narodowych w Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1918-1926*, Toruń 2000.

Wapiński Roman, *Narodowa Demokracja 1893-1939*, Wrocław 1980.

SUMMARY

ROMAN DMOWSKI AND UKRAINIAN ISSUE

The article basically presents the attitude of the leader of the Polish National Democracy to the Ukrainian question during the three decades of the first half of the 20th century. The author of this scientific paper based his analysis on selected fragments of Roman Dmowski's various works, which were published successively in 1904, 1908, 1925 and 1931. The article shows the pragmatism and realism of Dmowski's political thought in a changing geopolitical situation with respect to the Ukrainian issue at national level, as well as in international relations.

DOMINIK FILISIAK

UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO
W KIELCACH

IDEOLOGICZNE PODSTAWY ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWEJ BETAR DZIAŁAJĄCEJ W II RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Twórcą idei syjonizmu rewizjonistycznego i organizacji Betar był Zeew (Włodzimierz) Żabotyński. Urodził się w Odesie w 1880 r¹. Zmarł 4 sierpnia 1940 r. w miejscowości Hunter w stanie Nowy York. W młodości współpracował z gazetą *Odeskijja Nowosti* oraz *Jewrejskaja Żizń*. Studiował prawo na uniwersytetach w Brnie i Rzymie. Współpracował z Teodorem Herzlem, twórcą nowoczesnego syjonizmu, którego bardzo dobrze wspominał². Żabotyński w trakcie I wojny światowej utworzył dwie żydowskie jednostki wojskowe, które współpracowały z armią Wielkiej Brytanii w walce z Turcją Otomańską. Osobą czynnie wspierającą Żabotyńskiego w tych planach był pierwszy żydowski oficer armii Rosji carskiej Josef Trumpeldor, urodzony w 1880 r. w Petergorsku na Kaukazie w religijnej rodzinie³. Żabotyński uzyskał też wsparcie od Johna Henriego

¹ *Tel- Chaj. Miesięcznik Brit Trumpeldorod Brit Hatzohar (Unii Syjonistów-Rewizjonistów) w Wieluniu*, Wieluń 1930, s. 4.

² *Hechawer. Księga zbiorowa*, sierpień, Warszawa 1918, s. 12- 13.

³ J. Perelman, *Rewizjonizm w Polsce 1922- 1936*, Warszawa 1937, s. 121.

Pattersona (1867- 1947), który urodził się w Irlandii w protestanckiej rodzinie⁴. W kwestiach politycznych wspierał on powstanie państwa żydowskiego⁵. Był autorem kilku książek *With the Zionist at Gallipoli* oraz *With the Judeans in Palestine*. Pierwszą jednostką żydowską był powstały w 1915 r. Zion Mule Corps (Żydowski Korpus Mulników⁶). Formacja ta liczyła 600 ochotników⁷. Działała ona w trakcie walk na półwyspie Gallipoli (kwiecień 1915- styczeń 1916). W latach 1917- 1918 Włodzimierz Żabotyński i Josef Trumpeldor za zgodą Anglików powołali Legion Żydowski. Oddział ten tworzyły Królewskie Bataliony Strzelców o numerach 38, 39, 40, 41, 42⁸. Jednostki te brały udział w walkach z Turkami w Palestynie. Po zakończeniu w 1918 r. I wojny światowej jednostka ta została przez Anglików rozwiązana. W 1920 r. w Palestynie ludność arabska rozpoczęła zamieszki wymierzone w Żydów. W ich trakcie w dniu 11 dnia miesiąca Adar (1 marca 1920) Arabowie zaatakowali syjonistycznych osadników w osadzie Tel-Chaj. W trakcie walki zginęło kilku Żydów w tym Trumpeldor⁹. Jego ostatnimi słowami było: „Nie szkodzi, dobrze jest umrzeć za swój kraj”¹⁰. Śmierć Trumpeldora była wstrząsem dla Żabotyńskiego, który w tym czasie był członkiem Egzekutywy Syjonistycznej, jednej

⁴ A. Grabski, *Centralny Komitet Żydów w Polsce (1944- 1950). Historia polityczna*, Warszawa 2015, s. 270.

⁵ Tamże, s. 270.

⁶ G. Wigoder, *Słownik biograficzny Żydów*, Warszawa 1998, s. 546.

⁷ J. Zineman, *Historia sjonizmu. Od czasów najdawniejszych do chwili obecnej*, Warszawa 1946, s. 247.

⁸ D. Libionka, L. Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze: wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa 2011, s. 231.

⁹ *Tel- Chaj...*, s. 14.

¹⁰ Cyt. za: Tamże, s. 15.

z kilku funkcji w Światowej Organizacji Syjonistycznej. W latach 1921-23 miał miejsce spór między Żabotyńskim a resztą przedstawicieli Światowej Organizacji Syjonistycznej. Żabotyński uważał, że są oni zbyt ugodowi w stosunku do władz brytyjskich, które w jego opinii nie wywiązywały się z Deklaracji Balfoura¹¹. Żabotyński uważał, że zawierała ona obietnicę powołania państwa żydowskiego w Palestynie. W styczniu 1923 r. Włodzimierz Żabotyński odszedł z Egzekutywy Syjonistycznej i wraz z swoimi sympatykami rozpoczął współpracę z grupą syjonistów-aktywistów, tj. zwolennikami Meira Grossmana¹². W listopadzie 1923 r. odwiedził on Rygę i wygłosił serię odczytów. Dotyczyły one walk Legionu Żydowskiego i przedstawienia nowej, prawicowej ideologii. Wkrótce grupa młodzieży z ryskiego liceum hebrajskiego będąc pod wrażeniem poglądów Żabotyńskiego stworzyła młodzieżówkę, która dała początek organizacji Stowarzyszenie Młodzieży Żydowskiej im. Józefa Trumpeldora (inne nazwy Brit Trumpeldor, Betar, Bejtar)¹³. Nazwa tej organizacji nawiązuje do żydowskiej twierdzy, która była jednym z żydowskich punktów oporu przeciwko rzymskiemu okupantowi w trakcie powstania Bar- Kochby¹⁴. Po pewnym czasie Żabotyński wrócił do Światowej Organizacji Syjonistycznej, jednocześnie w 1925 r. wraz z zwolennikami Grossmana stworzył własną organizację, syjonistów-rewizjonistów. W 1935 r.

¹¹ A. Grabski, M. Wójcicki, *Żydowski Związek Wojskowy- historia przywrócona*, Warszawa 2008, s. 14.

¹² *Encyklopedia palestyńska*, Kraków- Warszawa 1938, t. 1, z. 2, s. 79- 80.

¹³ P. Gontarczyk, *Trumpeldorczycy, czyli żydowski narodowy- radykalizm*, „Glaukopis” 2005, nr 2/3, s. 326.

¹⁴ *Mała Encyklopedia Wojskowa*, Warszawa 1971, Tom III (R- Ź), s. 648.

ponownie zerwał z nią kontakty tworząc Nową Organizację Syjonistyczną. W 1946 r. syjoniści-rewizjoniści wrócili do Światowej Organizacji Syjonistycznej¹⁵.

W Polsce pierwsze organizacje młodych ludzi, którzy byli zafascynowani ideą Legionu Żydowskiego i potrzebą stworzenia państwa żydowskiego powstały już w 1922 r. dzięki pracy Jakuba Perelmana. Wśród pierwszych, żyjących w Polsce młodych zwolenników Żabotyńskiego byli m.in.: Aronowicz Mojżesz, Anna Grinberg, Leon Cukierman, Sala Drogoczyńska, Dawid Elgrad oraz Pola Żelaźnik¹⁶. Włodzimierz Żabotyński, który był też wodzem Betaru. W jego rękach spoczywała cała władza nad tą organizacją. Do pomocy miał m.in. sędziego Betaru i członków Komendy Światowej (Szilton). W każdym kraju gdzie powstał oddział tej młodzieżówki powoływana była Komenda Krajowa. Drużyny Betaru w poszczególnych krajach dzieliły się na oddziały/gniazda. Betar prowadził ożywioną działalność wśród młodych Żydów. Każdy młody człowiek bez względu na pozycję majątkową swojej rodziny mógł do niego przystąpić. Kandydat musiał wypełnić deklarację, która zawierała dane personalne i była rozpatrywana przez dowództwo drużyny. Po pozytywnej decyzji następował akt złożenia przysiężenia:

„Mam szczerą wolę uczynić wszystko, co jest w mojej mocy, aby całym życiem pełnić służbę Bogu i Narodowi

¹⁵ Z. Borzymińska, R. Żebrowski, *Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, Warszawa 2003, tom II, s. 420.

¹⁶ J. Perelman, *Moje przeżycia, spostrzeżenia*, Hajfa 1977, s. 245- 246.

memu, bliżnim nieść chętnie pomoc i być posłuszny prawu skautowemu”¹⁷.

Po dwuletnim przygotowaniu członek Betaru składał kolejne przyrzeczenie i otrzymywał legitymację. Sprawą, która stanowiła o wyjątkowości Betaru (i samej idei syjonistyczno-rewizjonistycznej) było ciągle podkreślanie, że najważniejszym politycznym celem dla syjonizmu jest stworzenie państwa żydowskiego, co zostało to nazwane pojęciem- monizm (inna nazwa monoidea)¹⁸. Warto podkreślić, że obok dążeń do powstania państwa betarowcy mieli się skupić na zdobywaniu wiedzy, która miała być jednym z czynników samodoskonalenia¹⁹. Przyszłe państwo żydowskie swym zasięgiem miało obejmować tereny dzisiejszego Izraela, Strefy Gazy, Zachodniego Brzegu Jordanu oraz królestwa Jordanii²⁰. Przy powstaniu państwa miała nastąpić masowa emigracja Żydów z Europy do Palestyny. Mniejszość arabska miała mieć zagwarantowane równouprawnienie oraz autonomię²¹. Żabotyński uważał, że w Palestynie zawsze będzie miejsce dla Żydów oraz Arabów, chociaż twierdził, że te dwa narody nigdy się do siebie nie zbliżą²².

Stronnicy Żabotyńskiego w ramach odtwarzania państwa żydowskiego chcieli mentalnie wyzwolić wyznawców judaizmu

¹⁷ Cyt. za: T. Radzik, *Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina*. T. 2, Lublin 1998, s. 264.

¹⁸ P. Gontarczyk, *Trumpeldorczycy...*, s. 326.

¹⁹ *Tel- Chaj...*, s. 2.

²⁰ W. Żabotyński, *Państwo żydowskie*, Warszawa- Kraków- Poznań 1937, s. 9.

²¹ W. Żabotyński, *Rewizjonizm (jego cele i drogi)*, Warszawa 1927, s. 18.

²² W. Żabotyński, *Państwo...*, s. 105- 106.

z życia w diasporze i spowodować by byli dumni ze swojego pochodzenia²³. Betarowcy dostrzegali, że Żydzi mieszkając w krajach diaspory (rozproszenia) stali się nieśmiałyymi, zbyt spolegliwymi ludźmi. Jednym z elementów, które miało to zmienić było pojęcie hadar. Oznacza ono piękno, wielkość i godność. Hadar dzielił się na ten obyczajowy (kultura osobista) i moralny, który dotyczył okazywania szacunku dla innych, wielkoduszność i wywiązywanie się z obietnic²⁴. Pojęcie to pojawia się w hymnie Betaru autorstwa Żabotyńskiego²⁵. Przedstawiciel Betaru miał być człowiekiem, który przyswaja sobie zasady hadar. Młodzi zwolennicy Żabotyńskiego mieli ogromny szacunek dla Trumpeldora i przywódców włoskiego ruchu narodowego (Risorgimento) z XIX wieku: Giuseppe Garibaldi, Giuseppe Mazzini czy Giacomo Leopardi²⁶. Dodatkowo na syjonistów-rewizjonistów ogromny wpływ miała też pamięć o legionach polskich. Działalność Józefa Piłsudskiego zwłaszcza w trakcie I wojny światowej była przez zwolenników Żabotyńskiego otaczana wielką czcią i uwielbieniem. Żabotyński miał się uważać za żydowskiego Piłsudskiego²⁷. Dla betarowców niezwykle ważna była pamięć o legionowej działalności Piłsudskiego i Żabotyńskiego. Członkowie tej organizacji mieli stworzyć nowy legion żydowski²⁸, który miał odbudować państwo

²³ M. Wójcicki, *Podstawy teoretyczne ideologii rewizjonizmu syjonistycznego oraz ich wpływ na kształt myśli państwowej ruchu*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2007, nr 3 (223), s. 295.

²⁴ Tamże, s. 23.

²⁵ Film „Betar” reżyseria Robert Kaczmarek na podstawie scenariusza Piotra Gontarczyka

²⁶ D. Libionka, L. Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze: wokół Żydowskiego Związku Wojskowego...*, s. 237.

²⁷ Tamże, s. 238.

²⁸ P. Gontarczyk, *Trumpeldorczy...*, s. 324.

żydowskie. Betarowcy w swoich gazeta składali życzenia Piłsudskiemu z okazji jego imienin:

„W podniosłym nastroju święci dzisiaj Polska [...] z potrzeby serca imieniny Józefa Piłsudskiego. Zajmuje On stanowisko wybitne - twórca i komendant Legionów. Pierwszy Naczelnik Państwa, Pierwszy Marszałek Polski [...] A jednak osobistość jego przerasta wszystkie zaszczyty i godności, które mu słusznie przypadły. Jest On już za życia legendą, symbolem niezłomnej tęsknoty za wolnością, woli tworzenia niepodległego bytu narodowego, ofiarności i patriotyzmu z zarazem wzniosłego idealizmu, czulego na najpiękniejsze porywy ludzkości”²⁹.

Z szacunku do Piłsudskiego betarowcy w swoich lokalach obok portretów Żabotyńskiego wywieszali podobiznę Marszałka³⁰. Jego śmierć dnia 12 maja 1935 r. w dziewiątą rocznicę zamachu majowego była wielkim szokiem dla większości Polaków i Żydów. Syjoniści-rewizjoniści z niekrytym wzruszeniem żegnali zmarłego bohatera. Porównywali go do Tadeusza Kościuszki, Simona Bolivara oraz Giuseppe Garibaldi. W ich opinii Piłsudski był bojownikiem o wolność³¹. W sierpniu 1935 r. delegacja Betaru przyniosła w urnie grudkę ziemi z grobu Trumpeldora na kopiec Piłsudskiego w Krakowie. Dedykacja na urnie brzmiała:

²⁹ Cyt. za: M. Wójcicki, *Podstawy...*, s. 299.

³⁰ A. Nowaczyński, *Moja przejażdżka po Palestynie*, Warszawa 1936, s. 167.

³¹ M. Wójcicki, *Podstawy...*, s. 299.

„Ukochanemu wodzowi narodu polskiego, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu ziemię z pola walki bohatera narodu żydowskiego Josefa Trumpeldora składa żydowski ruch narodowy dążący do wyzwolenia narodu i ojczyzny”³².

Syjonіści-rewizjoniści w celu uczczenia przywódcy Polski rozpoczęli zbiórkę pieniędzy na rzecz zbudowania Domu im. Piłsudskiego w Palestynie³³. Powstały w 1929 r. syjonistyczno-rewizjonistyczny Fundusz Keren Tel-Chaj był odpowiedzialny za powodzenie tej idei, która była reklamowana m.in. przez ulotki. Informacje w nich zawierane przedstawiały ideę zbudowaniu domu ku czci Piłsudskiego, jako znaku przywiązania Żydów do Polski i ich szacunku dla jej zmarłego przywódcy³⁴. Niestety plan ten nie został zrealizowany. Wybitni przedstawiciele syjonizmu-rewizjonistycznego, tacy jak Menachem Begin czy Abraham Stern podkreślali, że inspiracją dla ich działalności była konspiracyjna walka z caratem prowadzona przez Polską Organizację Wojskową, która powstała z inicjatywy Józefa Piłsudskiego. Szacunek dla przywódcy Polski był związany z tym, że członkowie Betaru przykładali wagę do wychowania obywatelskiego. Zwolennicy Żabotyńskiego uważali, że dobry obywatel przyszłego państwa żydowskiego powinien być lojalny wobec kraju, w którym obecnie żyje³⁵.

³² Cyt. za: Tamże, s. 300.

³³ A. Landau-Czajka, *Polska to nie oni. Polska i Polacy w polskojęzycznej prasie żydowskiej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015, s. 165.

³⁴ B. Łętocha, A. Messer, A. Cała, Z. Głowicka, *Żydowskie druki ulotne w II Rzeczypospolitej w zbiorach Biblioteki Narodowej tom II*, Warszawa 2006, s. 88-89.

³⁵ P. Gontarczyk, *Trumpeldorczy...*, s. 324.

Członkowie Betaru wielkim szacunkiem darzyli także Teodora Herzla i Maxa Nordau. Nordau (1843-1923) był węgierskim Żydem i przyjacielem Herzla. Nordau uważał, że wzrost europejskiego antysemityzmu spowoduje, że cele syjonizmu staną się dla Izraelitów jedyną drogą ucieczki³⁶. Przyjaciel Żabotyńskiego Trumpeldor określany był mianem *Ojca, Proroka, Mocarza, Bohatera, Ognistego Drogowskazu*³⁷. Jedenastego dnia miesiąca Adar urządano żałobne akademie upamiętniające jego śmierć³⁸. Miejscowość Tel- Chaj, w której zginął była otaczana czcią i nazywana żydowskimi Termopilami. Betarowcy mieli znaczek organizacyjny Tel-Chaj. By go otrzymać członek tej młodzieżówki musiał zdać specjalny egzamin. Dodatkowo zwolennicy Żabotyńskiego pozdrawiali się okrzykiem Tel-Chaj! Z kolei Żabotyński był przedstawiany, jako: mąż opatrności, bohater, bojownik oraz rycerz odradzającej się Judei³⁹. Był uważany za jedyną osobę, która jest w stanie przywrócić państwo żydowskie⁴⁰. Żabotyński nie był zadowolony z kultu, jakim otaczali go zwolennicy. Uważał, że otaczanie go czcią było nietrafionym pomysłem, zapożyczonym od pewnych europejskich narodów⁴¹. Twierdził, że ruch syjonistów-rewizjonistów rozwijał się dzięki jego ideologii, a nie przez działalność pojedynczych osób⁴².

³⁶ M. Wójcicki, *Podstawy...*, s. 295.

³⁷ Cyt. za: M. Wójcicki, *Zagadnienie narodu w myśli politycznej rewizjonizmu syjonistycznego*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2007, nr 1 (221), s. 25.

³⁸ J. Perelman, *Rewizjonizm w Polsce 1922- 1936...*, s. 125.

³⁹ Cyt. za: M. Wójcicki, *Zagadnienie...*, s. 25.

⁴⁰ *Tel- Chaj...*, s. 7.

⁴¹ „Orędownik” 1935, nr 15 (z 19 stycznia), s. 3.

⁴² Tamże, s. 3.

Syjonizm był w całkowitej opozycji do asymilatorów, ale ich szanował i wierzył w ich powrót do żydowskich korzeni⁴³. Betarowcy twierdzili, że asymilacja Żydów w Europie jest niemożliwa. Było to spowodowane zbyt dużą ilością tego narodu w tym kontynencie i antysemityzmem⁴⁴. Członkowie tej młodzieżówki uważali się za ruch narodowy, niekiedy dodając przymiotnik *państwowy*. Przykładowo Abraham Erster napisał w *Trybunie Narodowej* z 1936 roku: Betar jest ruchem narodowym- znana to prawda, która nie wymaga żadnych komentarzy⁴⁵. Betarowcy uważali, że ich nacjonalizm jest dobry, ponieważ jest nastawiony na odbudowę państwa. Potępiali szowinizm oraz nietolerancję, która miała być emanacją złego, nastawionego na ekspansję nacjonalizmu⁴⁶. Uważali, że państwa z licznymi mniejszościami narodowymi nie mają racji bytu. Było to związane z rozwojem nacjonalizmów⁴⁷, które miały wywoływać konflikty między narodem, który w danym państwie stanowił większość a mniejszościami. Kwestia nacjonalizmu Betaru wiązała się ze stosunkiem prawicy syjonistycznej do militaryzmu. Członkowie Betaru prowadzili ćwiczenia w ramach przygotowania wojskowego (*ha- chszara ha- ganatit*) organizowali wielokilometrowe rajdy piesze i poznawali zasady sztuk walki np. pałką czy szablą. Podkreślali, że ich militarne przygotowywania nie mają na celu przygotowania inwazji na państwa arabskie, lecz na samoobronę⁴⁸. Dodatkowo w polskim Betarze istniały

⁴³ J. Perelman, *Rewizjonizm w Polsce 1922- 1936...*, s. 206.

⁴⁴ *Zarys nauki o państwie*, Lwów 1933, s. 41.

⁴⁵ Cyt. za: M. Wójcicki, *Zagadnienie...*, s. 31.

⁴⁶ *Zarys nauki...*, s. 39.

⁴⁷ Tamże, s. 43.

⁴⁸ *Tel- Chaj...*, s. 12.

stopnie, bardzo podobne jak w wojsku. Przedstawiały się one w tej kolejności: szeregowiec, szeregowiec-instruktor (posiadał na pagonach munduru jeden pasek), kapral (dwa paski), patrolowy (trzy paski), sekcyjny (posiadał na pagonach munduru jedna gwiazdkę, zajmował się sekcją), plutonowy (dwie gwiazdki, opiekował się plutonem), drużynowy (trzy gwiazdki, zajmował się drużyną)⁴⁹. Warto dodać, że w latach 1931-1934 członkowie Betaru ćwiczyli pod okiem polskich instruktorów w oddziałach Przystosobienia Wojskowego⁵⁰. Szkolenia te odbywały się w kilku miejscach, m.in. w lipcu 1932 r. w Kuńkowcach koło Przemyśla, gdzie 60 członków Betaru z Warszawy i Małopolski miało swój obóz letni. Spotkanie miało na celu przeprowadzenie ćwiczeń z wychowania fizycznego oraz przystosobienia wojskowego⁵¹. Wojsko Polskie dostarczyło Żydom na czas obozu m.in. maski przeciwgazowe, broń, kuchnie polowe oraz namioty⁵².

Dla członków polskiego Brit Trumpeldor sprawy gospodarcze nie były najważniejsze. Walka między kapitalizmem a socjalizmem nie absorbowiała ich uwagi, najpilniejszym zadaniem było zamieszkanie w Palestynie. Uważali, że konflikt między robotnikami a pracodawcami opóźnia powstanie państwa żydowskiego⁵³. Byli zwolennikami włoskiego korporacjonizmu, czyli zawieraniu umów między pracodawcami a pracownikami, nad

⁴⁹ T. Radzik, *Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina...*, s. 264.

⁵⁰ P. Gontarczyk, *Trumpeldorczycy...*, s. 324.

⁵¹ W. Wierzbieniec, *Spoleczność żydowska Przemyśla w latach 1918- 1939*, Rzeszów 1994, s. 208.

⁵² Tamże, s. 208.

⁵³ Film „Betar” reżyseria Robert Kaczmarek na podstawie scenariusza Piotra Gontarczyka

którymi czuwało państwo. Uważali, że kapitał żydowski musi wspierać budowę własnego państwa⁵⁴. Betarowcy szanowali własność prywatną. Cenili wprowadzenie przez państwa Europy pewnych socjalnych zabezpieczeń, jak np. emerytury, kasy chorych i czasu pracy, który miał trwać 8. godzin⁵⁵. Przeciwwstawiali się walce klas i twierdzili, że obowiązkiem państwa jest zapewnienie dobrobytu wszystkim jego obywatelom⁵⁶.

Upadek demokracji w wielu krajach Europy miał wpływ na pojmowanie systemu demokratycznego przez polski Betar. Nie negował on politycznego pluralizmu, ani swobód obywatelskich, ale chciał doprowadzić do przebudowy demokracji w kierunku silnej pozycji wodza. Ten ustrój betarowcy określali mianem *demokracji prawdziwie ludowej, powszechnej*, w której władza pośredników politycznych miała zostać zastąpiona wodzem. Z kolei jego panowanie miało pochodzić od społeczeństwa⁵⁷. Warto podkreślić, że w kwestii włoskiego faszyzmu betarowcy cenili jego antykomunizm⁵⁸. Dodatkowo syjoniści-rewizjoniści zauważali, że we Włoszech brak jest antysemityzmu, przynajmniej do 1938 r.

Członkowie polskiego Brith Trumpeldor spotykali się po zajęciach szkolnych wieczorami na 2-3 godziny. Młodzi Żydzi uczyli się wówczas m.in. hebrajskich pieśni i tradycyjnych tańców. Członkowie Betaru uważali, że nowoczesne tańce mogą

⁵⁴ P. Gontarczyk, *Najnowsze kłopoty z historią. Publicystyka z lat 2008- 2012*, Poznań 2013, s. 244.

⁵⁵ *Zarys nauki...*, s. 38.

⁵⁶ Tamże, s. 40.

⁵⁷ Film „Betar” reżyseria Robert Kaczmarek na podstawie scenariusza Piotra Gontarczyka

⁵⁸ Tamże.

być demoralizujące⁵⁹. Organizacja miała własne zespoły muzyczne. Ważnym elementem zapożyczonym z harcerstwa były miesięczne obozy skautowe, pochody po 20-30 kilometrów oraz ćwiczenia na orientację w terenie. Betarowcy organizowali kolonie letnie. W 1936 r. odbyło się ich 70 i wzięło w nich udział ok. 3500 młodych Żydów⁶⁰. Spotkania te miały pomagać w wychowaniu sportowym. W ramach przygotowania się do życia w przyszłym państwie żydowskim Brith Trumpeldor zakładał szkoły rolnicze oraz rzemieślnicze⁶¹. Tym, co wyróżniał Betar od innych organizacji młodzieżowych Żydów oprócz wojskowych mundurów, było przywiązywanie dużej uwagi do pochodów. Organizowane były one często, co budziło u jednych pozytywne a u drugich negatywne emocje. Pochody miały ukazać młodych, silnych, równo maszerujących, niebojących się wyzwania ludzi. Takie przemarsze budziły zainteresowanie u Polaków⁶². Z kolei lewicowo nastawieni Żydzi krytycznie oceniali te wydarzenia⁶³. W połowie 1937 r. protestujący okazywali swój sprzeciw wobec ograniczaniu przez Brytyjczyków praw Żydów do Palestyny⁶⁴. Manifestacje Betaru mające podkreślić ich lojal-

⁵⁹ P. Gontarczyk, *Kłopoty z historią. Publicystyka z lat 1996- 2005*, Warszawa 2006, s. 14.

⁶⁰ P. Gontarczyk, *Trumpeldorczycy...*, s. 324.

⁶¹ Tamże, s. 325.

⁶² J. Szczepański, *Spoleczność żydowska Mazowsza w XIX- XX wieku*, Pułtusk 2005, s. 265.

⁶³ J. Chmiel, Z. (Zenek) Drezner, J. Gołota, J. Kijowski, J. Nowicka, *Księga Żydów ostrołęckich*, Ostrołęka- Tel Awiw 2002, s. 176.

⁶⁴ K. Wrzesińska, *Obraz mniejszości narodowych w poznańskiej prasie konserwatywnej w latach 1918- 1939*, Poznań 2002, s. 143.

ność w stosunku do Polski odbywały się m.in. w marcu i listopadzie 1936 r.⁶⁵ oraz w ostatnich tygodniach 1938 r. Te ostatnie demonstracje. były spowodowane dwoma wydarzeniami. Pierwszym z nich było zamordowanie przez polskich narodowców Karola Zellermeiera, studenta farmacji Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie⁶⁶. Był on członkiem Betaru, a całe zdarzenie miało miejsce pod koniec listopada 1938 r. Karol Zellermeier w wyniku ciężkich ran spowodowanych ugodzeniem noża zmarł dnia 28 listopada tego samego roku w szpitalu. Syjoniści-rewizjoniści przeciwstawiali się antysemityzmowi głoszonemu przez polskich nacjonalistów:

„Spełniamy wszystkie obowiązki obywatelskie i domagamy się wszelkich rzeczywistych praw obywatelskich. Dyskryminacja gospodarcza oraz zorganizowany przez znane elementy terror musi ustać, każdy obywatel musi mieć bezwzględne poczucie bezpieczeństwa i wolności pracy. Całemu społeczeństwu żydowskiemu musi być zapewniony swobodny rozwój własnej kultury narodowej”⁶⁷.

Krytyka antysemityzmu przez syjonistów-rewizjonistów dotyczyła m.in. gett ławkowych⁶⁸, ale nie była tak ostra jak innych żydowskich partii.

⁶⁵ A. Nowaczyński, *Moja przejażdżka po Palestynie...*, s. 167.

⁶⁶ D. Libionka, L. Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze...*, s. 248.

⁶⁷ Cyt. za: Tamże, s. 249.

⁶⁸ P. Gontarczyk, *Najnowsze...*, s. 248.

Drugim wydarzeniem, które wstrząsnęło polskim Betarem była śmierć betarowca kaprała Wojska Polskiego Ozjasza Storchy, w trakcie zajmowania należącego do Czechosłowacji Zaolzia. Syjoniści-rewizjoniści gratulowali władzom polskim zajęcia terytorium sąsiada.

Betarowcy przeciwstawiali się antysemityzmowi reprezentowanym przez zwolenników Romana Dmowskiego. Niejednokrotnie Betarowcy organizowali oraz współorganizowali żydowską samoobronę. Pod koniec 1935 r. w Przytyku, w odpowiedzi na wzrost antysemitycznej propagandy Stronnictwa Narodowego powstała żydowska grupa zbrojna. Dowódcą był Icek Frydman podoficer rezerwy Wojska Polskiego, który był równocześnie szefem miejscowych zwolenników Żabotyńskiego⁶⁹. Grupa ta liczyła ponad 20 Żydów⁷⁰. Ćwiczenia polegały na zapoznawaniu się z taktyką walki w mieście i posługiwaniem się bronią palną. Uzbrojeni byli w kastety, żelazne łomy, pałki oraz nielegalnie zakupione rewolwery⁷¹.

Ruch syjonistów-rewizjonistów był silnie antylewicowy. Jego zwolennicy uważali, że zwolennicy komunizmu mają na celu wynarodowienie Żydów i wspierają Arabów, którzy walczyli z syjonistycznymi osadnikami w Palestynie⁷². Betarowcy twierdzili, że władze Rosji sowieckiej mimo deklarowanej chęci

⁶⁹ P. Gontarczyk, *Pogrom? Zajścia polsko-żydowskie w Przytyku 9 marca 1936 r., Fakty, Mity Dokumenty*, Biała Podlaska- Pruszków 2000, s. 58.

⁷⁰ M. Adamczyk-Garbowska, A. Kopciowski, A. Trzciński, *Tam był kiedyś mój dom...Księgi pamięci gmin żydowskich*, Lublin 2009, s. 379.

⁷¹ P. Gontarczyk, *Pogrom...*, s. 58.

⁷² M. J. Chodakiewicz, *Żydzi i Polacy 1918- 1955. Współistnienie, zagłada, komunizm*, Warszawa 2000, s. 92.

zniesienia różnic klasowych opanowały życie zwykłych obywateli poprzez planową gospodarkę i centralizm⁷³. W opinii zwolenników Żabotyńskiego socjalizm miał:

„(...) wprowadzając walkę klas, dzieląc naród na dwa wrogie obozy, materializuje masy, wykorzeniając z nich pojęcie Honoru, Narodu i Ojczyzny, niszczy dobrobyt gospodarczy przez nieustanne wywoływanie walk i zaburzeń w dziedzinie produkcji i pod hasłami proletariackiego internacjonalizmu gloryfikuje zdradę narodową (...)⁷⁴.

Z kolei lewicowi Żydzi uważali zwolenników Żabotyńskiego za faszystów. Twierdzili to m.in. członkowie Bundu, którzy współpracowali z Polską Partią Socjalistyczną i chcieli by Żydzi pozostali w krajach diaspory⁷⁵. Uważali oni, że Żabotyński poprzez namawianie Żydów do emigracji spełnia oczekiwania europejskich antysemitów⁷⁶. Z kolei w 1935 r. lewicowo-syjonistyczne *Nowe tory. Jednodniówka* oskarżały prawicową konkurencję polityczną o kabotyństwo i czerpanie z wzorców z III Rzeszy⁷⁷. Polscy zwolennicy Żabotyńskiego nie uważali się za żydowskich faszystów. Mówili, że nie da się połączyć faszyzmu ze światem żydowskim⁷⁸. Krytykowali także dyktaturę Hitlera.⁷⁹ Zwolennicy Żabotyńskiego podkreślali nietrafność

⁷³ *Zarys nauki...*, s. 35.

⁷⁴ Cyt. za: M. J. Chodakiewicz..., 92- 93.

⁷⁵ „Słowo Żydowskie”, 2011, nr 12 (478), s. 30.

⁷⁶ W. Alter, *Antysemityzm gospodarczy w świetle cyfr*, Warszawa 1937, s. 5.

⁷⁷ „Nowe tory. Jednodniówka”, Warszawa 1935, s. 2- 4.

⁷⁸ A. Grabski, M. Wójcicki, *Żydowski Związek Wojskowy- historia przywrócona...*, s. 19.

⁷⁹ P. Gontarczyk, *Kłopoty...*, s. 13.

oskarżeń o faszyzm zwłaszcza w sytuacjach, gdy ludność arabska m.in. w 1929 r. atakowała Żydów w Palestynie⁸⁰. Oskarżenia zwolenników Żabotyńskiego o faszyzm były odnotowywane w wspomnieniach niektórych Polaków stykających się z syjonistami-rewizjonistami⁸¹. Z kolei obustronna niechęć zwolenników prawicy i lewicy syjonistycznej niejednokrotnie doprowadzała do awantur rozpolitykowanych młodych Żydów⁸². Warto podkreślić, że zwolennicy Żabotyńskiego utrzymywali poprawne relacje z aktywistami religijnej oraz centro-prawicowej „Mizrachi”⁸³.

Betarowcy w zagadnieniach międzynarodowych negatywnie oceniali działalność Wielkiej Brytanii, która do 1948 r. sprawowała władzę w Palestynie. Zwolennicy Żabotyńskiego uważali, że Brytyjczycy nielegalnie blokują żydowską emigrację do Ziemi Świętej. Potępiali przypadki niesprawiedliwego traktowania betarowców. Przykładem była sprawa Salomona Ben Josefa urodzonego w Polsce, jako Szlomo Tabacznik, który wyjechał do Palestyny⁸⁴. Został zatrzymany przez Anglików i 25 czerwca 1938 r. skazany na karę śmierci za posiadanie broni. W dniu, w którym sąd w Palestynie wydał wyrok betarowcy w Łodzi zorganizowali protest pod brytyjskim konsulem. Nieśli transparenty z hasłami *Uwolnić skazanych betarczyków* oraz

⁸⁰ „Głos prawdy. Jednodniówka”, Tarnów 1931, s. 3.

⁸¹ M. Łubieński, *Włodzimierz Żabotyński*, „Zeszyty Historyczne” (Biblioteka Kultury) 1965, Tom CXVII, s. 166.

⁸² T. Marszałkowi, *Zamieszki, ekscyty i demonstracje w Krakowie 1918-1939*, Kraków 2006, s. 448-449.

⁸³ *Tel- Chaj...*, s. 5.

⁸⁴ P. Gontarczyk, *Najnowsze ...*, s. 248.

*Niech żyje legion żydowski w Palestynie*⁸⁵. Konsulat został obrzucony kamieniami. Policja rozproszyła tłum i zatrzymała dwie osoby, które w drugiej połowie listopada 1938 r. zostały skazane na sześć miesięcy więzienia w zawieszeniu wykonania kary na dwa lata. Dnia 30 czerwca 1938 r. Salomon Ben Josef został powieszony. Brytyjczycy wydali ciało sześciu członkom Betaru, którzy przewieźli je do miejscowości Rosz Pina, gdzie nastąpił pochówek⁸⁶. W związku z tym wydarzeniem w Tel-Awiiwybuchł strajk powszechny, a w Polsce żydowskie organizacje skupiające studentów wezwały młodzież akademicką do noszenia żałobnych opasek. Włodzimierz Żabotyński napisał list do Racheli Tabacznik, matki zmarłego bohatera mieszkającej w Łucku:

„Siostrzo! Nie godzien jestem tego, aby syn Twój Salomon Ben Josef umarł z moim imieniem na ustach. Nie zapomnę go tak długo, jak wypadnie mi żyć”⁸⁷.

Warto dodać, że praski (warszawski) oddział Betaru (Bejtar Warszawa – Północ) od lipca 1938 roku nosił imię Ben Josefa⁸⁸. Z kolei anglikańscy misjonarze skupieni w Misji Barbikańskiej i działający wśród Żydów pisali pozytywnie o syjonizmie, także tym rewizjonistycznym:

⁸⁵ Cyt. za: „Ilustrowana Republika” 1938, nr 322 (z 23 listopada), s. 6.

⁸⁶ „Ilustrowana Republika” 1938, nr 178 (z 1 lipca), s. 3.

⁸⁷ Cyt. za: Tamże, s. 3.

⁸⁸ *Odkrywanie Żydowskiej Pragi. Studia i materiały*, red. nauk. Zofia Borzymińska, Warszawa 2014, s. 413.

"Żydowscy chaluce też dzielnie i ofiarnie bronią swego kraju. Jeden z nich ciężko ranny umierając w szpitalu, umoczył we krwi swej palec napisał nią na kawałku papieru swoje ostatnie słowa „Słodko jest umierać za kraj ojczysty”. Inny po wysłuchaniu w sali sądu wojennego w Jerozolimie skazującego go na śmierć wyroku za udział w uzbrajaniu młodzieży żydowskiej krzyknął <Niech żyje państwo żydowskie po obu stronach Jordanu!>⁸⁹.

W międzywojennej Polsce idea syjonizmu-rewizjonistycznego zdobyła wśród Żydów spore poparcie. W 1929 r. polski Betar liczył ponad 4 tys. członków zorganizowanych w 72 oddziałach. W 1933 r. bejtarczyków było już ponad 33 tys. działających w 5505 oddziałach⁹⁰. Do organizacji wstępowała młodzież praktycznie z wszystkich sfer społecznych. Kierownictwo poszczególnych grup w większości należało do inteligencji, możnych kupców czy studentów. Ten przyrost liczby członków spowodowany był m.in. zakrojoną na szeroką skalę akcją propagandową polegającą na rozprowadzaniu gazet oraz ulotek. Informowano w nich o podstawach ideologii prawicy syjonistycznej⁹¹. Poszczególne oddziały betarowców w Polsce wydawały też jednodniówki, w których przedstawiali swoją działalność. Za-

⁸⁹ Cyt. za: „Dwa Światy” 1939, nr. 1-2 (8) (z marzec- kwiecień), s. 8.

⁹⁰ P. Gontarczyk, *Trumpeldorczycy...*, s. 323.

⁹¹ B. Łętocha, A. Messer, A. Cała, Z. Głowicka..., s. 92.

mieszczane były w nich wiersze, w których młodzi Żydzi wyrażali swoją nieugiętą wiarę w lepszą przyszłość⁹². Przed wybuchem II wojny światowej syjoniści-rewizjoniści mieli w Polsce ok. 100 tys. zwolenników⁹³.

Polska była krajem licznych spotkań zwolenników Żabotyńskiego. W kwietniu 1930 r. (niektóre źródła wskazują rok 1931⁹⁴) odbył się w Gdańsku I Światowy Zjazd Betaru⁹⁵. Uczestniczyło w nim 87 delegatów z 21 krajów pod przewodnictwem Żabotyńskiego. Podjęte wówczas uchwały dotyczyły m.in. zasadniczych elementów ideologii młodzieżówki syjonistyczno-rewizjonistycznej oraz powołania dr J. Hoffmana na sędziego Betaru i członków Komendy Światowej (Szilton). Byli to m.in.: Aron Propes, Aron Dysenczuk, Bieniamin Lubecki, Jeremiahu Halperin, Harry Lewi, oraz niejaki Rozew⁹⁶. Podjęto też decyzję o utworzeniu Drużyn Robotniczych w Palestynie (Plugat Haawoda)⁹⁷. Drugi Światowy Zjazd Betaru miał miejsce na początku 1935 r. w Krakowie. Wzięło w nim udział 137 delegatów z 27 krajów⁹⁸. Zatwierdzono wówczas 7 Nakazów Betaru (Neder Betar). Dotyczyły one utworzenia państwa żydowskiego po obu stronach rzeki Jordan, monizmu, nadrzędnej roli języka hebrajskiego, pojęcia hadar, przygotowania Żydów do obrony

⁹² *Tel- Chaj...*, s. 6.

⁹³ J. Perelman, *Moje...*, s. 245.

⁹⁴ *Encyklopedia palestyńska*, Kraków- Warszawa 1939, t. 1, z.5, s. 292.

⁹⁵ D. Libionka, L. Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze...*, s. 233.

⁹⁶ P. Gontarczyk, *Trumpeldorczy...*, s. 323.

⁹⁷ *Encyklopedia palestyńska*, Kraków- Warszawa 1939, t. 1, z.5, s. 293.

⁹⁸ P. Gontarczyk, *Trumpeldorczy...*, s. 323.

kraju, gijusu (mobilizacja w Palestynie i diaspory) oraz dyscypliny (ciwut)⁹⁹. W dniach 11-14 września 1938 r. odbył się w Polsce III Światowy Zjazd Betaru. Wzięło w nim udział 150 delegatów. Powołano Radę Światową Betaru w skład, której weszli m.in. Menachem Begin, Aron Propes oraz Józef Chrust¹⁰⁰. Z kolei w dniach 17-20 września 1938 r. w Warszawie odbyła się pod przewodnictwem Żabotyńskiego tajna konferencja Światowej Rady Partyjnej Nowej Organizacji Syjonistycznej. Pod koniec tego samego roku polscy syjoniści-rewizjoniści powołali Radę Krajową Betaru, która miała się zbierać co 4-6 tygodni¹⁰¹. W lutym 1939 r. Aron Propes został zastąpiony przez Menachema Beginą. Stało się to, mimo sporej różnicy zdań między Beginem a Żabotyńskim spowodowany m.in. tym, że Begin na początku 1938 r. podpisał manifest, w którym podważał wyważoną politykę prowadzoną przez szefa syjonistów-rewizjonistów¹⁰². W tym czasie skład Komendy polskiego Betaru przedstawiał się następująco: Rachmiel Wirnik (odpowiedzialny za wydział kulturalny), Izrael Epstein (sekretarz, pochodził z Wilna), Izrael Scheib (szef wydziału edukacyjnego), Józef Chrust (członek komendy Małopolski Wschodniej, odpowiedzialny za przysposobienie zawodowe członków Betaru), Perec Laskier (szef wydziału organizacyjnego) oraz Dawid Jutan (komendant okręgu częstochowskiego)¹⁰³. Oprócz światowych

⁹⁹ *Encyklopedia palestyńska*, Kraków- Warszawa 1939, t. 1, z.5, s. 297- 296.

¹⁰⁰ D. Libionka, L. Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze...*, s. 246.

¹⁰¹ Tamże, s. 246.

¹⁰² C. Shindler, *Historia współczesnego Izraela*, przeł., z języka angielskiego Marcin Mścichowski, Warszawa 2011, s. 156.

¹⁰³ D. Libionka, L. Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze...*, s. 249.

konferencji odbywały się też spotkania wojewódzkich oddziałów Nowej Organizacji Syjonistycznej. Co kilka lat w Polsce odbywały się ogólnokrajowe konferencje zwolenników Żabotyńskiego m.in.: w styczniu 1930 r. i 25 lutego 1934 r. W marcu 1939 r. powstał Centralny Komitet Organizacji Rewizjonistycznej w Polsce. Przewodniczącym był Józef Szofman, członkami zostali Begin, Jan Bader, Miron Szeskin, Lejb Altman, Józef Kacnelson, Abba Achimer i poeta Uri Cwi Grynberg¹⁰⁴. Przed wybuchem II wojny światowej struktura polskiego Betaru składała się z okręgów: kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, małopolskiego, śląskiego i warszawskiego¹⁰⁵. Wyżej wspomniane spotkania świadczyły m.in. o prężnym rozwoju syjonizmu rewizjonistycznego i o dużym poparciu dla tego ruchu w Polsce.

Organizacje syjonistów-rewizjonistów nie spodziewały się szybkiego wybuchu wojny, lecz widząc wzrost napięcia między Polska a III Rzeszą wydały dnia 27 marca 1939 r. uchwałę:

"Jako wierni obywatele RP, gotowi do walki wraz z narodem polskim i Armią Polską, której nieustraszone i zdecydowane stanowisko budzi podziw wszystkich miłujących pokój i wolność narodów-oświadczamy, że wszyscy jak jeden mąż staniemy do obrony Niepodległości Państwa Polskiego i nienaruszalności jego granic"¹⁰⁶.

¹⁰⁴ Tamże, s. 250.

¹⁰⁵ Tamże, s. 241.

¹⁰⁶ Cyt. za: D. Libionka, L. Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze...*, s. 249.

Włodzimierz Żabotyński też nie wierzył w szybki wybuch wojny i po raz ostatni spotkał się z polskimi betarowcami w dniu 10 maja 1939 r. Dnia 1 września 1939 r. redakcja gazety *Jerozolima Wyzwolona* ogłosiła gotowość do walki o wielką Polskę:

"My - obóz żydowski, wychowany w tradycji żołnierskich cnót i w umiłowaniu Czynu Żołnierskiego, żyjący myślą o Wolności, wywalczonej dziełem o orężnym- stoimy dziś w karnych i zwartych szeregach, by jako dobrzy synowie Państwa Polskiego, świadomi swych obywatelskich powinności, ruszyć z najgłębszym entuzjazmem do walki o Wielkość Rzeczypospolitej"¹⁰⁷.

Druga wojna światowa pochłonęła wiele milionów ludzkich istnień. Przeprowadzony przez Niemców Holocaust doprowadził do całkowitego zniszczenia polskiego żydostwa. Zwolennicy Żabotyńskiego wzięli udział w antyhitlerowskim oporze uczestnicząc w powstaniach m.in. w białostockim oraz warszawskim getcie¹⁰⁸. Warto podkreślić, że Betar nadal działa w Izraelu.

¹⁰⁷ Cyt. za: „Jerozolima Wyzwolona”, 1939, nr 32 (z 1 września), s. 1.

¹⁰⁸ O roli prawicy syjonistycznej w antyniemieckim ruchu oporze patrz: D. Libionka, L. Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze: wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa 2011 oraz A. Grabski, M. Wójcicki, *Żydowski Związek Wojskowy i polscy konspiratorzy. RELACJA PINII BESZTIMTA*, „Studia Judaica” 2011 nr 1 (27), s. 183- 194.

BIBLIOGRAFIA**ŹRÓDŁA DRUKOWANE:**

Alter Wiktor, *Antysemityzm gospodarczy w świetle cyfr*, Warszawa 1937.

„Głos prawdy. Jednodniówka”, Tarnów 1931.

Nowaczyński Adolf, *Moja przejażdżka po Palestynie*, Warszawa 1936.

„Nowe tory. Jednodniówka”, Warszawa 1935.

Perelman Jakób, *Rewizjonizm w Polsce 1922- 1936*, Warszawa 1937.

Tel- Chaj. Miesięcznik Brit Trumpeldorod Brit Hatzohar (Unii Syjonistów- Rewizjonistów) w Wieluniu, Wieluń 1930.

Zarys nauki o państwie, Lwów 1933.

Zineman Jakub, *Historia sjonizmu. Od czasów najdawniejszych do chwili obecnej*, Warszawa 1946.

Żabotyński Włodzimierz, *Państwo żydowskie*, Warszawa- Kraków- Poznań 1937.

Żabotyński Włodzimierz, *Rewizjonizm (jego cele i drogi)*, Warszawa 1927.

WSPOMNIENIA I RELACJE:

Hechawer. Księga zbiorowa, sierpień, Warszawa 1918.

Perelman Jakób, *Moje przeżycia, spostrzeżenia*, Hajfa 1977.

Odkrywanie Żydowskiej Pragi. Studia i materiały, red. nauk. Zofia Borzymińska, Warszawa 2014.

Chmiel Jehuda, Drezner (Zenek) Załman, Gołota Janusz, Kijowski Jerzy, Nowicka Jadwiga, *Księga Żydów Ostrołęckich*, Ostrołęka- Tel Awiw 2002.

Tam był kiedyś mój dom...Księgi pamięci gmin żydowskich, Monika Adamczyk-Garbowska, Adam Kopcowski, Andrzej Trzeciński, Lublin 2009.

PRASA:

„Dwa Światy”- 1939

„Ilustrowana Republika”- 1938

„Jerozolima Wyzwolona”- 1939

„Orędownik”- 1935

„Słowo Żydowskie”- 2011

SŁOWNIKI I ENCYKLOPEDIA:

B. Cweibaum, dr. N. M. Gerber, dr. I. Schipper, dr. A. Tartakower, P. Wasserman, *Encyklopedia palestyńska*, Kraków- Warszawa 1938, t. 1, z. 2.

B. Cweibaum, dr. N. M. Gerber, dr. I. Schipper, dr. I. Schwarzbard, dr. S. Sten-dig, dr. A. Tartakower, P. Wasserman, *Encyklopedia palestyńska*, Kraków- Warszawa 1939, t. 1, z. 5.

Mata Encyklopedia Wojskowa, Warszawa 1971, Tom III (R- Ż), Wydanie pierwsze.

Wigoder Geoffrey, *Słownik biograficzny Żydów*, Warszawa 1998.

Borzymińska Zofia, Żebrowski Rafał, *Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, Warszawa 2003, tom II.

OPRACOWANIA I ARTYKUŁY:

Chodakiewicz Jan Marek, *Żydzi i Polacy 1918- 1955. Współistnienie, zagłada, komunizm*, Warszawa 2000.

Czajka- Landau Anna, *Polska to nie oni. Polska i Polacy w polskojęzycznej prasie żydowskiej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015.

Gontarczyk Piotr, *Kłopoty z historią. Publicystyka z lat 1996- 2005*, Warszawa 2006.

Gontarczyk Piotr, *Trumpeldorczycy, czyli żydowski narodowy-radykalizm*, „Glaukopis” 2005 nr 2/3, s. 322- 326.

Gontarczyk Piotr, *Najnowsze kłopoty z historią. Publicystyka z lat 2008- 2012*, Poznań 2013.

Gontarczyk Piotr, *Pogrom? Zajścia polsko- żydowskie w Przytyku 9 marca 1936 r., Fakty, Mity Dokumenty*, Biała Podlaska- Pruszków 2000.

Grabski August, *Centralny Komitet Żydów w Polsce (1944-1950). Historia polityczna*, Warszawa 2015.

Grabski August, Wójcicki Maciej, *Żydowski Związek Wojskowy- historia przywrócona*, Warszawa 2008.

Libionka Dariusz, Weinbaum Laurence, *Bohaterowie, hochszta-plerzy, opisywacze: wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa 2011.

Łętocha Barbara, Messer Aleksander, Cała Alina, Głowicka Zofia, *Żydowskie druki ulotne w II Rzeczypospolitej w zbiorach Biblioteki Narodowej tom II*, Warszawa 2006.

Łubieński Michał, *Włodzimierz Żabotyński*, „Zeszyty Historyczne” (Biblioteka Kultury) 1965, Tom CXVII, s. 165- 167.

Marszałkowi Tomasz, *Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918-1939*, Kraków 2006.

Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina. T. 2, pod red. Tadeusza Radzika, Lublin 1998.

Shindler Colin, *Historia współczesnego Izraela*, przełożył z języka angielskiego Marcin Mścichowski, Warszawa 2011.

Szczepański Janusz, *Spółeczność żydowska Mazowsza w XIX- XX wieku*, Pułtusk 2005.

Wierzbieniec Waław, *Spółeczność żydowska Przemyśla w latach 1918- 1939*, Rzeszów 1994.

Wrzesińska Katarzyna, *Obraz mniejszości narodowych w poznań-skiej prasie konserwatywnej w latach 1918- 1939*, Poznań 2002.

Wójcicki Maciej, *Zagadnienie narodu w myśli politycznej rewizjonizmu syjonistycznego*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2007, nr 1 (221), s. 18- 32.

Wójcicki Maciej, *Podstawy teoretyczne ideologii rewizjonizmu syjonistycznego oraz ich wpływ na kształt myśli państwowej ruchu*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2007, nr 3 (223), s. 294-309.

MATERIAŁY AUDIOWIZUALNE:

Film „Betar” reżysera i producenta Roberta Kaczmarka według scenariusza Piotra Gontarczyka 2010.

SUMMARY

IDEOLOGICAL FOUNDATIONS OF YOUTH
ORGANIZATION BETAR OPERATING
IN THE II POLISH REPUBLIC

This article is about the ideological theme of the right-wing youth, Betar. It focused on the supporters of Włodzimierz Żabotyński. They were the most right wing part of the movement that was going to rebuild the Jewish state. Zionists - revisionists proposed, among others: - As soon as the abolition of British control over that part of the Middle East; - The creation of a Jewish state on the east and west of the river Jordan; - Allowing the Jews living in Europe unlimited ability to reach Palestine. The movement of Betar flourished in the interwar Poland and was very popular with the Jewish community. Its main opponents were left part of Zionists.

CZEŚĆ II:
JUTRO

LESZEK ZABOROWSKI

UNIWERSYTET WARSZAWSKI

JAK OBALIĆ SYSTEM „OKRĄGŁEGO STOŁU”? RUCH NARODOWY A WEWNĘTRZNE REFERENDUM WS. STARTU W WYBORACH DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

Niniejszy tekst poświęcony jest wewnętrznemu referendum w Ruchu Narodowym, które dotyczyło startu tego ugrupowania w wyborach do europarlamentu w 2014 r. Omówię w nim wyniki odbywającego się w ramach 15 zjazdów regionalnych głosowania oraz stoczoną przy tej okazji debatę zwolenników i przeciwników udziału w elekcji. Następnie ukazę, iż na ówczesny konflikt należy spojrzeć szerzej niż na dyskusję o bieżącym stanie formacji czy jednej, konkretnej decyzji związanej z przyszłą działalnością. Toczący się wtedy spór był także jednym z symptomów braku porozumienia w kwestii długofalowej strategii Ruchu. Przywołując pojęcie antysystemowości pokażę również, że dylematy, przed którymi stanęli wtedy narodowcy, wiążą się z o wiele szerszym problemem, który dotyczy całego spektrum ugrupowań nastawionych antagonistycznie do porządku społeczno-politycznego, w którym operują. Opiszę też znaczenie wydarzeń z 2013 r. dla rozłamu, który miał miejsce

w Ruchu w dwa lata później. Jak wykażę, również pozostawał on w związku z problemami, które rodzą próby utrzymania antysystemowego charakteru danego ruchu, w tym wypadku w warunkach demokracji liberalnej.

RUCH NARODOWY NA JESIENI 2013 R.

Ruch Narodowy (RN) od początku 2015 r. funkcjonuje jako partia polityczna. Dzięki startowi swoich kandydatów z listy Kukiz'15 w wyborach tego samego roku uzyskał pięcioosobową reprezentację parlamentarną. Od kwietnia 2016 r., w związku z odmową włączenia się pozostałych przedstawicieli w tworzenie oddzielnego koła (ostatecznie Adam Andruszkiewicz, Sylwester Chruszcz, Bartosz Józwiak oraz Tomasz Rzymkowski wystąpili z Ruchu), ma jednak tylko jednego posła - Roberta Winnickiego, który pozostaje też prezesem ugrupowania. Mimo tego osłabienia, aktywność partii nie ustaje, czego wyrazem było w 2016 r. m. in. ogłoszenie ponad stustronicowego programu na kongresie zorganizowanym na terenie Sejmu¹.

Pod koniec roku 2013 r. RN funkcjonował jednak w innym kształcie. Po pierwsze obejmował o wiele szersze spektrum środowisk niż obecnie. Po drugie działał w ramach odmiennej, niepartyjnej formuły organizacyjnej. Stanowił jedynie porozumienie rozmaitych organizacji i nieformalnych grup, posiadających wspólną deklarację ideową, podpisaną przez ich przedstawicieli na I kongresie Ruchu, który odbył się w czerwcu

¹ *Kongres Programowy Ruchu Narodowego. "Jesteśmy spadkobiercami Rzymu i obrońcami cywilizacji łacińskiej"*, depesza PAP [on line] <http://www.polskie-radio.pl/5/3/Artykul/1702728,Kongres-Programowy-Ruchu-Narodowego-Jestesmy-spadkobiercami-Rzymu-i-obroncami-cywilizacji-lacinskiej> [dostęp 12.05.2017].

tego samego roku. Wśród nich były stowarzyszenia (np. Młodzież Wszechpolska, Obóz Narodowo-Radykalny, Ruch Wolności, Stowarzyszenie Marsz Niepodległości), partia (Unia Polityki Realnej) oraz lokalne grupy działaczy nacjonalistycznych (np. Narodowy Rzeszów, Wielkopolscy Patriotci) – w sumie liczba wszystkich zaangażowanych podmiotów wynosiła ok. 40². Działania starała się w tym czasie koordynować tzw. Rada Decyzyjna Ruchu Narodowego, w skład której wchodziłi przedstawiciele najważniejszych zaangażowanych podmiotów, przede wszystkim MW i ONR. Do gremium tego nie przeprowadzono wyborów. Jak otwarcie przyznawali jej członkowie, powstała „samorzutnie”³, nie posiadała też jasno określonych kompetencji.

DEBATA - CZY RUCH JEST GOTOWY?

Należy pamiętać, że głosowania referendalne odbywały się nie tylko w cieniu Marszu Niepodległości z 11 listopada 2013 r., który po raz kolejny przyniósł narodowcom znaczny sukces frekwencyjny, ale także wcześniejszego ujawnienia korespondencji Przemysława Holochera, kierownika głównego ONR, prowadzonej za pośrednictwem portalu Facebook. Mimo jego rezygnacji z członkostwa w Radzie Decyzyjnej w atmosferze skandalu, zdecydował się na zabranie głosu na samym

²*Kongres Ruchu Narodowego - doradcy Ruchu Narodowego oraz podpisanie deklaracji ideowej* [on line], <http://www.youtube.com/watch?v=qq11RMIqZUw> [dostęp 12.05.2017].

³*Kto się boi ruchu narodowego? / odpowiadają Robert Winnicki, Artur Zawisza, Marian Kowalski, Przemysław Holocher*; rozm. i oprac. M. Mądrzak, Warszawa 2013, s. 72.

początku dyskusji związanej z referendum. Toczyła się ona między innymi na łamach tygodnika „Polska Niepodległa”, którego sporą część publicystów stanowiły w tym czasie osoby związane z RN.

W swym tekście Holocher otwarcie wypowiedział się przeciwko startowi, przyznając przy tym, że jego stanowisko bywało w przeszłości odwrotne⁴. Również Robert Winnicki przypomniał w opublikowanym w okresie przedreferendalnym tekście, że już w 2011 ówczesne kierownictwo ONR - czemu się wtedy sprzeciwił - nalegało na stworzenie struktury (pod szyldem Ruchu Wolności), która umożliwi wzięcie udziału w elekcji. Pod koniec 2012 r. sam uznał jednak, że to właśnie eurowybory, o wiele mniej skomplikowane niż samorządowe czy parlamentarne, są idealną okazją do zagospodarowania rozbudzonych wcześniej „emocji politycznych”⁵. Rezygnacja z udziału miałaby zaś grozić tym, że „potencjał, który Ruch mobilizuje i organizuje, wykorzysta i zagospodaruje ktoś inny. Kto inny pociągnie za sobą masy narodowo i eurosceptycznie nastawionej młodzieży.” Holocher przekonywał z kolei w swoim artykule, że w RN nadal brakuje doświadczonych kadr czy zaplecza eksperckiego w postaci naukowców. Wtórował mu związany ze środowiskiem narodowców pisarz i publicysta Stanisław Srokowski, który w obszernym, ostrym artykule w „Polsce Niepodległej”, komentującym odbycie się pierwszych 6 z 15 zjazdów, podnosił kwestię dwuznaczności startu do unijnego parlamentu. Nie ograniczając się do poruszania kwestii taktycznych

⁴ P. Holocher, *Praca u podstaw - podstawa działalności*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 5, s. 15.

⁵ R. Winnicki, *Otwierając nowe fronty*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 12, s. 2.

i personalnych zarzucał również przywódcom RN niekonsekwencję, cytując obficie ich wcześniejsze, krytyczne wypowiedzi na temat UE i jej instytucji⁶.

W tym samym numerze za startem w wyborach opowiedział się prezes UPR Bartosz Józwiak, uznając to po prostu za podjęcie „polskiego obowiązku”, bez względu na to, że walka wyborcza „toczy się na zgniłej kanwie polskiej pseudopolityki”⁷. Pomysłu bronili także Konrad Osmyski i Jerzy Wasiukiewicz z Ruchu Wolności, uznając rezygnację z niego za przejaw bezczynności, skazującej RN na niebyt⁸. Następnie drugi z nich opublikował polemikę ze Srokowskim w „Polsce Niepodległej”⁹, bronił też idei startu na łamach portalu wpolityce.pl. Głos zabrał również Marian Kowalski, oburzony sugestiami Srokowskiego, jakoby niektórzy członkowie Rady Decyzyjnej wywierali presję na delegatów, by głosowali na „tak”. Sam uznał start w wyborach nie tylko za świetną okazję do promocji RN, ale i spełnienie oczekiwań członków i sympatyków RN, którym dawali wyraz w czasie spotkań terenowych¹⁰. Jakub Siemiątkowski ze związanej z ruchem redakcji „Polityki Narodowej” przekonywał zaś, że pod warunkiem utrzymania „społecznego”, „wychow-

⁶ S. Srokowski *Mówcie: tak, tak - nie, nie. Nie kręćcie*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 13, s. 6-7.

⁷ B. Józwiak, *Czas na kolejny krok*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 13, s. 20.

⁸ K. Osmyski, *Mazowieckie powiedziało TAK!*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 13, s. 3. J. Wasiukiewicz, *Dlaczego Ruch Narodowy powinien startować w wyborach do Parlamentu Europejskiego*, „Polska Niepodległa” 2013 nr 13, s. 8.

⁹ J. Wasiukiewicz, *Tylko kto tu kręci i mąci ludziom w głowach?*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 14, s. 3.

¹⁰ M. Kowalski, *Mówię tak, tak, a nie, nie, nie, nie*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 14, 2013, s. 10.

wawczego” charakteru RN, start w wyborach jest w tym momencie jego logicznym dopełnieniem¹¹. Robert Winnicki z kolei, krótko nawiązując w swoim komentarzu do trwającej już wtedy serii referendów oskarżył przeciwników startu o chęć „politykowania bez udziału w polityce” i ignorowania finansowych potrzeb ruchu, które można zaspokoić przede wszystkim przez uzyskanie mandatów parlamentarnych¹².

Tekst popierający Srokowskiego opublikował za to Krzysztof Marcinkiewicz ze znajdującego się wśród sygnatariuszy Deklaracji Ideowej RN Stowarzyszenia Stop Korupcji (i wcześniej członek ONR). Przy tej okazji również wskazał na słabość struktur RN i potrzebę zintensyfikowania wysiłków na budowie narodowych, lokalnych elit¹³. Skonstatował przy tym, że start zdają się popierać przede wszystkim działacze MW, sprzeciwiają się mu zaś głównie członkowie ONR. Wcześniej w podobnym duchu - wskazującym na słabość RN na poziomie lokalnym oraz wąskie szeregi doświadczonych działaczy - wypowiedzieli się również Piotr Koszecki, związany ze środowiskiem RN prezes zarządu stowarzyszenia kibiców GKS-u Katowice¹⁴ oraz Adrianna Gąsiorek z ONR (późniejsza redaktor naczelna portalu Kierunki)¹⁵. Ta ostatnia podkreśliła, że start może zostać uznany przez wielu zwolenników za przejaw hipokryzji. Sam

¹¹ J. Siemiątkowski, *Ruch społeczny czy polityczny?*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 12, s. 20.

¹² R. Winnicki, *Politykowanie bez polityki*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 13, s. 2.

¹³ K. Marcinkiewicz, *Eurowybory - po co się spieszyć?*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 14, s. 22.

¹⁴ P. Koszecki, *Jeszcze nie teraz*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 13, s. 23.

¹⁵ A. Gąsiorek, *Wybory do europarlamentu celem Narodowców?*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 13, s. 27.

Holocher, publikujący w okresie referendalnym kolejne artykuły w „Polityce Narodowej” nie zabierał już w tej sprawie głosu; dopiero po podjęciu ostatecznej decyzji napisał, że „z wielkim smutkiem przyjął wiadomość o starcie RN w eurowyborach”¹⁶.

WYNIKI REFERENDUM - CZYLI NIE TYLKO ONR

Referendum przeprowadzono w ramach 15 zjazdów wojewódzkich (działacze z Opolszczyzny dołączyli do tych z Dolnego Śląska), z których każdy dysponował od 1 do 3 głosów elektorskich¹⁷. Publikacja tekstu Srokowskiego, który wywołał tak burzliwą reakcję, miała miejsce już po części głosowań; cztery regiony - podlaski, pomorski i warmińsko-mazurski oraz reprezentowany przez największą liczbę delegatów mazowiecki, zagłosowało wtedy na „tak”. Przeciw była większość przedstawicieli narodowców z kujawsko-pomorskiego oraz z Lubelszczyzny, której zjazd odbył się z udziałem Roberta Winnickiego i Mariana Kowalskiego, bezskutecznie zachęcających do poparcia startu w wyborach. Do głosowania na „nie” wezwali wtedy w swoich wystąpieniach inni przedstawiciele ONR: Aleksander Krejckant (następca Holochera na stanowisku kierownika głównego) i Krzysztof Kobylas. Podkreślili przy tej okazji, że RN jest

¹⁶ P. Holocher, *Minął rok*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 1, s. 12.

¹⁷ *Bosak: Ruch Narodowy czeka na swój czas* [on line], <http://jagiellon-ski24.pl/2013/10/12/bosak-ruch-narodowy-czeka-na-swoj-czas/> [dostęp 13.05.2017].

jeszcze siłą „zbyt niedojrzałą”, by angażować się w kampanię wyborczą¹⁸. Po porażce w Lublinie osamotniony Kowalski publicznie rozważał wystąpienie z ONR i RN¹⁹.

Na późniejszym etapie startowi sprzeciwili się jeszcze działacze z Podkarpacia (w zjeździe wzięli udział działacze „Narodowego Rzeszowa”, ONR, MW i szeregu mniejszych lokalnych grup)²⁰, oraz województw łódzkiego (reprezentacja m.in. ONR, MW, Narodowej Łodzi)²¹ i świętokrzyskiego (ONR i MW)²². Stosunek 10 do 5 po przeliczeniu go na głosy elektorские dał wynik 21 do 10. Warto jednak podkreślić, że w niektórych regionach zwolennicy startu zwyciężyli niewielką różnicą głosów, np. w zachodniopomorskim było ich 22 wobec 17²³; z trudem miało również przyjść zwycięstwo w Małopolsce²⁴. Wyniki

¹⁸ *Zjazd wojewódzki Ruchu Narodowego w Lublinie* [on line], <http://wmeritum.pl/zjazd-wojewodzki-ruchu-narodowego-w-lublinie/21707> [dostęp 13.05.2017].

¹⁹ K. Staszak, M. Mizuro, M. Cyraniewicz, P. Majewski, P. Litka, *Marian Kowalski wycofa się z Ruchu Narodowego* [on line], <http://www.rp.pl/artykul/1067791-Marian-Kowalski-wycofa-sie-z-Ruchu-Narodowego.html#ap-1> [dostęp 13.05.2017].

²⁰ M. Kobiąka, *Zjazd podkarpackiego Ruchu Narodowego. Nie chcą startu w eurowyborach* [on line], http://rzeszow.wyborcza.pl/rzeszow/1,34962,15095616,Zjazd_podkarpackiego_Ruchu_Narodowego__Nie_chca_startu.html [dostęp 13.05.2017].

²¹ P. Kicowski, *Refleksje po Zjeździe Ruchu Narodowego w Łodzi* [on line], <http://www.narodowalodz.pl/publicystyka/refleksje-po-zjeździe-ruchu-narodowego-w-lodzi/> [dostęp 13.05.2017].

²² *Świętokrzyskie jednogłośnie przeciw*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 16-17, s. 12.

²³ *I Zjazd Ruchu Narodowego - Zachodniopomorskie* [on line], <http://forum.dlapolski.pl/viewtopic.php?t=3209&sid=b503e6ee1455a6ac758b259bd983ea2d#60855> [dostęp 13.05.2017].

²⁴ M. Boruta, *Pierwszy Regionalny Zjazd Ruchu Narodowego w Krakowie* [on line], <http://www.krakowniezalezny.pl/pierwszy-regionalny-zjazd-ruchu-narodowego-w-krakowie/> [dostęp 13.05.2017].

z świętokrzyskiego, w którym delegaci opowiedzieli się jednoznacznie przeciwko startowi pokazują również, że nie sposób przypisać oporu w tej sprawie jedynie członkom ONR – w tym wypadku zgodnie z nimi głosowali też delegaci z MW. Z kolei w głosującej 7 grudnia jako ostatnia Wielkopolsce, gdzie delegatów z ONR zabrakło (wśród 45 głosujących byli jedynie członkowie UPR, MW i Stowarzyszenia Wielkopolscy Patriotyci), decyzji wcale nie podjęto jednogłośnie²⁵. Na Podkarpaciu na „nie” zagłosowało aż 32 z 43 działaczy; przed głosowaniem lider Narodowego Rzeszowa Mateusz Werner wyraził w swoim przemówieniu wątpliwość, czy RN wykonał już należycie „pracę narodowo-kulturalną”, co uzasadniało by przejście do fazy „narodowo-politycznej”²⁶. Również w Łodzi przeciwnicy startu mieli uzyskać zdecydowaną większość, dokładnych wyników nie podano jednak do publicznej wiadomości. Kontrowersji nie wzbudziła za to druga kwestia poruszona w referendum. Delegaci wszystkich zjazdów opowiedzieli się za obowiązkiem przekazywania połowy diety europośla na potrzeby RN w razie uzyskania mandatu.

ZWYCIĘSKIE ARGUMENTY

Ostatecznie nad powtarzającymi się wątpliwościami natury organizacyjnej (słabość struktur) i ideowej (dwuznaczność startu w wyborach do znieawidzonego, unijnego gremium) przeważała argumentacja liderów opowiadających się za udziałem w kampanii. Warto w tym miejscu wskazać na spójność

²⁵ *Relacja z I Zjazdu Wielkopolskiego Ruchu Narodowego*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 15, s.12.

²⁶ M. Kobiółka, *Zjazd podkarpackiego Ruchu Narodowego...*

między wywodami Winnickiego publikowanymi w „Polsce Niepodległej” a przemówieniem wygłoszonym podczas zjazdu dolnośląsko-opolskiego²⁷. Obok argumentów praktycznych, dotyczących łatwiejszej organizacji kampanii aniżeli w wyborach samorządowych, sprawności RN dowiedzionej organizacją I Kongresu oraz licznych spotkań lokalnych, korzyści finansowych dla ugrupowania wynikających ze zdobycia mandatów, również pojawił się w nim także wątek potrzeby zagospodarowania przez narodowców „emocji politycznych”. Inaczej niż „okresie ochronnym”, gdy nie mają miejsca elekcje, w którym „buduje się je” za pomocą innych środków, choćby poprzez manifestacje, w 2014 roku siłą rzeczy miały się one wiązać z kampanią wyborczą. Jak ocenił Winnicki, w poprzednich latach narodowcom udało się „przebudzić i zmobilizować tysiące Polaków do codziennej, cotygodniowej aktywności, dziesiątki tysięcy do sporadycznej i setki tysięcy, które zaczęły myśleć kategoriami narodowymi, które zaczęły się z nimi identyfikować”. Stąd wywiódł wniosek, że RN jest gotowych „poprzec setki tysięcy Polaków”.

Według Winnickiego w czasie kampanii w sposób nieunikniony „ktoś będzie się starał zagospodarować ten entuzjazm, tę dynamikę, ten radykalizm młodego pokolenia”, „ktoś będzie się starał zagospodarować emocje eurosceptyczne”, „ktoś będzie się starał przyciągnąć do siebie jako do siły antysystemowej”. Jak podkreślił, „parę tysięcy działaczy pozostanie przy RN bez względu na to co się stanie”, nie musi tak jednak być w wypadku

²⁷ *Dolny Śląsk i Opole głosują nad startem w wyborach do PE* [on line:], <http://www.youtube.com/watch?v=qAbXfb4oMng> [dostęp 17.03.2017].

wspomnianych wcześniej dziesiątków i setek tysięcy, które weszły w orbitę wpływów narodowców. Dlatego RN nie może sobie pozwolić na „komfort nie zabrania głosu w wyborach”. Powinien zaś dać szansę jego potencjalnym wyborcom, by „nikt ich nie zwiódł”, by „ich pozytywnego buntu przeciwko tej rzeczywistości nie zagospodarował”.

W tekście z 16 grudnia 2013 r., czyli na ponad pół roku przed eurowyborami, Winnicki oznajmił, że kampania już trwa i wezwał członków RN do zaangażowania, dyscypliny wewnętrznej i gotowości do walki. Jak bowiem stwierdził, „system zrobi wszystko, żeby Ruch Narodowy nie zaistniał, nie przebił się do szerszej świadomości”, dlatego „spotkamy się z niebywałą agresją ze strony głównego nurtu - wszystkich jego twarzy, również tych 'patriotycznych' i 'prawicowych’”²⁸. Zapewne chcąc zamanifestować swoją koncyliacyjną postawę po niedawnych sporach, swój tekst zakończył cytatem nie tylko z Romana Dmowskiego, ale i legendarnego w środowisku ONR Jana Mosdorfa.

ZWALCZANIE SYSTEMU A DZIAŁANIE W JEGO RAMACH

Jak widzieliśmy, jednym z podstawowych argumentów przeciwników startu w eurowyborach była domniemana słabość struktur RN oraz ich brak gotowości do uczestnictwa w kampanii. Z tego można by wyciągnąć wniosek, że formułujący podobne opinie nie wykluczałyby podobnej inicjatywy, gdyby Ruch w danym momencie był silniejszy. Widzieliśmy też, że

²⁸ R. Winnicki, *Kampania wyborcza już trwa*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 15, s. 2.

stanowisko chociażby Przemysława Holochera w tej sprawie bywało zmienne. Pamiętajmy jednak, że przeciwnicy startu obawiali się również oskarżeń o hipokryzję, a co za tym idzie, utraty wiarygodności - w tym wypadku wykluczali więc start w eurowyborach *a priori*. Jak zobaczymy, w przyszłości w kręgu wcześniejszych przeciwników udziału w elekcji utrwalił się przekonanie, że był on z definicji błędem. Gdy w 2015 r. ONR będzie opuszczał struktury RN, w tekstach i wypowiedziach Aleksandra Krejckanta powróci temat podjętej w referendum decyzji. Rozłam miał miejsce w sierpniu, kiedy to ze stanowiska wiceszefa partii usunięto związanego z Obozem Mariana Kowalskiego, jednak konflikt wewnątrz ugrupowania narastał już od kwietnia. W opublikowanym wtedy manifestie Krejckant, do dziś pozostający kierownikiem głównym organizacji, już w pierwszym zdaniu nawiązał do wydarzeń z jesieni 2013 r.

To wtedy RN miał według niego wkroczyć na drogę „ciągłego zbierania podpisów, występów w telewizji i populistycznych happeningów, pełnych pustych deklaracji”. W ten sposób został „zaburzony naturalny rozwój działaczy w organizacjach narodowych”. Zarzucenie wewnętrznej dyskusji programowej zaowocowało zaś „brakiem antysystemowego przekazu”²⁹. Według Krejckanta doszło więc do swego rodzaju obezwładnienia działaczy, którzy wpadając w logikę działania systemu marnowali swoją energię. Tymczasem powinna ona raczej zostać wykorzystowana na podcinanie korzeni systemu przez oddolną działalność, prowadzoną poza jego strukturami. Zarazem stępieniu uległa ostrość propagowanych przez Ruch treści, z których nie

²⁹ A. Krejckant, *Naszym honorem jest wierność!** [on line], <http://kierunki.info.pl/2015/04/aleksander-krejckant-naszym-honorem-jest-wiernosc-2/> [dostęp 17.03.2017].

zdołano sformułować przejrzystego antysystemowego przekazu, ujętego w ramy określonego programu.

Wejście narodowców na listę „Kukiz '15” okazało się według ONR-owców ostatnim etapem poddawania się przez nich logice systemu, który RN miał zwalczać. Jak podkreślili w swoim oświadczeniu, „Obóz Narodowo–Radykalny od początku swojego istnienia, jak i po reaktywacji występował przeciwko systemowi demoliberalnemu”, w związku z czym „Nie możemy sterów pracy narodowej oddać ludziom, którzy zamykając się we własnym świecie, poczują chęć włączenia się w nurt szamba demoliberalnego”³⁰. Wyrazem woli wspomnianego włączenia się przez niektórych narodowców w system - zamiast jego zwalczania - miało być przede wszystkim dążenie do wejścia do sejmu za wszelką cenę, choćby sojuszu „z ludźmi, którzy m. in. współtworzyli układ przy okrągłym stole, należeli do partii-filarów III RP, produkowali filmy pornograficzne, współpracowali ze Stowarzyszeniem „Nigdy Więcej”, maczali palce w lokalnych układach i aferach, współpracowali z Januszem Palikotem”. Wszystko to przy ciągłym zapewnianiu, że hasło „Obalić republikę okrągłego stołu” rzucone przy okazji ogłoszenia powstania Ruchu na Marszu Niepodległości w 2012 r. pozostaje w mocy.

Referendum przeprowadzone w Ruchu Narodowym oraz stoczona przy tej okazji debata nie tylko znacząco wpłynęła na późniejsze losy ugrupowania, ale może być odczytywana jako

³⁰ *Stanowisko Obozu Narodowo-Radykalnego i ONR Podhale w sprawie wyborów parlamentarnych i RN* [on line], <http://kierunki.info.pl/2015/08/stanowisko-obozu-narodowo-radykalnego-i-onr-podhale-w-sprawie-wyborow-parlamentarnych-i-rn/> [dostęp 17.03.2017].

symptom szerszego problemu, aniżeli jednostkowy dylemat narodowców związany z wyborami. Wiąże się on z zagadnieniem, z którym muszą się zmierzyć wszelkie ruchy polityczne, uznające za fundament swojej tożsamości antysystemowy charakter, a zarazem zmierzające do głębokiej przemiany otaczającej rzeczywistości, a nie izolacji od niej. W tym miejscu warto przywołać pojęcie antysystemowości w znaczeniu przyjętym na polu politologii. Jak zobaczymy, jego rozumienie przyjęte przez działaczy ONR pozostaje z nim spójne. W pewnym sensie narodowi radykałowie diagnozowali problemy w utrzymaniu cech właściwych ugrupowaniom antysystemowym, jakie napotkał w toku swojej działalności RN.

RUCH NARODOWY I OBÓZ NARODOWO-RADYKALNY A ANTYSYSTEMOWOŚĆ

Rozpatrując antysystemowość danej organizacji należy pamiętać, że stanowi ona fenomen sytuacyjny³¹. W zależności od historycznego kontekstu miano to można przypisać ugrupowaniom odwołującym się do bardzo różnych, często sprzecznych ideologii. Wszystko zależy od kształtu systemu, który dany podmiot wedle swoich deklaracji zwalcza. W zależności od ustroju panującego w danym państwie za antysystemowe można uznać ugrupowanie demokratyczne, monarchistyczne czy komunistyczne. Jednym z podstawowych wyróżników antysystemowego charakteru jest stosowanie retoryki, która wywiera delegitimujący wpływ na aktualny system polityczny³². Wiąże się

³¹ R. Herbut, *Teoria i praktyka funkcjonowania partii politycznych*, Wrocław 2002, s.134.

³² B. Michalak, *Antysystemowość partii protestu* [on line], <http://repozytorium.umk.pl/handle/item/1576>, s. 5, [dostęp 17.05.2017].

on też zwykle ze znacznym dystansem ideologicznym wobec innych aktorów politycznych.

Jak jasno wynika z przytoczonych wcześniej fragmentów oświadczeń, według kierownictwa ONR to właśnie powyższe cechy powinien utrzymać RN, by móc zmienić otaczającą rzeczywistość. Tymczasem udział w kolejnych elekcjach nie tylko zablokował dyskusję programową, która pozwoliłaby na podkreślenie wobec zewnętrznych odbiorców ”ideologicznego dystansu” do *mainstreamu*, ale wręcz utrudnił formowanie własnych działań wedle odmiennych od panujących w systemie politycznym pryncypiów oraz odebrał narodowcom wiarygodność jako nadawcom komunikatów wymierzonych w jego prawomocność, obliczonych na jego ”delegitymizację”. Stąd działacze ONR, wobec zdiagnozowania procesu degeneracji tej formacji zapoczątkowanego referendalną decyzją dotyczącą eurowyborów, uznali opuszczenie RN za jedyną możliwość zachowania antysystemowej tożsamości i charakteru własnej organizacji. Wydarzenie to można uznać za przejaw podstawowego dylematu działaczy współczesnych ruchów łączących nacjonalizm ze zdecydowanym antyliberalizmem, w pewnym stopniu analogicznego dla tego, przed którym stali choćby przedstawiciele kontrrewolucji przełomu XVIII i XIX wieku.

Oczywiście, współcześni narodowcy nie występują, tak jak kontrrewolucjoniści, na rzecz odbudowy konkretnego, obalonego ustroju i porządku społecznego³³. Wierzą jednak, że czerpiąc z przeszłości pewien sposób myślenia i działania w sferze polityki, który został ich zdaniem niesłusznie napiętnowany

³³ J. Szacki, *Kontrrewolucyjne paradoksy. Wizje świata francuskich antagonistów Wielkiej Rewolucji 1789-1815*, Warszawa 2012, s. 18.

i zarzucony, są w stanie odpowiedzieć na wyzwania występujące w zupełnie odmiennych, krytycznie ocenianych przez nich realiach społeczno-politycznych. W tym sensie, podobnie jak antagoniści rewolucji francuskiej, patrzą o wiele częściej w przeszłość i przyszłość, aniżeli na teraźniejszość³⁴. Zarazem jednak, siłą rzeczy, są zanurzeni w otaczającej ich rzeczywistości i problematyczna pozostaje dla nich odpowiedź na pytanie, jakie działania stanowią niezbędnym środkiem do jej przekształcenia, a które skutkują poddaniem się jej, podważaniem przecież, regułom.

ZAKOŃCZENIE

Parafrazując Lenina można stwierdzić, że Robert Winnicki uzasadniając potrzebę startu narodowców w eurowyborach wierzył, że jest to idealna okazja do otrzymania od „eurokratów” sznura, na którym zostaną w przyszłości powieszeni przez nacjonalistów. Aleksander Krejckant czy Krzysztof Kobylas obawiali się raczej, że to machina systemu uzyska przemożny wpływ na działaczy Ruchu, który utraci przy tej okazji swoją wiarygodność w oczach antysystemowo nastawionych Polaków. Pod koniec 2016 r. i na początku 2017 r. zarówno RN, jak i ONR ogłosiły nowe dokumenty programowe (odpowiednio szczegółowy program i deklarację ideową) i nadal prowadzą ożywioną działalność. Pierwszy, dzięki mandatowi uzyskanemu przez Roberta Winnickiego, może do tego celu używać także mównicy w sejmie, drugiemu pozostają przede wszystkim rozmaite manifestacje uliczne. Pytanie o to, który z wymienionych podmio-

³⁴ Tamże, s. 24-25.

tów przyjął optymalną strategię rozwoju w kontekście ich wrogości wobec demokracji liberalnej, pozostaje otwarte. Odpowiedź na nie przyniosą nadchodzące lata, i sporo wskazuje na to, że losy RN i ONR będą się na ich przestrzeni nadal toczyć oddzielnie. Póki co ich działacze wydają się bowiem udzielać odmiennych odpowiedzi na tytułowe pytanie: „Jak obalić republikę Okrągłego Stołu?”. Pierwsi chcą to robić między innymi przy urnie wyborczej; drudzy twierdzą, że można przy niej jedynie stracić czas i siły, które należy spożytkować zupełnie gdzie indziej, z dala od demokratyczno-liberalnych struktur.

BIBLIOGRAFIA

Boruta Mirosław, *Pierwszy Regionalny Zjazd Ruchu Narodowego w Krakowie* [on line], <http://www.krakowniezalezny.pl/pierw-szy-regionalny-zjazd-ruchu-narodowego-w-krakowie/> [dostęp 13.05.2017].

Bosak Krzysztof: Ruch Narodowy czeka na swój czas [on line:],

<http://jagiellonski24.pl/2013/10/12/bosak-ruch-narodowy-czeka-na-swoj-czas> [dostęp 13.05.2017].

Dolny Śląsk i Opole głosują nad startem w wyborach do PE [on line], <http://www.youtube.com/watch?v=qAbXfb4oMng> [dostęp 17.03.2017].

Gąsiorek Adrianna, *Wybory do europarlamentu celem Narodowców?*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 13, s. 27.

Herbut Ryszard, *Teoria i praktyka funkcjonowania partii politycznych*, Wrocław 2002.

Holocher Przemysław, *Praca u podstaw - podstawa działalności*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 5, s. 15.

Holocher Przemysław, *Minął rok*, „Polska Niepodległa” 2014, nr 1, s. 12.

I Zjazd Ruchu Narodowego - Zachodniopomorskie [on line], <http://forum.dlpolski.pl/viewtopic.php?t=3209&sid=b503e6ee1455a6ac758b259bd983ea2d#60855> [dostęp 13.05.2017].

Józwiak B., *Czas na kolejny krok*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 13, s. 20.

Kicowski P., *Refleksje po Zjeździe Ruchu Narodowego w Łodzi* [on line], <http://www.narodowalodz.pl/publicystyka/refleksje-po-zjez-dzie-ruchu-narodowego-w-lodzi/> [dostęp 13.05.2017].

Kobiąłka Marcin, *Zjazd podkarpackiego Ruchu Narodowego. Nie chcą startu w euro wyborach* [on line], http://rzeszow.wyborcza.pl/rzeszow/1,34962,15095616,Zjazd_podkarpackiego_Ruchu_Narodowego__Nie_chca_startu.html [dostęp 13.05.2017].

Kongres Programowy Ruchu Narodowego. "Jesteśmy spadkobiercami Rzymu i obrońcami cywilizacji łacińskiej", depesza PAP [online], <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1702728>, Kongres-Programowy-Ruchu-Narodowego-Jestesmy-spadkobiercami-Rzymu-i-obroncami-cywilizacji-lacinskiej [dostęp 12.05. 2017].

Kongres Ruchu Narodowego - doradcy Ruchu Narodowego oraz podpisanie deklaracji ideowej [on line], <http://www.youtube.com/watch?v=qq11RMIqZUw> [dostęp 12.05.2017].

Koszecki Piotr, *Jeszcze nie teraz*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 13, s. 23.

Kowalski Marian, *Mówię tak, tak, a nie, nie, nie, nie*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 14, 2013, s. 10.

Krejckant Aleksander, *Naszym honorem jest wierność!** [on line], <http://kierunki.info.pl/2015/04/aleksander-krejckant-naszym-honorem-jest-wiarnosc-2/>, [dostęp 17.03.2017].

Kto się boi ruchu narodowego? / odpowiadają Robert Winnicki, Artur Zawisza, Marian Kowalski, Przemysław Holocher; rozm. i oprac. M. Mądrzak, Warszawa 2013, s. 72.

Marcinkiewicz Krzysztof, *Eurowybory - po co się spieszyć?*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 14, s. 22.

Michalak Bartłomiej, *Antysystemowość partii protestu* [on line], <http://repozytorium.umk.pl/handle/item/1576> [dostęp 13.05. 2017].

Osmyski Konrad, *Mazowieckie powiedziało TAK!*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 13, s. 3.

Relacja z I Zjazdu Wielkopolskiego Ruchu Narodowego, „Polska Niepodległa” 2013, nr 15, s.12.

Siemiątkowski Jakub , *Ruch społeczny czy polityczny?*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 12, s. 20.

Srokowski Stanisław, *Mówcie: tak, tak - nie, nie. Nie kręćcie*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 13, s. 6-7.

Stanowisko Obozu Narodowo-Radykalnego i ONR Podhale w sprawie wyborów parlamentarnych i RN [on line], <http://kie.runki.info.pl/2015/08/stanowisko-obozu-narodowo-radykalnego-i-onr-podhale-w-sprawie-wyborow-parlamentarnych-i-rn/> [dostęp 17.03.2017].

Staszak Kamilla, Mizuro Marta, Cyraniewicz Michał, Majewski Paweł, Litka Piotr, *Marian Kowalski wycofa się z Ruchu Narodowego* [on line], <http://www.rp.pl/artykul/1067791-Marian-Ko-walski-wycofa-sie-z-Ruchu-Narodowego.html#ap-1>, [dostęp 13.05.2017].

Szacki Jerzy, *Kontrrewolucyjne paradoksy. Wizje świata francuskich antagonistów Wielkiej Rewolucji 1789-1815*, Warszawa 2012.

Świętokrzyskie jednogłośnie przeciw, „Polska Niepodległa” 2013, nr 16-17, s. 12.

Wasiukiewicz Jerzy, *Dlaczego Ruch Narodowy powinien startować w wyborach do Parlamentu Europejskiego*, „Polska Niepodległa” 2013 nr 13, s. 8.

Wasiukiewicz Jerzy, *Tylko kto tu kręci i mąci ludziom w głowach?*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 14, s. 3.

Winnicki Robert, *Kampania wyborcza już trwa*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 15, s. 2.

Winnicki Robert, *Otwierając nowe fronty*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 12, s. 2.

Winnicki Robert, *Politykowanie bez polityki*, „Polska Niepodległa” 2013, nr 13, s. 2.

Zjazd wojewódzki Ruchu Narodowego w Lublinie [on line], <http://wmeritum.pl/zjazd-wojewodzki-ruchu-narodowego-w-lublinie/21707> [dostęp 13.05.2017].

SUMMARY

HOW TO DESTROY THE "REPUBLIC OF THE ROUND TABLE"? NATIONAL MOVEMENT AND INTERNAL REFERENDUM ON START- ING IN THE ELECTIONS TO THE EUROPEAN PARLIAMENT

The article is dedicated to the internal referendum held in the National Movement, which concerned its run for European Parliament in 2014. It describes not only the results of the vote, but also the debate between supporters and opponents of taking part in the election. Referring to the concept of anti-systemness, the discussion is shown as the symptom of the broader dilemmas concerning the strategy of the movement, resulting from its character. The importance of the events of 2013 for the split which occurred in National Movement two years later is underlined too.

MARIUSZ ZABOROWSKI

AKADEMIA IGNATIANUM W KRAKOWIE

CZY ROMAN RYBARSKI KRYTYKOWAŁBY POLITYKĘ GOSPODARCZĄ OBECNEGO RZĄDU?

W tym roku minęło 75 lat od śmierci Romana Rybarskiego. Wspomniana okrągła rocznica nie została zauważona przez media, prawdopodobnie dlatego, że postać tego ekonomisty związanego z narodowcami nie funkcjonuje w społeczeństwie. Z uwagi na te okoliczności postanowiłem w swoim artykule przybliżyć tę zapomnianą postać. W pierwszej części publikacji, przybliżę sylwetkę Romana Rybarskiego, jego dokonania oraz życiorys. Następnie opiszę poglądy ekonomisty na gospodarkę, koncentrując się na relacjach pomiędzy działalnością państwa, a działalnością prywatną w dziedzinie ekonomii. Kolejną część tekstu będzie poświęcona próbie uzyskania w miarę możliwości wyczerpującej odpowiedzi na pytanie zawarte w tytule artykułu. Namysł zmierzający do uzyskania odpowiedzi będzie prowadzony w oparciu o poglądy dotyczące relacji pomiędzy rządem i działalnością prywatną zawarte w publikacjach autorstwa samego Romana Rybarskiego, jak i autorów zajmujących się tą postacią.

Roman Rybarski urodził się 3 lipca 1887 roku w Zatorze¹. Jego ojciec Jan Rybarski, był urzędnikiem w tamtejszym sądzie. Na skutek służbowego przeniesienia Rybarskiego, rodzina przeprowadziła się do Rzeszowa. W 1898 roku Roman Rybarski rozpoczął naukę w tamtejszym gimnazjum². Niestety w 1900 roku zmarł ojciec Rybarskiego, co sprawiło, że ten musiał się zająć zarabianiem na życie udzielając korepetycji³. W 1906 roku złożył egzamin maturalny. Na lata gimnazjalne przypadł początek formacji osobowości Rybarskiego. Wysoki poziom nauczycieli sprzyjał rozwijaniu się zainteresowań naukowych, które były jeszcze pogłębiane dzięki zaangażowaniu młodego ucznia w działalność tajnej organizacji młodzieżowej nazywanej Związkiem Młodzieży Polskiej. Organizacja ta wymagała od członków pilnej nauki, wzorowego zachowania oraz zapoznawania się z historią Polski. Dodatkowo członkowie byli zobowiązani raz w tygodniu do wzięcia udziału w odczycie na temat historyczny⁴. Po zdaniu matury Rybarski zapisał się na Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nieprzeciętne postępy w nauce sprawiły, że uzyskiwał różne stypendia. W czasie swojej edukacji Rybarski otrzymał między innymi stypendia: E. Czubana, A. Hermana, czy S. Waguzy. Otrzymał też nagrodę z funduszu im. Pietraszkiewicza. Wszystkie te gratyfikacje były wyrazem uznania dla młodzieńczych prac naukowych. Cztery z nich

¹ R. Rybarski, *O Narodzie Ustroju i Gospodarce*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997, s. 5.

² J. Chodorowski, *R. Rybarski (1887-1942), Z Historii Polskiej Myśli Ekonomicznej i Prawno-ustrojowej Pierwszej Połowy XX Wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 3.

³ R. Rybarski, *Polityka I Gospodarstwo*, Wydawnictwo Nortom, Wrocław 2004, s. 26.

⁴ J. Chodorowski, *R. Rybarski (1887-1942)...*, s. 3.

zostały opublikowane w czasopiśmie fachowych. Stypendia nie były zbyt wysokie. Jedno z bardziej wartościowych stypendiów, które Rybarski otrzymał w 1909 roku wynosiło 1200 koron, natomiast w tym czasie pensja asystenta wynosiła 1700 koron⁵. W czasie nauki na Uniwersytecie Rybarski był osobistym sekretarzem Juliana Dunajewskiego. Stał się również jednym z najważniejszych przywódców młodzieży narodowej, dzięki członkostwu w Kole Braterskim Tajnego Związku Młodzieży Polskiej „Zet”. Został też przyjęty do tajnej Ligi Narodowej⁶. Dnia 25 listopada 1910 roku Roman Rybarski ukończył studia uzyskując stopień doktora praw. W czasie studiów ekonomii uczył się pod kierunkiem Włodzimierza Czerkawskiego, natomiast historii gospodarczej pod kierunkiem Franciszka Bujaka⁷. Wówczas na Uniwersytecie nie istniała instytucja asystentury w związku z czym musiał poszukiwać pracy poza uczelnią. W grudniu tego samego roku został mianowany praktykantem konceptowym Cesarsko – królewskiego Namiestnictwa i przydzielony do służby przy starostwie w Krakowie. Na tej posadzie rocznie otrzymywał 1000 koron. Dzięki pomocy Czerkawskiego otrzymał stypendium habilitacyjne z fundacji Kazimierza Klimowskiego, dzięki czemu po wzięciu półrocznego urlopu wyjechał do Anglii. Na skutek przedłużającego się pobytu zagranicą zrezygnował z pracy w starostwie. Dodatkowo otrzymał jeszcze stypendium Seweryna Gałęzowskiego, co pozwoliło mu na podróże zagraniczne do 1913 roku. Rybarski w tym czasie odwiedził wiele tradycyjnych ośrodków myśli ekonomicznej takich jak London School of Economics czy Oksford. Odwiedził

⁵ Tamże, s. 4.

⁶ R. Rybarski, *Polityka i Gospodarstwo...*, s. 28.

⁷ R. Rybarski, *O Narodzie Ustroju i Gospodarce*, s. 5.

też Francje, Stany Zjednoczone i Włochy. Rybarski unikał uniwersytetów niemieckich. W Paryżu odbył studia w Ecole Libre des Sciences Politiques. W Stanach Zjednoczonych początkowo w Nowym Jorku (New York Public Library) uczył się na wykłady w Columbia University. Następnie udał się do Filadelfii, gdzie uczestniczył w wykładach na Wharton School of Economy and Political Sciences. Zagraniczne podróże nie przeszkodziły młodemu doktorowi w działalności naukowej i dążeniu do habilitacji. W 1912 roku ukończył pracę, która nosiła tytuł *Nauka O Podmiocie Gospodarstwa Społecznego* i po ukazaniu się drukiem stała się podstawą otwarcia przewodu habilitacyjnego. Dnia 11 lutego 1913 roku odbył się wykład habilitacyjny Rybarskiego o znamionach istotnych podatku⁸. W marcu tego samego roku rozpoczął wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim jako Docent Prywatny. Tytuł ten Rybarski otrzymał mając 26 lat. W ciągu 60 lat istnienia Wydziału Prawa Uniwersytetu jedynie 6 osób uzyskało ten tytuł w tak młodym wieku. Franciszek Bujak na łamach Czasopisma Prawniczego i Ekonomicznego skrytykował pracę habilitacyjną Rybarskiego, skutkiem czego było zwrócenie się Studium Rolniczego Uniwersytetu z zapytaniem Wydziału Prawa i Administracji, czy decyzja o prowadzeniu wykładów z ekonomii politycznej i skarbowości zostaje podtrzymana przez tę instytucję. Pozytywna odpowiedź wydziału była jednomyślna⁹. Stanowisko Docenta Prywatnego pobierającego stypendium habilitacyjne zobowiązywało do prowadzenia wykładów na uczelni przez określony czas. Po ukończeniu tego okresu uczelnia nie miała wobec takiego Docenta

⁸ J. Chodorowski, *Rybarski (1887-1942)...*, s. 9.

⁹ R. Rybarski, *O Narodzie Ustroju i Gospodarce*, s. 6.

żadnych zobowiązań. Pojawił się wtedy problem zabezpieczenia materialnego. Było to ważne o tyle, że Roman Rybarski w 1914 roku ożenił się z Jadwigą Jastrzębską. Z pomocą przyszły znów fundacje. Rybarski otrzymywał stypendium docenckie z fundacji Kazimierza Klimowskiego, które było wypłacane do 1917 roku. W tym czasie Rybarski prowadził wykłady na Wydziale Prawa z rachunkowości państwowej austriackiego prawa skarbowego oraz nauki skarbowości. Ponadto na Studium Rolniczym UJ prowadził zajęcia z ekonomii politycznej i skarbowości. W Polskiej Szkole Nauk Politycznych prowadził wykłady i seminaria z ekonomii politycznej. Dnia 16 kwietnia 1917 roku Rybarski został powołany do wojska. Jednak dziekanat Wydziału Prawa w piśmie do Rektora uzasadniał, że Rybarski jest niezbędny na uczelni ponieważ był bardzo aktywnym pracownikiem. Uniwersytetowi udało się zatrzymać Docenta i nie pełnił służby wojskowej¹⁰. Działalność dydaktyczna nie kolidowała z nauką. Do 1916 roku Rybarski napisał *Wartość wymienna Jako Miara Bogactwa, Prawno-skarbowe Podstawy Ustroju Państw Związkowych Unii I Autonomii Państwowych* oraz *Bojkoty Ekonomiczne W Krajach Obcych*. Prace te były podstawą wystąpienia Rady Wydziału do Ministerstwa o nadanie Rybarskiemu tytułu profesora nadzwyczajnego. Nominacyjny dekret cesarski wydany w 1917 roku zobowiązywał nominata do prowadzenia zajęć. W semestrze zimowym miał prowadzić 3 godziny tygodniowo wykład dotyczący austriackiego prawa finansowego oraz 2 godziny wykładu z nauki finansów. W semestrze letnim był zobowiązany do prowadzenia pięciu godzin tygodniowo wykładu z ogólnej nauki finansów oraz w jednym z semestrów

¹⁰ J. Chodorowski, *R. Rybarski (1887-1942)...*, s. 11.

dwoch godzin seminarium z nauki o finansach. Opublikowanie pracy pod tytułem *Idea Gospodarstwa Narodowego* w 1919 roku stało się podstawą do wystąpienia Rady Wydziału o nadanie profesora zwyczajnego. Tym razem wniosek był kierowany już do polskiego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Do mianowania jednak nie doszło. W tym samym roku Roman Rybarski przeniósł się do Warszawy, gdzie został zatrudniony na stanowisku podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu byłej dzielnicy pruskiej¹¹. Wcześniej jednak bo 26 marca 1919 roku Ministerstwo Wyznań Religii i Oświecenia Publicznego udzieliło Romanowi Rybarskiemu urlopu, by ten mógł wyjechać do Paryża na konferencję pokojową. Jako polski ekspert zajmował się tam przygotowaniem emisji waluty polskiej oraz reprezentował kraj w Komisji Odszkodowań i Finansów. Został również sekretarzem delegacji polskiej do spraw ekonomicznych i finansowych¹². Dnia 31 sierpnia 1921 roku na własną prośbę odszedł z Ministerstwa. Owocem pracy w tym miejscu stała się książka *Marka Polska i Złoty Polski*. Rybarski omówił w niej przebieg inflacji oraz jej wpływ na życie gospodarcze i społeczne¹³. Następnie rozpoczął starania o objęcie Katedry Ekonomii Politycznej na Politechnice Warszawskiej. Ponieważ katedra ta właśnie została utworzona Ministerstwo Skarbu nie pozwoliło na objęcie tego stanowiska z powodu struktury organizacyjno-budżetowej Politechniki. Dzięki nominacji otrzymanej z rąk Naczelnika Państwa objął katedrę dopiero w 1922 roku jako profesor nadzwyczajny¹⁴. Po dokonaniu

¹¹ Tamże, s. 12.

¹² R. Rybarski, *Polityka i Gospodarstwo...*, s. 28.

¹³ R. Rybarski, *O Narodzie Ustroju i Gospodarce*, s. 10.

¹⁴ J. Chodorowski, *R. Rybarski (1887-1942)...*, s. 12.

koniecznych zmian w strukturze organizacyjnej przez władze uczelni dnia 28 października tego samego roku Roman Rybarski uzyskał nominację na profesora zwyczajnego ekonomii politycznej na Politechnice. W 1923 roku zwolniło się miejsce w Katedrze Skarbowości na Uniwersytecie Warszawskim i Rybarski jako jeden z pięciu kandydatów stanął do konkursu. Ponieważ zwyciężył objął ją pierwszego kwietnia 1924 roku. Uczelnie warszawskie zabiegały o profesora Rybarskiego, ponieważ był on świetnym mówcą oraz doskonałym dydaktykiem. Mimo to, że jego wykłady nie były obowiązkowe na zajęciach bywały tłumy. Wraz ze zmianą miejsca zamieszkania Rybarski zmienił też środowisko. Zmianie uległa również tematyka, którą się zajmował. Koncentrował się na tematach z przeszłości gospodarczej i zanikało zainteresowanie teorią¹⁵. Kolejnym aspektem działalności politycznej Romana Rybarskiego była przynależność do Związku Ludowo – Narodowego. Wiele prac tego ekonomisty miało na celu popularyzowanie poglądów ekonomicznych charakterystycznych dla Narodowej demokracji. W 1923 roku rozpoczął stałą współpracę z endecką „Gazetą Warszawską” a trzy lata później stał się jej czołowym publicystą. W cotygodniowych artykułach wstępnych poruszał tematykę gospodarczą oraz o sprawach międzynarodowych jak i problemach mniejszości narodowych. Jednocześnie pisał też teksty do tygodnika „Myśl Narodowa”¹⁶. W 1926 roku powołano do życia Obóz Wielkiej Polski. Rybarski obok Romana Dmowskiego wszedł w skład Wielkiej Rady zarządzającej organizacją. Po roz-

¹⁵ Tamże, s. 13.

¹⁶ R. Rybarski, *Polityka i Gospodarstwo...*, s. 29.

wiązaniu Ligii Narodowej w 1928 roku został przyjęty do Ogniska głównego utworzonej w jej miejsce tajnej organizacji Straż. W tym samym roku powstało Stronnictwo Narodowe, którego członkiem został Rybarski. Wszedł również w skład Zarządu Głównego tej organizacji. W marcu 1928 roku został wybrany na posła do Sejmu z listy 24 Komitetu Wyborczego Katolicko-narodowego w okręgu nr 1 miasta Stołecznego Warszawy¹⁷. Narodowa Demokracja wystąpiła w tych wyborach jako Komitet Katolicko-narodowy, ponieważ została zepchnięta do defensywy przez Sanację. W 1930 roku Rybarski wziął udział w kolejnych wyborach do Sejmu i też został posłem¹⁸. W czasie obydwu kadencji pełnił funkcję prezesa Klubu Narodowego. Był bardzo aktywnym posłem. Wielokrotnie zabierał głos. W czasie II kadencji miało to miejsce 27 razy, natomiast w czasie III kadencji aż 43 razy. Aktywnie uczestniczył w dyskusjach o gospodarce państwa oraz jako prezes klubu komentował expose Premiera. Krytykował rząd nie tylko w kwestiach polityki gospodarczej, ale i wielu innych. Kariera posła zakończyła się w 1935 roku, kiedy to opozycja zbojkotowała wybory w proteście przeciwko narzuconej ordynacji wyborczej. Roman Rybarski prezentował w swoich wystąpieniach stanowisko Narodowej Demokracji i często krytykował bezprogramowość sanacji. Wytykał też obozowi piłsudczyków łamanie prawa. Chciał skoncentrować siły opozycji na walce z sanacją, ale działania zmierzające w tym kierunku zakończyły się niepowodzeniem¹⁹. W 1936 roku Rybarski został Dziekanem Wydziału Prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Na tym stanowisku podejmował szereg

¹⁷ Tamże, s. 30.

¹⁸ R. Rybarski, *O Narodzie Ustroju i Gospodarce*, s. 13.

¹⁹ Tamże, s. 14.

działań zmierzających do podnoszenia poziomu dydaktyki jak i przystosowywania nauczania do nowych zadań, które stawały przed nim zmiany polityczne oraz społeczne. Wprowadził dodatkowy wykład, który nie był wymagany przez program. Zajęcia te dotyczyły gospodarki światowej i co roku związane były z innym tematem. Dzięki Rybarskiemu w 1938 roku przy Wydziale Prawa został utworzony Instytut Prawa Lotniczego i Zagadnień Gospodarczych Lotnictwa²⁰. Działania wojenne w 1939 roku na krótki czas przerwał pracę Rybarskiego. Pozostał on w Warszawie, pomimo niebezpieczeństwa jakie mu groziło. Uczestniczył w pracach Komitetu Obrony Stolicy oraz włączył się w działalność Prezydium Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego. Działał również w Radzie Głównej Opiekuńczej²¹. Po kapitulacji Warszawy trzeciego października odbyło się zebranie w podziemiach Banku PKO. Rybarski jako przedstawiciel SN wziął udział w powołaniu do życia tajnej organizacji Służba Zwycięstwu Polski. Tak o to Rybarski stał się współorganizatorem Polski podziemnej oraz przyczynił się do utworzenia jej prawnego kształtu. W opozycji do generała Sikorskiego wystąpił z koncepcją jednej delegatury rządu na całą Polskę. Po utworzeniu tego organu w styczniu 1941 roku objął w nim funkcję Dyrektora departamentu Skarbu²². W czasie okupacji kontynuował pracę nad historią skarbowości w Polsce i ukończył monografię o systemie finansowym i finansach państwowych w czasach królowej Bony. Praca ta niestety spłonęła w czasie powstania warszawskiego. Kontynuował pracę na sta-

²⁰ J. Chodorowski, *R. Rybarski (1887-1942)*..., s. 14.

²¹ R. Rybarski, *O Narodzie Ustroju i Gospodarce*..., s. 18.

²² J. Chodorowski, *R. Rybarski (1887-1942)*..., s. 31.

nowisku dziekana i wraz z prodziekanem Józefem Rafaczem zajmował się organizacją tajnego nauczania²³. Dnia 18 maja 1941 roku został aresztowany przez Niemców. Został osadzony na Pawiaku, gdzie spędził dwa miesiące. Następnie został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu²⁴. Wierzył w to, że Niemcy szybko zostaną pokonane. Wiarę tę podparł argumentami polityczno-gospodarczymi²⁵. W obozie Rybarski włączył się w działania konspiracyjne. Jesienią 1941 roku wraz z Janem Mosdorfem stanął na czele konspiracyjnej obozowej grupy SN. Utworzył również Komitet Polityczny, będący konspiracyjną organizacją cywilną. Miał to być odpowiednik obozowej konspiracji wojskowej. Działalność Romana Rybarskiego w obozie nie trwała długo. W święta Bożego Narodzenia 1941 roku zachorował na krwawą dyzenterię. Mimo ofiarnej pomocy uczniów i lekarzy, którzy nawet wykradali dla niego zastrzyki, zmarł trzeciego marca 1942 roku²⁶. Roman Rybarski pozostawił po sobie wiele prac, które niestety na wiele lat zostały zapomniane. W 1922 roku napisał książkę pod tytułem *Wartość, Kapitał i Dochód*. Przedstawił w niej ewolucję poglądów dotyczących wartości i ceny. Ponadto przedstawiał argumenty falsyfikujące tezę jakoby kapitalizm prowadził do nędzy mas. Kolejnym wielkim dziełem tego autora był *System Ekonomii Politycznej* składający się z trzech tomów. Tom pierwszy zatytułowany *Rozwój życia Gospodarczego i Idei Gospodarczych* ukazał się w 1924 roku. *Teoria Gospodarstwa Społecznego*, będąca drugim tomem została wydana w 1930 roku. Ostatni tom pod tytułem

²³ R. Rybarski, *O Narodzie Ustroju i Gospodarce...*, s. 15.

²⁴ J. Chodorowski, *R. Rybarski (1887-1942)...*, s. 15.

²⁵ Tamże, s. 31.

²⁶ Tamże, s. 32.

Psychologia Społeczno-gospodarcza ukazał się w roku 1939. W Pracy pod tytułem *Naród, Jednostka i Klasa* wydanej w 1926 roku polemizował z indywidualnymi koncepcjami politycznymi, które miały swoje źródło w oświeceniu. Roman Rybarski pisał wiele książek dotyczących historii gospodarczej. Żmudnie przez lata opracowywał źródła z archiwum skarbowego. Dzięki niemu zachowała się w literaturze duża część archiwum skarbowego, które zostało doszczętnie zniszczone w czasie drugiej wojny światowej²⁷.

Roman Rybarski zawarł swoje poglądy na gospodarkę w wielu książkach i artykułach. Celem tej części publikacji jest przybliżenie czytelnikom poglądów tego znamienitego ekonomisty. Według bohatera artykułu człowiek jest zarówno podmiotem jak i przedmiotem gospodarki. Oznacza to, że może być zarówno Producentem jak i konsumentem dóbr²⁸. Roman Rybarski twierdził, że podstawą rozwoju gospodarczego jest bezpieczeństwo własności. Ustrój oparty na prywatnej własności jest najlepszym i najtrwalszym systemem. Polska wzorowała się na krajach zachodnich w wielu kwestiach, jednak jeśli chodzi o podejście do własności, to dominowało podejście bolszewickie. Powrót do zasad podkreślających własność prywatną sprawiłby, że rozwój gospodarczy Polski zyskałby zdrowe podstawy. Rybarski podkreślał, że należy zapewnić bezpieczeństwo dla inwestycji poprzez prowadzenie stałej polityki fiskalnej. Takie działanie miało sprawić, że Polacy nie będą się bali inwestować

²⁷ R. Rybarski, *O Narodzie Ustroju i Gospodarce*, s. 31.

²⁸ R. Rybarski, *Nauka O Podmiocie Gospodarstwa Społecznego*, Akademia Umiejętności, Kraków 1912, s. 79.

swoich pieniędzy w inwestycje długoterminowe²⁹. Rybarski zalecał stworzenie silnego hamulca mającego spowolnić i zmniejszyć skalę procesu ustawodawczego. Działania te miałyby zwiększyć zaufanie obywateli do państwa, dzięki mniejszej liczbie uchwalanych ustaw, które byłyby przemyślane i dobrze napisane³⁰. W Polsce powinno się ograniczyć emigrację oraz wzmocnić krajowe środki produkcji w celu zaspokojenia zapotrzebowania wewnętrznego. Przy okazji na skutek zwiększenia środków produkcji spadnie bezrobocie. Import powinien zostać zastąpiony dobrami produkowanymi w kraju. Dzięki rozwojowi kapitału poprzez wzrost inwestycji spadnie bezrobocie oraz wzrośnie siła nabywczą robotników i rolników. Wzrost produkcji dóbr krajowych sprawi, że te będą tańsze i wzrośnie wewnętrzna konsumpcja, co przyczyni się do wzrostu gospodarczego³¹. Rybarski dopuszczał dług publiczny oraz pożyczanie pieniędzy z zagranicy, o ile przysłuży się to stworzeniu zasobów w kraju umożliwiających branie pożyczek na coraz korzystniejszych warunkach. Państwa nie powinny się zadłużać po to, by te pieniądze przejechać. Pożyczki powinny stymulować rozwój gospodarczy³². Rybarski był wrogiem zarówno socjalizmu i etatyizmu, jak i liberalizmu gospodarczego w czystszej postaci³³. Krytykował tych, którzy chcieli rozszerzać działalność państwa wzmagając jeszcze jego omnipotencje. Zauważał, że pomimo zniesienia pańszczyzny, wielu ludzi chce opieki państwa w zamian za pracę. Obywatele zamiast współtworzyć państwo, chcą

²⁹ R. Rybarski, *Polityka i Gospodarstwo...*, s. 6.

³⁰ Tamże, s. 7.

³¹ Tamże, s. 13.

³² Tamże, s. 16.

³³ Tamże, s. 21.

jego opieki³⁴. Rybarski podkreślał znaczenie dla gospodarki zasady niedziałania prawa wstecz. Zaznaczał również, że umowy zawarte prawnie muszą stanowić prawo dla stron oraz ich treść nie powinna być zmieniana poprzez akty administracyjne, czy ustawy. Państwo powinno być odpowiedzialne za szkody wyrządzone przez działania jego organów. Musi dotrzymywać zaciągniętych zobowiązań prywatno-prawnych i nie powinno zmieniać tych zobowiązań jednostronnie. Prawo powinno ograniczać rządzących oraz tworzyć trwałe warunki dla działalności gospodarczej³⁵. Rybarski był przeciwnikiem centralnego planowania. Uważał, że upowszechnianie dobrobytu w społeczeństwie będzie sprzyjać rozwojowi moralnemu i religijnemu. Wolna konkurencja i gwarancja bezpieczeństwa dla gromadzonych oszczędności sprzyja bogaceniu się społeczeństwa. Bogate społeczeństwo sprawia, że państwo również posiada duże zasoby kapitału i staje się mniej zależne od swoich sąsiadów³⁶. Wolna konkurencja jest motorem rozwoju. Dzięki niej potrzeby obywateli są zaspokajane w jak najlepszym stopniu. Ona sprawia, że przedsiębiorstwa źle zorganizowane upadają. Relacje między własnością prywatną a publiczną muszą być jasno określone. Powinny też zostać nakreślone wyraźne granice pomiędzy nimi. Państwo powinno ograniczać swoją ekspansję gospodarczą i pozostawiać nie mało miejsca dla prywatnej przedsiębiorczości. Dlatego Rybarski był przeciwnikiem monopoli państwowych i prywatnych. Miał negatywny stosunek do wszelkiego rodzaju barier wejść, takich jak płatne i darmowe koncesje czy ze-

³⁴ R. Rybarski, *O Narodzie Ustroju i Gospodarce*, s. 50.

³⁵ Tamże, s. 93.

³⁶ Tamże, s. 97.

zwolenia. Uważał za szkodliwą sytuację w, której przedsiębiorstwo prywatne musi konkurować z państwowym. Wskazywał na asymetrię takiej konkurencji. Działalność przedsiębiorcy musi się opłacać. Karygodne jest nakładanie obciążeń, które pogarszają rentowność różnych gałęzi gospodarki. Dochody powinny być opodatkowane na takim poziomie, żeby przedsiębiorcy opłacało się je zwiększać. W przypadku wywłaszczenia osoba, która jest pozbawiana własności powinna otrzymać adekwatne do utraconego majątku odszkodowanie. Ograniczenia własności prywatnej oraz uprawnienia nadzorcze przysługujące organom administracji publicznej powinny być dokładnie określone i oparte na podstawach prawnych. Precyzyjne i przestrzegane prawo ma uchronić obywatela przed wolą lub samowolą urzędnika³⁷. Jako przeciwnik etatyzmu Rybarski uważał, że nie do przyjęcia jest regulacja cen, płac oraz zatrudnienia przez państwo. Państwo powinno być odpowiedzialne za bilans handlowy, płatniczy, równowagę społeczną jak i sprawność aparatu pieniężnego³⁸. W handlu zagranicznym nie mogą funkcjonować pozwolenia na sprzedaż towarów zagranicę, ponieważ ten mechanizm może sprzyjać korupcji. Zezwolenia będą uzyskiwać ci, którzy potrafią się dogadać z władzą, a jednostki bardziej efektywne i przedsiębiorcze będą na straconej pozycji. Ponadto rozbudowany system interwencjonizmu w gospodarkę sprzyja rozwojowi szarej strefy. Są dziedziny, którymi państwo powinno się zajmować. Wśród nich należy wymienić zarządzanie lasami w celu powstrzymania jak napisał Rybarski deforestacji, politykę socjalną, ale poziom zaangażowania aparatu rządowego

³⁷ Tamże, s. 100.

³⁸ Tamże, s. 101.

w tę gałąź powinna zależeć od siły i zdolności obywateli. Polityka ta musi być proporcjonalna do poziomu bogactwa kraju³⁹. Zadaniem państwa jest ochrona słabszych poprzez ustawodawstwo karne. Ochrona ta powinna dotyczyć np. akcjonariuszy przed zarządem przedsiębiorstwa, czy obywateli oszczędzających drobne sumy przed oszustami. Na administracji rządowej spoczywa obowiązek budowy portów, regulacji rzek oraz w niektórych wypadkach zarządzanie fabrykami produkującymi uzbrojenie. Rząd powinien stworzyć ogólny plan rozwoju gospodarki i koordynować przedsiębiorczość prywatną tak, by realizowała szerszy interes narodowy. Nie oznacza to wprowadzenia centralnego planowania⁴⁰. Reasumując Roman Rybarski nie był doktrynerem. Sprzeciwiał się zarówno wolnemu rynkowi w wersji skrajnej oraz rozbudowanemu etatyzmowi. Podstawą zdrowego systemu gospodarczego jest bezpieczeństwo własności prywatnej. Akceptował zadłużanie państwa tylko w wypadku, gdy miało się to przyczynić do rozwoju kapitału wewnętrznego. Sprzeciwiał się nadmiernie rozbudowanej biurokracji oraz przedadaniu pieniędzy pochodzących z kredytów zagranicznych. Był zwolennikiem niskich podatków oraz przejrzystego systemu fiskalnego.

W ostatniej części publikacji postaram się odpowiedzieć na pytanie, czy Roman Rybarski krytykowałby politykę gospodarczą obecnego rządu. Rząd Prawa i Sprawiedliwości prowadzi politykę gospodarczą, której znaczącym elementem są programy socjalne. Bohater publikacji krytykowałby dzisiaj pro-

³⁹ Tamże, s. 104.

⁴⁰ Tamże, s. 116.

gram Rodzina 500+. Krytyka ta koncentrowałaby się na finansowaniu tego programu. Pieniądze, dzięki którym jest on realizowany, pochodzą z obligacji wyemitowanych przez państwo. Pieniądze te są przejadane i w niewielkim stopniu przyczyniają się do wzrostu gospodarczego. Ekonomista potępiłby działania rządu zmierzające do uszczelnienia systemu podatkowego. Zalecałby raczej uproszczenie i zmniejszenie obciążeń fiskalnych. Przyczyniłoby się to do zmniejszenia się szarej strefy. Rybarski krytykowałby podnoszenie płacy minimalnej, dlatego, że uważał, iż państwo nie powinno regulować płac. Rybarski koncentrowałby się dzisiaj na krytyce rozbudowanej polityki socjalnej twierdząc, że państwa obecnie na nią nie stać. Potępiłby też przywileje dla kapitału zagranicznego, zwolnienia z podatków i inne udogodnienia dla inwestorów zagranicznych. Na pewno ekonomista co do celów zgadzałby się z założeniami tzw. Planu Morawieckiego, natomiast co do jego realizacji miałby spore zastrzeżenia. Krytykowałby renacjonalizację przedsiębiorstw, które wcześniej zostały sprywatyzowane. Miałby mieszane uczucia co do budowy Centralnego Portu Lotniczego oraz Portu Morskiego. Te inwestycje uważałby za potrzebne, ale miałby zastrzeżenia co do sposobu finansowania ich.

BIBLIOGRAFIA

Chodorowski Jerzy, *Roman Rybarski (1887-1942), Z Historii Polskiej Myśli Ekonomicznej i Prawno-ustrojowej Pierwszej Połowy XX Wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997.

Rybarski Roman, *Nauka O Podmiocie Gospodarstwa Społecznego*, Akademia Umiejętności, Kraków 1912.

Rybarski Roman, *O Narodzie Ustroju I Gospodarce*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997.

Rybarski Roman, *Polityka i Gospodarstwo*, Wydawnictwo Nor-tom, Wrocław 2004.

SUMMARY**WILL ROMAN RYBARSKI CRITICAL POLICIES
OF THE PRESENT GOVERNMENT?**

At the beginning of this article will be the approximate character Roman Rybarski. His resume, accomplishments, and functions. The next part of the publication will present the views of Mr. Rybarski, based on available literature. In the last part of the answer to the question in the title of the text, or if so, what for Today, Roman Rybarski would criticize the economic policy of the Government of Prawo i Sprawiedliwość.

KRZYSZTOF KOFIN

UNIwersytet Papiński Jana Pawła II
w Krakowie

WIZERUNEK HISTORYCZNYCH LIDERÓW
NARODOWEJ DEMOKRACJI ORAZ
WSPÓŁCZESNEGO OBOZU NARODOWO –
RADYKALNEGO W SZTUCE I LIBERALNO –
LEWICOWYCH MEDIACH W LATACH
2016-2017

Narodowa Demokracja w dobie II Rzeczypospolitej pełniła ważną rolę na polskiej scenie politycznej, wpływając na pokolenia Polaków i kształtując ich postawę moralną, stając do nierównej walki ze zwolennikami marszałka Józefa Piłsudskiego. Z czasem z Endecji wyodrębniły się mniejsze organizacje narodowe, o radykalnym charakterze, zakładane przez młodych działaczy. Jednym z nich był Obóz Narodowo – Radykalny założony w 1934 roku przez dra filozofii Jana Mosdorfa, którego działalność po reaktywowaniu na początku lat 90-tych XX w. stale jest przedmiotem krytyki liberalno – lewicowych mediów.

Widoczna aktywność polityczna organizacji narodowych, które odwołują się do spuścizny Romana Dmowskiego i Jana Mosdorfa, zwróciła uwagę niezależnych twórców i reżyserów te-

atralnych o lewicowych poglądach, którzy za cel podjęli obnażenie wszystkich grzechów polskiego nacjonalizmu, poddając go dogłębnej krytyce, wykorzystując do tego sceny teatru.

MYŚLI NOWOCZESNEGO POLAKA.
ROMAN DMOWSKI (NIEAUTORYZOWANA
BIOGRAFIA)

Bohaterem pierwszej sztuki jest Roman Dmowski, ojciec polskiego nacjonalizmu oraz jeden z najwybitniejszych polskich polityków, któremu Polska zawdzięcza odzyskanie po 123 latach niepodległości. Już sam tytuł przewrotnie odnosi się do najważniejszego dzieła Dmowskiego, *Myśli nowoczesnego Polaka*, wydanego po raz pierwszy w 1903 roku, będącego sumą artykułów publikowanych na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego” w 1902 r., pod pseudonimem R. Skrzycki. Punktem wyjścia dla autorów sztuki staje się analiza creda polskich narodowców:

„Jestem Polakiem – więc mam obowiązki polskie: są one tym większe i tym silniej się do nich poczuwam, im wyższy przedstawiam typ człowieka. Bo im szersza strona mego ducha żyje życiem zbiorowym narodu, tym jest mi ono droższe, tym większą ma ono dla mnie cenę i tym silniejszą czuję potrzebę dbania o jego całość i rozwój. Z drugiej strony, im wyższy jest stopień mego rozwoju moralnego, tym więcej nakazuje mi w tym względzie sama miłość własna”¹.

¹ R. Dmowski Roman, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Warszawa 1943, s. 27.

Sztuka w reżyserii Grzegorza Laszuka, muzyka punkowego i lidera parateatralnej „Komuny Otwockiej”, miała być lewicową odpowiedzią na poglądy narodowe i rosnące w społeczeństwie postawy patriotyczne. Laszuk od lat 80-tych związany z ruchami anarchistycznymi, nieprzypadkowo wybrał dzień premiery spektaklu na 11 listopada 2016 r., chcąc wywołać tym nie tylko kontrowersję, lecz przede wszystkim zwrócić uwagę na szkodliwość poglądów Dmowskiego. Premiera mająca miejsce w Malarni Teatru Polskiego w Poznaniu w założeniu miała zapoczątkować długą dyskusję nad kondycją moralną polskiego społeczeństwa i ukierunkować ją w stronę ideałów oświeceniowych, reprezentowanych przez współczesną Unię Europejską².

Wbrew tytułowi widz nie ma do czynienia ze specyficzną biografią Romana Dmowskiego, spektakl przybiera charakter koncertu, przedstawiając bohatera jako „zło wcielone”. Za białą-czerwoną kurtyną kryje się obraz człowieka słabego, głupiego, a nawet bardzo niebezpiecznego. Jak pisze w recenzji Joanna Ostrowska:

„W przedstawienie wprowadza nas właśnie Głos (przypuszczalnie reżysera, ale ten bezcielesny bohater, choć ważny, bo pełni rolę narratora, nie został nigdzie w obsadzie z nazwiska ujawniony), który w dość męczący sposób, na co wpływ mają zniekształcenia, rwania i powtórzenia jego narracji, komentuje swoją opowieść o człowieku, który – co pada na samym początku przedstawienia – był zły. Cała reszta spektaklu to udowadnianie tej postawionej na początku tezy. I super! Każdy ma prawo

² *Artyści z kategorii design: Grzegorz Laszuk* [online], <http://culture.pl/pl/tworca/grzegorz-laszuk> [dostęp 07.07.2017]

do swojej opinii, ja z kolei, jako widz teatralny, oczekiwałabym, żeby twórcy tę swoją bardzo prostą tezę uzasadnili w sposób trochę bardziej intelektualnie rozbudowany niż dzieci z piaskownicy”³.

W sztuce „Myśli nowoczesnego Polaka. Roman Dmowski (nieautoryzowana biografia)” nie ma więc miejsca na głębszą analizę czy o wiele większe bogactwo artystyczne, które objawia się wyłącznie w sferze muzyczno-wizualnej, gdy na scenie pojawiają się cztery postaci w czerni, gitary elektryczne i punkowa atmosfera. Sama historia także nie wydaje się poruszająca. „Biografia” Dmowskiego nie przybliży nam w najmniejszym stopniu dokonań ojca nacjonalizmu, jako męża stanu i wybitnego polityka. Freudowska analiza postaci sprowadza się do ogólnikowych haseł i stałego przypominania o antysemityzmie Dmowskiego, porównywanego niejednokrotnie do Hitlera, akcentowania mizoginizmu i częstych wizyt w domach publicznych. Jak zauważa Joanna Ostrowska w sztuce mamy do czynienia z bohaterem tragicznym:

„(..) bił go ojciec, nieszczęśliwie zakochał się w przyszłej żonie swojego głównego politycznego oponenta i do końca życia już się nie ożenił, a na dodatek miał w życiu takie okresy, kiedy ze względu na sytuację materialną był skazany na samozaspokajanie się seksualne, co czyni go przecież przedstawicielem niestandardowych praktyk seksualnych potępianych przez Kościół katolicki. Koron-

³ J. Ostrowska, *Obstrukcja umysłowa* [online], <http://teatralny.pl/recenzje/obstrukcja-umyslowa,1766.html> [dostęp 07.07.2017]

nym dowodem na głupotę Dmowskiego ma być prezentowana w formie filmu podzielonego na trzy części skrócona ekranizacja jego książki *Dziedzictwo*. Paradoksalnie to, co miało być ostatecznym argumentem, osłabia rozpoznanie z początku spektaklu – w tym ujęciu Dmowski nie tyle był głupi, co był ofiarą schematów poznawczych własnej epoki”⁴.

Według recenzentów smaczków historii, prócz ponurego klimatu, dodaje motyw z wysadzeniem w powietrze pomnika Romana Dmowskiego przy placu Na Rozdrożu, lecz nie przy pomocy materiałów wybuchowych, a sile duchowej punkowych spiskowców, którzy planują „oswobodzić” bohatera z więzów jego intelektualnej ułomności, poglądów i wreszcie z samego piekła⁵. W wizji Grzegorza Laszuka to sam pomnik popełnia samobójstwo, co ma symbolizować pokonanie przez Dmowskiego własnych przekonań. W recenzji Dominiki Mądry czytamy, że:

„spektakl wieńczą rozważania o Hannie Arendt, które są komentarzem do wcześniej postawionych myśli. Niestety potraktowano je trochę po macoszemu. Wydaje się, że reżyser mógł bardziej pociągnąć ten wątek, a nie poświęcić mu tylko parę ostatnich minut. Po wybrzmieniu tych słów odczuwa się lekki niedosyt. Padają stwierdzenia, iż zdradę myślenia można utożsamiać z takimi poglądami, jakie szerzył Roman Dmowski, co prowadzi

⁴ Tamże.

⁵ A. Rogalska, *Ta piosenka jest o Romanie Dmowski* [online], <http://kultura.poznan.pl/mim/kultura/news/relacje-recenzje-opinie,c,9/ta-piosenka-jest-o-romanie-dmowskim,99904.html> [dostęp 07.07.2017]

do śmierci społeczeństwa, które bezrefleksyjnie wierzy w propagandowe hasła”⁶.

Sam pomysł zestawienia Romana Dmowskiego z Hanną Arendt, autorką *Banalności zła*, wybitną i cenioną badaczką źródeł totalitaryzmu, świadczy o niekrytej tendencyjności autora, który nie ukrywa w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”, że:

„Kiedy już miałem go dosyć, stwierdziłem, że zrobimy spektakl o kimś, kto jest od początku do końca zły. O tym, jak ludzie się nie zmieniają, idą w zaparte, a myślenia używają wbrew logice”⁷.

Reżyser podobnie do prof. Pawła Śpiewaka, prof. Marii Janion i Marka Edelmana⁸, nie godzi się na obecność pomnika Romana Dmowskiego w przestrzeni publicznej, co więcej, odbiera mu także wielkie zasługi na rzecz kraju, twierdząc, że:

„Za jego największe osiągnięcie uważa się szefowanie Komitetowi Narodowemu Polskiemu na konferencji pokojowej w Paryżu, gdy ustalano granice II RP. Na pewno był tam ważną postacią; ale gdyby nie Paderewski, wielu

⁶ D. Mądry, *Zdrada myślenia* [online], <http://www.teatrakcje.pl/dominika-madry-zdrada-myslania/> [dostęp 07.07.2017].

⁷ W. Mrozek, *11 listopada w teatrze według byłego anarchisty. "Roman Dmowski: zły, nudny, zaleknioty" [ROZMOWA]* [online], <http://wyborcza.pl/7,112395,20955553,11-listopada-w-teatrze-wedlug-bylego-anarchi-sty-roman-dmowski.html?disableRedirects=true> [dostęp 07.07.2017]

⁸ *Pomnik Dmowskiego pomalowany na różowo* [online], <http://web.archive.org/web/20070630021942/http://serwisy.gazeta.pl:80/kraj/1,34397,3729927.html> [dostęp 07.07.2017]

rzeczy korzystnych dla Polski by nie załatwiono. Dmowski miał trudny charakter”⁹.

Całość sprowadza się wyłącznie do pełnej krytyki ojca polskiego nacjonalizmu i banalnej satyry, która nie jest niczym ponad punkrockowym paszkwilem, wymierzonym w jego zwolenników i w środowiska narodowe. W recenzjach sztuki jest to wielokrotnie powtarzane. Reżyser tworzy dzieło skierowane do sprecyzowanej grupy odbiorców podzielających jego zdanie:

„Narodowcy go nie zobaczą, obojętni – nie rozumieją. Nie ma w nim żadnej refleksji nad tym, jak „egoizm narodowy”, prezentowany głównie w postaci słów, zamienia się w prawdziwą, fizycznie prezentowaną nienawiść. Tym spektaklem Roman wcale nie „dostaje w dupę”, co najwyżej może mu zostać na ubraniu kilka ziarenek piasku wystrzelonego z plastikowej łopatkki. Coś takiego nawet nie zarysuje pomnika”¹⁰.

Mimo to spektakl cieszył się ciepłym przyjęciem i pozytywnymi recenzjami, w których powielano poglądy reżysera, oraz próbowano wypunktować wszelkie słabości Romana Dmowskiego i współczesnych organizacji narodowych, które zaczynają odgrywać zdaniem krytyków zbyt widoczną rolę w polskiej przestrzeni publicznej.

⁹ Cyt. Za: W. Mrozek, *11 listopada w teatrze według byłego anarchisty...*, Tamże.

¹⁰ J. Ostrowska, *Obstrukcja umysłowa...*, Tamże.

Teatr stawiający na kontrowersję uderza w najważniejszą postać polskiego nacjonalizmu, próbując utrwalić wśród widzów jednostronny obraz jednego z najwybitniejszych polityków XX w., nie starając się zrozumieć jego postawy, wyborów i wreszcie przekonań politycznych. Spektakl „Myśli nowoczesnego Polaka. Roman Dmowski (nieautoryzowana biografia)” w reżyserii Grzegorza Laszuka, jest tylko manifestem ugrzecznionego anarchisty, którego „litania” nie wyróżnia się niczym od poglądów reprezentowanych przez czołowych, europejskich polityków, gdzie głównym obowiązkiem Polaków jest przede wszystkim płacenie podatków.

OBOWIĄZKI POLSKIE 2016

(z programu spektaklu)

Polka i Polak mają obowiązki polskie.

Polka i Polak powinni płacić podatki.

I dbać, żeby te podatki były wydawane na rozsądne cele.

Na edukację.

Na zdrowie.

Na wyrównywanie szans.

Na ochronę przyrody.

Polak i Polka powinni dbać o demokrację i prawa mniejszości.

Polak i Polka powinni wspierać Wspólną Europę.

Obowiązkiem Polki i Polaka jest przyjmować uchodźców.

Polacy powinni więcej czytać i częściej chodzić do teatru.

Nie powinni oglądać polskich filmów, bo są raczej słabe.

- Polacy powinni jeść mniej mięsa.
- Polacy powinni mniej myśleć o przeszłości.
- Polki powinny więcej zarabiać.
- Polacy powinni więcej zajmować się dziećmi.
- Polki i Polacy powinni wybrać sobie lepszy rząd.
- Polka i Polak mają obowiązki polskie.

MOSDORF. REKONSTRUKCJA

Bohaterem kolejnej sztuki uderzającej w środowiska narodowe, jest Jan Mosdorf, publicysta, polityk, prezes przedwojennego Związku Akademickiego Młodzież Wszechpolska oraz założyciel Obozu Narodowo – Radykalnego, uczeń filozofa Władysława Tatarkiewicza, a także więzień niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz, w którym został rozstrzelany 11 października 1943 roku, m.in. za pomoc niesioną Żydom. Postać dr Jana Mosdorfa pełna pozornych sprzeczności, jak antysemityczne poglądy, ale zarazem niechętna postawa wobec Niemców oraz władzy Hitlera, zaangażowanie w działalność bojówek narodowych i znajomość filozofii, a także niezłomność i chrześcijańskie miłosierdzie, potwierdzone w relacjach świadków, którzy przeżyli pobyt w Auschwitz¹¹. O wszystkim tym można przeczytać w krótkiej zapowiedzi samej sztuki w reżyserii Bukowskiego podobnie jak Mosdorf, absolwenta filozofii¹². Osoba młodego reżysera dawała nadzieję na sztukę nie przesiąkniętą jednoznaczną krytyką głównego bohatera, jak miało to miejsce w przypadku przedstawienia Grzegorza Laszuka. Pod

¹¹ Zob. M. Kotas, *Jan Mosdorf, Filozof, ideolog, polityk*, Dom Wydawniczy "Ostoja", 2007.

¹² Zob. <http://teatrnowy.pl/spektakle/mosdorf/> [dostęp: 07.07.2017 r.]

tym względem oba spektakle są do siebie bliźniaczo podobne i opierają się na identycznych założeniach, zatem nie tylko krytyce, lecz przede wszystkim próbie zdyskredytowania i wyszydzienia czołowych bohaterów polskiego nacjonalizmu. Sam reżyser stwierdza otwarcie, że bezpośrednim impulsem:

„do rozpoczęcia prac nad Mosdorfem stała się nasilająca obecność ideologii narodowościowej we współczesnej Polsce. Mój wewnętrzny sprzeciw wywołał nie pozytywny program ruchów narodowych (odwołanie do tradycji, pochwała patriotyzmu, przywiązanie do wartości katolickich), lecz jego wrogość wobec etnicznych i świątopoglądowych odstępstw od jedynego słusznego modelu Polaka-katolika. Skrajna forma nacjonalizmu w Polsce wiąże się z fizyczną i słowną agresją wobec „obcych”. W przeszło siedemdziesiąt lat po doświadczeniach drugiej wojny światowej w przestrzeni publicznej pojawiają się hasła wykluczenia z życia publicznego czy wręcz fizycznej eksterminacji Żydów, Romów, mniejszości muzułmańskiej czy politycznych przeciwników. Niedopuszczalna radykalizacja świątopoglądowa części środowisk narodowych w Polsce każe postawić pytanie o funkcjonowanie w naszym kraju faszyzmu. I głośno przeciw niemu zaprotestować”¹³.

¹³ B. Bukowski, *Poznań. Premiera spektaklu "Mosdorf. Rekonstrukcja" w Nowym Roku* [on line], <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/233789.html> [dostęp 07.07.2017]

Spektakl „Mosdorf. Rekonstrukcja” jest rozwinięciem ok. dwudziestominutowej sztuki „Mosdorf”, czytanej w ramach festiwalu teatru dokumentalnego Sopot Non-Fiction 2016, gdzie została zauważona przez Piotra Kruszczyńskiego, dyrektora Teatru Nowego w Poznaniu. Jak czytamy w recenzji Iwony Torbickiej:

„W spektaklu „Mosdorf. Rekonstrukcja” wcale nie chodzi o to, żeby przybliżyć widzom postać Jana Mosdorfa, przywódcy Obozu Narodowo-Radykalnego na przełomie lat 20. i 30. XX wieku, antysemitę, który w obozie koncentracyjnym ratował Żydów. To tylko pretekst do ukazania, jak niebezpieczny jest ruch narodowo-katolicki, który w Polsce ma się coraz lepiej”¹⁴.

Sztuka Beniamina Bukowskiego wpisuje się zatem w debatę prowadzoną na łamach teatru, nie uciekającą od współczesnych wyzwań i polityki. Budzącym kontrowersje zabiegiem jest unowocześnienie biografii autora *Wczoraj i Jutro* o aktualne wydarzenia. W recenzji Macieja Motasa zamieszczonej na portalu *mysl-polska.pl* czytamy, że w sztuce Beniamina Bukowskiego: „obok ONR na ławie oskarżonych stawiany jest PiS, jako formacja endecka. Jarosław Kaczyński wyrastać ma w podobnej konfiguracji na współczesną „wersję” Romana Dmowskiego, zaś

¹⁴ I. Torbicka, *Lekcja języka wszechpolskiego* [on line], <http://www.kulturaupodstaw.pl/opinie/1485/lekcja-jezyka-wszechpolskiego> [dostęp: 07.07.2017].

ks. Jacek Międlar na nowego Jana Mosdorfa”¹⁵. Próba zestawienia Jana Mosdorfa z Adolfem Hitlerem już w pierwszych minutach spektaklu, ma utrwalić stereotypowy obraz lidera ONR-u, jako faszysty nie różniącego się od jednego z największych zbrodniarzy XX wieku, czemu służy początkowa scena, w której przytaczane zostają kolejne niewybredne żarty o Żydach i Polakach, przez aktorów ubranych wyłącznie w bieliznę. Bukowski pozostaje jednak bardziej subtelny, mimo iż Jan Mosdorf w jego sztuce przedstawiony zostaje jako osoba słamczona przez rodzinę, mizoginistyczna i szukająca w każdym miejscu Żydów i masonów, nie pozostaje pozbawiona pewnych pozytywnych cech:

„Tytułowy Mosdorf z jednej strony odważnie wykrzykuje radykalne hasła, z drugiej zaś prowadzi z prof. Tarkiewiczem (Tadeusz Drzewiecki) rozmowę dotyczącą kwestii filozoficznych i narodowych. Mistrz wydaje się być niezwykle cierpliwy wobec skrajnych poglądów swojego ucznia, daje jednocześnie Mosdorfowi jasny znak, że nie jest w stanie zaakceptować jego antysemityzmu. Profesor reprezentuje świat przepełniony humanizmem, z niezwykle skupieniem przygląda się zachodzącym na jego oczach społeczno-politycznym przemianom”¹⁶.

¹⁵ M. Motas, *Paszkwil na Jana Mosdorfa*, [on line], <http://www.mysl-polska.pl/1173> [dostęp 07.07.2017]

¹⁶ B. Kalinowski, *Lekcja polskiego z nacjonalizmem w tle* [on line], <http://www.teatrdlawas.pl/recenzje/6473-lekcja-polskiego-z-nacjonalizmem-w-tle> [dostęp: 07.07.2017]

Zupełnie nietrafionym i budzącym niesmak pozostaje wykorzystanie postaci: rotmistrza Witolda Pileckiego, Stanisława Duboisa oraz Józefa Cyrankiewicza, w scenie gdy cała trójka ubrana w białe koszule i przeciwsłoneczne okulary, wyleguje się w leżakach i komentuje działalność konspiracyjną w obozie koncentracyjnym Auschwitz.

Spektakl „Mosdorf. Rekonstrukcja” to drugi po „Myśli nowoczesnego Polaka. Roman Dmowski (nieautoryzowana biografia)” protest reżyserów teatralnych o wyraźnie jednostronnym, krytycznym stosunku wobec ideologii nacjonalistycznej, wyrażony w formie prześmiewczego przedstawienia. Bukowski podobnie do Grzegorza Laszuka nie godzi się na powrót nacjonalizmu do sfery publicznej, uważając, że:

„wartością, za którą powinna opowiadać się sztuka, jest niemodny dziś być może humanizm. Mamy obowiązek przeciwstawiać się zbrodniczym poglądom i ideom. Lecz jednocześnie im bardziej żarliwa będzie ta walka, tym lepiej musimy pamiętać, by występować przeciwko złu poglądów i czynów, ale nigdy – przeciwko drugiemu człowiekowi”¹⁷.

WIZERUNEK OBOZU NARODOWO – RADYKALNEGO W POLSKICH MEDIACH

Obóz Narodowo-Radykalny jest obecnie jedną z najbardziej kontrowersyjnych formacji politycznych w Polsce, której

¹⁷ Cyt. za: J. Cieślak, *Narodowcy weszli na scenę* [online], <http://www.rp.pl/Teatr/170119747-Narodowcy-weszli-na-scene.html> [dostęp: 07.07.2017]

delegalizacji regularnie domagają się działacze lewicowo-liberalnych organizacji, a także politycy Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej i partii Razem, powtarzając tezy o faszystowskim charakterze ONR-u. Identyczną narrację przyjmują od lat najpopularniejsze media w Polsce, które poświęcają coraz więcej uwagi niewielkiej formacji. Sami członkowie Obozu Narodowo-Radykalnego nie potrafią skutecznie odciąć się od wizerunku „neofaszystów”, pomimo przypominania słów Jana Mosdorfa:

„Nie jesteśmy faszystami, ani hitlerowcami, przede wszystkim dlatego, że jesteśmy ruchem czysto polskim, nie potrzebujemy obcych wzorów. Nie uważamy się za faszystów ani za hitlerowców również dlatego, że oba te ruchy mają wiele wad, a nawet grzechów, którymi obarczać się nie chcemy. Nie są to wzory, które chcielibyśmy naśladować”¹⁸

popelniając przez lata szereg błędów i działań budzących skrajne emocje¹⁹, które nie zjednywały im nowych zwolenników, aż do czasu kryzysu imigranckiego, zapoczątkowanego przez lekkomyślną politykę kanclerz Angieli Merkel i wzrostu ksenofobicznych poglądów wśród Polaków. Medialna działalność Obozu

¹⁸ J. Mosdorf, *Czym nie jesteśmy. Idziemy naprzód*, „Sztafeta: codzienne pismo narodowo-radykalne”, 23 V 1934 nr 21, s. 3.

¹⁹ Np. rzecznik ON-R Tomasz Kalinowski, na portalu Facebook zamieścił w zdjęciu profilowym wizerunek Leona Degrelle, *Wymarzony syn Hitlera na zdjęciu rzecznika ONR. A tłumaczenie? Jeszcze straszniejsze...* [online], <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,20478110,wymarzony-syn-hitlera-na-zdjeciu-rzecznika-onr-a-tlumaczenie.html> [dostęp 07.07.2017]

Narodowo-Radykalnego skupiła się głównie na kolejnych marszach mających miejsce w największych miastach Polski i akcjach propagandowych, które stale są potępiane przez lewicowe media.

O Obozie Narodowo-Radykalnym w 2016 roku pierwszy raz zrobiło się głośno 16 kwietnia, gdy członkowie formacji z całej Polski przyjechali do Białegostoku, by wziąć udział w obchodach upamiętniających 82 rocznicę założenia Obozu. Wydarzenie to przez wiele dni nie schodziło z anten najpopularniejszych serwisów informacyjnych, za sprawą kazania byłego księdza Jacka Międlara. Wówczas kapłan wykrzykiwał z ambony hasła:

„Zero tolerancji dla ogarniętej nowotworem złośliwym Polski i Polaków. Zero tolerancji dla tego nowotworu. Ten nowotwór wymaga chemioterapii (...) i tą chemioterapią jest bezkompromisowy narodowo-katolicki radykalizm”²⁰.

Z falą krytyki ze strony „Gazety Wyborczej” oraz „Newsweeka” spotkał się fakt, że białostocka prokuratura odmówiła wszczęcia śledztwa w sprawie słów byłego księdza, oskarżanego o nawoływanie do nienawiści na tle rasowym i religijnym²¹. Kazanie Jacka Międlara i ideologia nacjonalistyczna zostały potępione w liście protestacyjnym, zaadresowanym do arcybiskupa

²⁰ Cyt. Za: *Na marszu ONR w Białymstoku nie doszło do przestępstwa z nienawiści? Ks. Międlar: Zero tolerancji dla żydowskiego tchórzostwa* [online], <http://www.newsweek.pl/polska/ks-jacek-miedlar-onr-bialystok-prokuratura-narodowcy-,artykuly,397764,1.html> [dostęp 07.07.2017]

²¹Tamże.

Gądeckiego, pod którym podpisali się duchowni oraz działacze katoliccy:

„Jesteśmy tymi faktami zasmuceni i oburzeni – jako katolicy i jako Polacy. Zwracamy się więc do Księdza Arcybiskupa w formie listu otwartego, kierowani troską o dobro naszego Kościoła. Za absolutnie niedopuszczalne uważamy czynienie sanktuarium na Jasnej Górze miejscem modlitwy narodowców, którzy następnie skandują pod murami klasztoru: „Śmierć wrogom Ojczyzny”. Skandalem jest przekształcenie Mszy świętej w polityczną demonstrację skrajnej organizacji nacjonalistycznej – z czym mieliśmy do czynienia w Białymstoku, i to w kościele katedralnym. Tego typu nadużywanie Imienia Bożego w celach ideologicznych odbierane jest przez wielu jako profanacja, a nawet bluźnierstwo – tym bardziej bolesne, gdy dokonywane pod Bramą Miłosierdzia”²².

Od słów Jacka Międlara odcięło się zgromadzenie zakonne, zakazując duchownemu wszelkich wypowiedzi publicznych, co doprowadziło do odejścia Międlara ze struktur kościelnych. Zamieszanie wokół obchodów w specjalnym oświadczeniu skomentowali sami działacze ONR-u, które nie załagodziło jednak skandalu:

„Dzięki dyscyplinie naszych działaczy przez cały dzień trwania uroczystości nie doszło do nawet najdrobniej-

²² *List otwarty do arcybiskupa Gądeckiego* [online], <https://www.tygodnikpowszechny.pl/katolicy-wobec-nacjonalizmu-list-do-abp-gadeckiego-33427> [dostęp 07.07.2017]

szego, niezgodnego z prawem incydentu, który niechybnie zostałby wykorzystany przez media (zwłaszcza te wspierające poszczególne partie polityczne nie tylko medialnie, ale też finansowo) do ukazania fałszywego obrazu naszej Organizacji, jako chuligańskiej i będącej zagrożeniem dla porządku publicznego. Wśród licznych komentarzy prasowych i opinii formułowanych przez osoby z życia publicznego po raz kolejny pojawiły się krzywdzące stereotypy zestawiające naszą Organizację z faszystami i nazistami, podparte przy tym zdjęciami sprzed lat, które w drodze ewolucji naszej Organizacji stały się już zupełnie nieaktualne i nie obrazują one prawdziwego, obecnego charakteru ONR-u. Jako katolicy, uznający nauczanie Kościoła za fundament tworzonej przez nas Organizacji, zdecydowanie odrzucamy wszelkie formy totalitaryzmu, zwłaszcza w niemieckim, neopogańskim, opartym na prymitywnym rasizmie, narodowo-socjalistycznym wydaniu. Pragniemy również po raz kolejny przypomnieć, że nasi przedwojenni Ojcowie ideowi, będący dla nas wzorem wartości i postaw, złożyli najwyższą ofiarę na ołtarzu Ojczyzny, ginąc nie tylko z rąk komunistów, ale głównie za sprawą zbrodniczej działalności niemieckiej III Rzeszy. Przedwojenni ONR-owcy umierali, broniąc Polski we wrześniu 1939 r. (np. Przemysław Warmiński), w obozach zagłady Auschwitz (Jan Korolec, Jan Mosdorf – za pomoc Żydom) i Gross-Rosen (Marian Reutt), byli rozstrzeliwani w masowych egzekucjach w Palmirach (Wojciech Kwasieberski, Stanisław Piasiecki) i w okupowanej Warszawie (Andrzej Trzebiński). Wielu zginęło, prowadząc niepodległościową działalność

konspiracyjną, w ramach Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy, która od 1942 r. współtworzyła Narodowe Siły Zbrojne, słynące ze znakomitego wywiadu wojskowego opartego m.in. na działaczach ONR-u”²³.

Z brakiem akceptacji ze strony *Gazety Wyborczej*, *Newsweeka* czy portalu *natemat.pl* spotkała się także z pozoru nie budząca emocji, akcja z „narodowo-radykalnym” świętym Mikołajem, który 6 grudnia 2016 roku odwiedził świetlicę białostockiego Caritas²⁴. Dziennikarzom *Gazety Wyborczej* nie spodobała się opaska z Falangą, propagująca nacjonalistyczną ideologię, której ofiarą mogły paść dzieci²⁵. Caritas Archidiecezji Białostockiej wydała oświadczenie, w którym stwierdziła, że nie miała wiedzy o wizycie Mikołaja w placówce i odcięła się od działaczy ONR-u²⁶.

Medialny wizerunek Obozu Narodowo-Radykalnego w liberalno-lewicowych mediach jako organizacji antysemitycznej, ksenofobicznej, homofobicznej i antyimigranckiej, od połowy 2016 roku, nabrał nowej cechy, obozu wspieranego po ci-

²³ *Oświadczenie Obozu Narodowo Radykalnego*, [online] <http://prawa.polityka.pl/2016/04/oswiadczenie-obozu-narodowo-radykalnego/> [dostęp 07.07.2017]

²⁴ L. Pustelnik, *Biała broda, czerwony kubrak i... opaska ONR. Taki Mikołaj zabawił dzieci w świetlicy Caritasu* [on line], <http://natemat.pl/196285,biala-broda-czerwony-kubrak-i-opaska-onr-taki-mikolaj-zabawial-dzieci-w-swietlicy-caritasu> [dostęp: 07.07.2017]

²⁵ *Caritas odwiedził Mikołaj z falangą. Teraz tłumaczą: "To umknęło uwadze naszego pracownika..."* [online], <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,21088741,caritas-odwiedzil-mikolaj-z-falanga-onr-dumny-a-caritas-jakos.html> [dostęp 07.07.2017]

²⁶ Tamże.

chu przez Prawo i Sprawiedliwość, które ma podzielać część postulatów narodowców. Dla potwierdzenia tej tezy przytacza się zajścia mające miejsce 28 sierpnia 2016 roku w Gdańsku, podczas pogrzebu „Zagończyka” i „Inki”, gdy narodowcy mieli pouturbować lidera Komitetu Obrony Demokracji (KOD) Mateusza Kijowskiego²⁷. Romans Prawa i Sprawiedliwości z Obozem Narodowo-Radykalnym według Łukasza Woźnickiego z „Gazety Wyborczej”, przybrał na sile z końcem 2016 roku, kiedy „przed narodowcami otwierały się szkoły, kluby akademickie, kościoły i biura polityków”²⁸. Z kolei 26 lutego 2017 roku w Gdańsku odbyła się III Krajowa Defilada Pamięci Żołnierzy Niezłomnych. Portal zero-tolerancji.pl podawał, że:

„uczestniczyły w niej prominentne polityczki Prawa i Sprawiedliwości: Elżbieta Witek, szefowa gabinetu premier Szydło, senatorka Anna Maria Anders i europosłanka Anna Fotyga, które pozdrowiały maszerujących członków Młodzieży Wszechpolskiej i neofaszystów z Obozu Narodowo-Radykalnego. (...) Oprócz prominentnych przedstawicielek partii rządzącej, w defiladzie uczestniczyli żołnierze, orkiestra Straży Granicznej oraz Wszechpolacy i ONR-owcy pod swoimi sztandarami. Odczytany został list od prezydenta Andrzeja Dudy”²⁹.

²⁷ *Gdańsk: dwa dochodzenia ws. incydentu na pogrzebie "Inki" i "Zagończyka"* [on line], <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/gdansk-dwa-dochodzenia-ws-incidentu-na-pogrzebie-inki-i-zagonczyka/p4yxv> [dostęp 07.07.2017]

²⁸ Ł. Woźnicki, *ONR – tajny współpracownik PiS* [online], <http://wyborcza.pl/7,75398,20940251,onr-tajny-wspolpracownik-pis.html> [dostęp 07.07.2017]

²⁹ *PiS-owskie elity świętują z ONR* [online], <http://zero-tolerancji.pl/2017/02/pis-owskie-elity-swietuja-ont/> [dostęp 07.07.2017]

Kolejnym argumentem w rękach zwolenników tezy o symbiozie PiS-u z ONR jest niechęć narodowców wobec KOD-u, która 24 czerwca 2017 roku, przybrała charakter ulicznej awantury. Agresorów z ONR-u w obronę wziąć miała posłanka Beata Mazurek, mówiąc, że:

„Każda akcja wywołuje określoną reakcję. Dopóki żyjemy, to mamy emocje. I te emocje dały swój upust w Radomiu. To sytuacja, która nie powinna mieć miejsca, ale też ich rozumiem”³⁰.

PODSUMOWANIE

Poglądy nacjonalistyczne wciąż budzą w Polsce skrajne emocje, zwłaszcza, że w ostatnich latach przybierają na znaczeniu nie tylko w kraju, ale także w całej Europie. Wzrost postaw nacjonalistycznych budzi sprzeciw intelektualnych elit i środowisk artystycznych, czego wyrazem są poznańskie przedstawienia „Myśli nowoczesnego Polaka. Roman Dmowski (nieauto-ryzowana biografia)” i „Mosdorf. Rekonstrukcja”. Oba spektakle opierają się na pełnej krytyce ideologii nacjonalistycznej, stawianej na równi z faszyzmem, nazizmem i skrajnym szowinizmem. Obraz Romana Dmowskiego, ojca polskiego nacjonalizmu i Jana Mosdorfa, czołowego przedstawiciela młodego pokolenia przedwojennych narodowców, pozostaje krzywdzący i pozbawiony artystycznego obiektywizmu. Przedstawieniom nie towarzyszyły jednak protesty narodowców, jak miało to

³⁰ Beata Mazurek na ustach świata. Media piszą o „zrozumieniu” rzeczniczki PiS dla agresji narodowców [on line], <http://www.newsweek.pl/polska/polityka/mazurek-o-pobiciu-przez-mlodziez-wszechpolska-czlonka-kod-,artykuly,412377,1.html> [dostęp 07.07.2017]

miejsce w przypadku „Kłątwy” w reż. Olivera Frlijicia³¹. Mediałna działalność polskich organizacji narodowych w ostatnich latach, opiera się przede wszystkim na ulicznym pokazie siły, budzącym porównania z marszami organizowanymi w III Rzeszy. Towarzyszące ONR flagi, mundury, wojskowa otoczka i salut rzymski tylko umacnia ten stereotyp.

Czy zbieżność części postulatów z programem Prawa i Sprawiedliwości kierowanym przez Jarosława Kaczyńskiego będzie skutkować w najbliższym czasie ukrytą „symbiozą”, w dużej mierze zależy od samych działaczy ONR-u, czy pozostaną wierni słowom swego założyciela Jana Mosdorfa:

„Jedno jest pewne: kto z ruchu naszego nie wyrósł, ten ruchem naszym nie pokieruje. Można iść z nami ramię w ramię i być pewnym, że nikogo, kto prawy Polak, nie odtrącimy, ani nie będziemy traktowali nieufnie. Ale biada tym, którzy by chcieli zagrozić nam drogę, lub skierować nas na manowce. Oto odpowiedź tym, co nas chcą zniszczyć, oto odpowiedź tym, co nas chcą kupić!”³²

³¹ W. Karpieszuk, *Pokaz "Kłątwy". Narodowcy zaatakowali obrońców spektaklu, odpalili race* [on line], <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,21872952,dzis-pokaz-klatwy-manifestacja-przed-teatrem-powszechnym.html> [dostęp 07.07.2017]

³² J. Mosdorf, *Potężna rwie fala*, „Sztafeta. Tygodnik Narodowo-Radykalny”, 21-28 V 1934 nr 18 (24).

BIBLIOGRAFIA:

PUBLIKACJE DRUKOWANE

Dmowski Roman, *Mysli nowoczesnego Polaka*, Warszawa 1943.

Kotas Mateusz, *Jan Mosdorf, Filozof, ideolog, polityk*, Dom Wydawniczy "Ostoja", 2007.

Mosdorf Jan, *Czym nie jesteśmy. Idziemy naprzód*, „Sztafeta”, 23. V. 1934, nr 21.

Mosdorf Jan, *Potężna rwie fala* „Sztafeta. Tygodnik Narodowo-Radykalny”, 21-28 V 1934 nr 18 (24).

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

Artyści z kategorii design: Grzegorz Laszuk [online], <http://culture.pl/pl/tworca/grzegorz-laszuk> [dostęp 07.07.2017].

Beata Mazurek na ustach świata. Media piszą o „zrozumieniu” rzeczniczki PiS dla agresji narodowców [online], <http://www.newsweek.pl/polska/polityka/mazurek-o-pobicciu-przez-mlodziez-wszechpolska-czlonka-kod-,arty-kuly,412377,1.html> [dostęp 07.07.2017].

Bukowski Benjamin, *Poznań. Premiera spektaklu "Mosdorf. Rekonstrukcja" w Nowym Roku* [on line], <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/233789.html> [dostęp 07.07.2017].

Caritas odwiedził Mikołaj z falangą. Teraz tłumaczq: "To umknęło uwadze naszego pracownika..." [on line], <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,21088741,caritas-odwiedzil-mikolaj-z-falanga-onr-dumny-a-caritas-jakos.html> [dostęp 07.07.2017].

Cieślak Jacek, *Narodowcy weszli na scenę* [on line], <http://www.rp.pl/Teatr/170119747-Narodowcy-weszli-na-scene.html> [dostęp: 07.07.2017].

Gdańsk: dwa dochodzenia ws. incydentu na pogrzebie "Inki" i "Zagończyka" [online], <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/gdansk-dwa-dochodzenia-ws-incydentu-na-pogrzebie-inki-i-zagonyczyka/p4yxvv> [dostęp 07.07.2017].

Kalinowski Bartłomiej, *Lekcja polskiego z nacjonalizmem w tle* [online], <http://www.teatrdlawas.pl/recenzje/6473-lekcja-polskiego-z-nacjonalizmem-w-tle> [dostęp: 07.07.2017].

Karpieszuk Wojciech, *Pokaz "Kłatwy". Narodowcy zaatakowali obrońców spektaklu, odpalili race* [online], <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,21872952,dzis-pokaz-klatwy-manifestacja-przed-teatrem-powszechnym.html> [dostęp 07.07.2017]

List otwarty do arcybiskupa Gądeckiego [online], <https://www.tygodnikpowszechny.pl/katolicy-wobec-nacjonalizmu-list-do-abp-gadeckiego-33427> [dostęp 07.07.2017].

Na marszu ONR w Białymstoku nie doszło do przestępstwa z nie-nawiści? Ks. Międlar: Zero tolerancji dla żydowskiego tchórzostwa [online], <http://www.newsweek.pl/polska/ks-jacek-miedlar-onr-bialystok-prokuratura-narodowcy-,artykuly,397764,1.html> [dostęp 07.07.2017].

Oświadczenie Obozu Narodowo Radykalnego, [on line], <http://prawapolityka.pl/2016/04/oswiadczenie-obozu-narodowo-radykalnego/> [dostęp 07.07.2017].

Mądry Dominika, *Zdrada myślenia* [on line], <http://www.teatrakcje.pl/dominika-madry-zdrada-myslenia/> [dostęp 07.07.2017].

Motas Maciej, *Paszkwil na Jana Mosdorfa*, [on line], <http://www.mysl-polska.pl/1173> [dostęp 07.07.2017].

Mrozek Witold, *11 listopada w teatrze według byłego anarchisty. "Roman Dmowski: zły, nudny, załęczniony" [ROZMOWA]* [on line], <http://wyborcza.pl/7,112395,20955553,11-listopada-w-teatrze-wedlug-bylego-anarchisty-roman-dmowski.html?disableRedirects=true> [dostęp 07.07.2017].

Ostrowska Joanna, *Obstrukcja umysłowa* [on line], <http://teatralny.pl/recenzje/obstrukcja-umyslowa,1766.html> [dostęp 07.07.2017].

PiS-owskie elity świętują z ONR [on line], <http://zero-tolerancji.pl/2017/02/pis-owskie-elity-swietuja-onr/> [dostęp 07.07.2017].

Pomnik Dmowskiego pomalowany na różowo [online], <http://web.archive.org/web/20070630021942/http://serwisy.gazeta.pl:80/kraj/1,34397,3729927.html> [dostęp 07.07.2017].

Pustelnik Lidia, *Biała broda, czerwony kubrak i... opaska ONR. Taki Mikołaj zabawiał dzieci w świetlicy Caritasu* [on line], <http://natemat.pl/196285,biala-broda-czerwony-kubrak-i-opaska-onr-taki-mikolaj-zabawial-dzieci-w-swietlicy-caritasu> [dostęp: 07.07.2017].

Rogalska Anna, *Ta piosenka jest o Romanie Dmowski* [on line], <http://kultura.poznan.pl/mim/kultura/news/relacje-recenzje-opinie,c,9/ta-piosenka-jest-o-romanie-dmowskim,99904.html> [dostęp 07.07.2017].

Torbicka Iwona, *Lekcja języka wszechpolskiego* [on line], <http://www.kulturaupodstaw.pl/opinie/1485/lekcja-jezyka-wszechpolskiego> [dostęp: 07.07.2017].

Woźnicki Łukasz, *ONR – tajny współpracownik PiS* [on line], <http://wyborcza.pl/7,75398,20940251,onr-tajny-wspolpracownik-pis.html> [dostęp 07.07.2017].

Wymarzony syn Hitlera na zdjęciu rzecznika ONR. A tłumaczenie? Jeszcze straszniejsze... [on line], <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,20478110,wymarzony-syn-hitlera-na-zdjeciu-rzeczniaka-onr-a-tlumaczenie.html> [dostęp 07.07.2017].

SUMMARY

IMAGE OF HISTORICAL LEADERS OF NATIONAL DEMOCRACY AND CONTEMPO- RARY NATIONAL RADICAL CAMP IN ART AND IN LIBERAL AND LEFT MEDIA IN THE YEARS 2016-2017

The article presents the image of the leaders of the National Democracy, the old and the young generation: Roman Dmowski and Jan Mosdorf, in plays presented on the boards of Poznan theaters and also the image of the contemporary National-Radical Camp in the liberal-left-wing media in 2016 and 2017.

KRZYSZTOF KOFIN

UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWEŁA II
W KRAKOWIE

REAKCJE ŚRODOWISK NARODOWYCH NA
DOKUMENT *CHRZEŚCIJAŃSKI KSZTAŁT
PATRIOTYZMU* PRZYGOTOWANY PRZEZ
RADĘ DS. SPOŁECZNYCH KONFERENCJI
EPISKOPATU POLSKI

Konferencja Episkopatu Polski (KEP) jest najważniejszą instytucją zrzeszającą biskupów w Polsce, której podstawowym celem jest koordynowanie prac biskupów oraz współpraca w rozwiązywaniu wspólnych problemów. W skład struktury KEP wchodzi m.in.: Zebranie Plenarne (posiedzenie wszystkich biskupów), Rada biskupów diecezjalnych, Prezydium Rady, Rada Stała, Komisje których członkami mogą być wyłącznie biskupi oraz Rady i Zespoły w skład których wchodzić mogą także osoby świeckie. Przykładem takiej Rady jest Rada ds. społecznych Konferencji Episkopatu Polski, do zakres działań której należy m.in.: pogłębianie społecznej doktryny Kościoła i rozpowszechnianie jej w życiu ludzi i wspólnot. Zachęcanie i inspirowanie do działania zgodnego z etycznymi zasadami społecznymi objawionymi chrześcijanom przez Ewangelię. Rada zbiera i ocenia informacje dotyczące życia społecznego w Polsce. W stosow-

nych okazjach, w czasie posiedzeń plenarnych, dzieli się wnioskami. Zajmuje się także przygotowaniem dokumentów społecznych KEP. Rada utrzymuje stałe kontakty z biskupami odpowiedzialnymi za sprawy społeczne w europejskich konferencjach biskupów¹.

Jednym z najważniejszych i szeroko komentowanych dokumentów opracowanych przez Radę ds. społecznych Konferencji Episkopatu Polski w ostatnich latach był dokument przyjęty 14 marca 2017 r. na 375 Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski pt. *Chrześcijański kształt patriotyzmu* zawierający m.in. pochwałę patriotyzmu i krytykę wrogości wobec innych narodów².

We wstępie dokumentu biskupi dostrzegają:

„Ożywienie postaw patriotycznych i poczucia świadomości narodowej, które obserwujemy w Polsce w ostatnich latach jest zjawiskiem bardzo pozytywnym. Miłość ojczyzny, umiłowanie rodzimej kultury i tradycji nie dotyczy bowiem wyłącznie przeszłości, ale ściśle się wiąże z naszą dzisiejszą zdolnością do ofiarnego i solidarnego budowania wspólnego dobra. Realnie zatem wpływa na kształt naszej przyszłości.”

¹ http://old.episkopat.pl/struktura_kep/rady/20.1,rada.html [online], [dostęp 08.07.2017]

² *Chrześcijański kształt patriotyzmu* [online], http://episkopat.pl/chrzescijanski-ksztalt-patriotyzmu-dokument-konferencji-episkopatu-polski-przygotowany-przez-rade-ds-spoecznych/#_ftnref6 [dostęp 08.07.2017]

wskazują, że:

„Równocześnie możemy jednak dostrzec w naszym kraju pojawianie się postaw przeciwstawiających się patriotyzmowi. Ich wspólnym podłożem jest egoizm. Może to być egoizm indywidualny, obojętność na los wspólnoty narodowej, wyłączna troska o byt swój i swoich najbliższych. Takie ignorowanie bogactwa, które każdy z nas otrzymał wraz z wspólnym językiem, rodzimą historią i kulturą, połączone z obojętnością na losy rodaków, jest postawą niechrześcijańską. Jest nią także egoizm narodowy, nacjonalizm, kultywujący poczucie własnej wyższości, zamykający się na inne wspólnoty narodowe oraz na wspólnotę ogólnoludzką. Patriotyzm bowiem zawsze musi być postawą otwartą. (...) Mając na uwadze ów renesans polskiego patriotyzmu, ale także i realne jego zagrożenia, pasterze Kościoła w Polsce, pragną spojrzeć na te zjawiska z perspektywy nauczania Kościoła katolickiego”.

Dokument przygotowany przez Radę ds. społecznych Konferencji Episkopatu Polski, składa się z dwóch części: I. Patriotyzm – perspektywa chrześcijańska: 1. *Uniwersalny wymiar patriotyzmu*, 2. *Nacjonalizm przeciwieństwem patriotyzmu*, 3. *Patriotyzm wszystkich obywateli*, 4. *Patriotyzm tu i teraz*, 5. *Patriotyzm narodowy i lokalny*, 6. *Wzorce polskiej tożsamości*, 7. *Pamięć i przebaczenie*. II. Wychowanie do patriotyzmu: 8. *Odpowiedzialna polityka historyczna*, 9. *Szczególna misja rodziny*, 10. *Rola szkoły*, 11. *Zadania ludzi kultury*, 12. *Harcerstwo*,

organizacje pozarządowe i samorządowe, 13. Patriotyzm i sport, 14. Historyczne rekonstrukcje.

Z faktu iż, trzema najwięcej budzącymi kontrowersjami stały się 3 punkty dokumentu tj. 2, 6 i 8 przytoczone zostaną w całości:

2. Nacjonalizm przeciwieństwem patriotyzmu.

Kościół w swoim nauczaniu zdecydowanie rozróżnia szlachetny i godny propagowania patriotyzm oraz będący formą egoizmu nacjonalizm.

Święty Jan Paweł II na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ w 1995 r. podkreślał, iż <należy ukazać zasadniczą różnicę, jaka istnieje między szaleńczym nacjonalizmem, głoszącym pogardę dla innych narodów i kultur, a patriotyzmem, który jest godziwą miłością do własnej ojczyzny. Prawdziwy patriota nie zabiega nigdy o dobro własnego narodu kosztem innych. To bowiem przyniosłoby ostatecznie szkody także jego własnemu krajowi, prowadząc do negatywnych konsekwencji zarówno dla napastnika, jak i dla ofiary. Nacjonalizm, zwłaszcza w swoich bardziej radykalnych postaciach, stanowi antytezę prawdziwego patriotyzmu i dlatego dziś nie możemy dopuścić, aby skrajny nacjonalizm rodził nowe formy totalitarnych aberracji. To zadanie pozostaje oczywiście w mocy także wówczas, gdy fundamentem nacjonalizmu jest zasada religijna, jak się to niestety

dzieje w przypadku pewnych form tak zwanego «fundamentalizmu»³.

W podobny sposób, we wspomnianym już liście, ujmowali to polscy biskupi. Pisali oni: <Prawdziwa miłość do ojczyzny opiera się na głębokim przywiązaniu i umiłowaniu tego, co rodzime, niezależnie od czasu i przestrzeni. Łączy się z głębokim szacunkiem dla wszystkiego, co stanowi wartość innych narodów. Wymaga uznania wszelkiego dobra znajdującego się poza nami i gotowości do własnego doskonalenia się w oparciu o dorobek i doświadczenie innych narodów. Siłą twórczą prawdziwego patriotyzmu jest więc najszlachetniejsza miłość, wolna od nienawiści, bo nienawiść – to siła rozkładowa, która prowadzi do choroby i zwyrodnienia dobrze pojętego patriotyzmu»⁴.

W tej samej chrześcijańskiej perspektywie zauważycy dziś chcemy, że patriotyzm, jako forma solidarności i miłości bliźniego, nie jest abstrakcyjną ideologią, ale moralnym wezwaniem aby świadczyć dobro tu i teraz: w konkretnych miejscach, konkretnych warunkach, pośród konkretnych ludzi. Nie będąc ideologią, patriotyzm nie narzuca też sztywnego ideologicznego formatu kulturowego, tym bardziej politycznego, ale w różnoraki sposób

³ Jan Paweł II, *Przemówienie Ojca Świętego do Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, Nowy Jork, 5 października 1995, [w:] „L'Osservatore Romano” (edycja polska), 11-12/1995, s. 7.

⁴ *List Episkopatu Polski o chrześcijańskim patriotyzmie*, s. 707.

zakorzenia się i przynosi owoce w życiu ludzi i różnych wspólnot, które solidarnie chcą tworzyć dobro wspólne⁵.

Patriotyzm różni się więc od ideologii nacjonalizmu, która ponad żywe, codzienne relacje z konkretnymi ludźmi, w rodzinie, w szkole, w pracy czy miejscu zamieszkania, przedkłada, często nacechowane niechęcią wobec obcych, sztywne diagnozy i programy polityczne. Różnorodność zaś kulturową, regionalną czy polityczną usiłuje zmieścić w jednolitym i uproszczonym schemacie ideologicznym.

Trzeba również podkreślić, że dojrzały patriotyzm rozumiany jako miłość bliźniego, solidarność, odpowiedzialność za los konkretnych ludzi, otwartość na współpracę z innymi, zdaje się być we współczesnym świecie jedną z recept na uczucia lęku, zagubienia i zagrożenia, którymi żywi się wiele ideologii – takich, które odrzucają istnienie więzi międzyludzkich, redukując człowieka do odizolowanego od innych indywiduum i takich, które odwołują się do języka nacjonalizmu.

Pragniemy zatem raz jeszcze dzisiaj podkreślić, że potrzebny jest w naszej ojczyźnie dobrze nam znany z historii patriotyzm otwarty na solidarną współpracę z innymi narodami i oparty na szacunku dla innych kultur i języków. Patriotyzm bez przemocy i pogardy. Patriotyzm wrażliwy także na cierpienie i krzywdę, która dotyka innych ludzi i inne narody.

⁵ W analogiczny sposób na temat ideologii pisał Jan Paweł II. Zob. *Encyklika Centesimus Annus*, 46.

6. Wzorce polskiej tożsamości.

Skarbnicą i nauczycielką takiego, przenikniętego chrześcijańskim duchem, szlachetnego patriotyzmu jest wspólna narodowa historia. Nie mogąc przywołać wszystkich jej kart, przypomnijmy tylko, że przeplatają się w niej i uzupełniają dwa nurty: nurt polskości rdzennej, etnicznej i nurt polskości kulturowej.

Jak ujmował to Jan Paweł II: <Naprzód, w okresie zra-
stania się plemion Polan, Wiślan i innych, to polskość
piastowska była elementem jednoczącym: rzecz by można,
była to polskość „czysta”. Potem przez pięć wieków była
to polskość epoki jagiellońskiej: pozwoliła ona na utwo-
rzenie Rzeczypospolitej wielu narodów, wielu kultur,
wielu religii. Wszyscy Polacy nosili w sobie tę religijną
i narodową różnorodność. Sam pochodzę z Małopolski,
z terenu dawnych Wiślan, silnie związanych z Krako-
wem. Ale nawet i tu, w Małopolsce – może nawet w Kra-
kowie bardziej niż gdziekolwiek – czuło się bliskość
Wilna, Lwowa i Wschodu. Niezmiernie ważnym czyn-
nikiem etnicznym w Polsce była także obecność Żydów.
Pamiętam, iż co najmniej jedna trzecia moich kolegów
z klasy w szkole powszechnej w Wadowicach to byli Ży-
dzi. W gimnazjum było ich trochę mniej. Z niektórymi
się przyjaźniłem. A to, co u niektórych z nich mnie ude-
rzało, to był ich polski patriotyzm. A więc polskość to
w gruncie rzeczy wielość i pluralizm, a nie ciasnota i za-

mknięcie. Wydaje się jednak, że ten „jagielloński” wymiar polskości, o którym wspomniałem, przestał być, niestety, w naszych czasach czymś oczywistym”⁶.

Chcemy dziś zatem przypomnieć, że w czasach historycznej świetności, Rzeczypospolita, zachowując swe tradycje i tożsamość, stała się wspólnym domem ludzi różnych języków, kultur, przekonań, a nawet religii. Pod polskim niebem i na polskiej ziemi obok siebie żyli, zabiegali o powszedni chleb, modlili się, tworzyli własny obyczaj i kulturę katolicy różnych obrządków, prawosławni, protestanci, żydzi i muzułmanie. A lojalnymi obywatelami Rzeczypospolitej Obojga Narodów obok etnicznych Polaków byli również Żydzi, Ukraińcy, Rusini, Litwini, Niemcy, Ormianie, Czesi, Tatarzy i przedstawiciele innych narodowości. Przypomnijmy też, że w czasach, gdy trawiły Europę wojny i prześladowania religijne, Rzeczypospolita pozostawała ostoją gościnności i tolerancji.

Dzięki temu ukształtował się w polskiej kulturze model patriotyzmu gościnnego, włączającego, inspirującego się najlepszym dorobkiem sąsiadów i całej chrześcijańskiej, europejskiej kultury. Patriotyzmu, dzięki któremu Polakami stawali się ci, którzy Polakami zostać chcieli, bez względu na swoje pochodzenie czy pochodzenie ich przodków. Patriotyzmu, którego oblicze współtworzyli i sławili między innymi św. Królowa Jadwiga, Mikołaj Kopernik, Adam Mickiewicz czy Joachim Lelewel. Patriotyzmu, który – w dialogu z innymi kulturami

⁶ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Znak, Kraków 2005, s. 91-92.

– kształtował polską literaturę, muzykę, naukę, sztukę, architekturę i obyczajowość.

W czasach niewoli i narodowego zmagania o niepodległość nasz patriotyzm pozostawał otwarty i solidarny z innymi. Dobrze oddaje to hasło „za wolność naszą i waszą” ze sztandarów, pod jakimi walczyli i ginęli Polacy w wieku XIX. Symbolizuje to także nasza narodowa nekropolia pod Monte Cassino, gdzie spoczywają bohaterscy polscy żołnierze różnych wyznań i religii. Wyomownie przypominają o tym słowa św. Pawła <nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj>, które stały się dewizą duszpasterza „Solidarności”, błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki. Doskonale obrazuje to niepowtarzalny etos „Solidarności”, który w końcu XX wieku stał się czytelnym, szlachetnym i zwycięskim symbolem dla całego współczesnego świata.

8. Odpowiedzialna polityka historyczna.

W wielu krajach, także w naszej ojczyźnie, w budowanie narodowej tożsamości i postaw patriotycznych czynnie włączają się także instytucje państwa, samorządy i politycy. W coraz bardziej zglobalizowanym, zunifikowanym i zaawansowanym technologicznie świecie starania o zachowania własnej tożsamości, o wspólną historyczną pamięć, o poczucie narodowej solidarności oraz budowanie słusznego szacunku i respektu u innych uznac należy za uprawnione i uzasadnione.

Podkreślając to, chcemy zarazem zauważyć, że chrześcijańska perspektywa staje tu przed swoistym wezwaniem oraz wyzwaniem. Celem roztropnej polityki historycznej jest bowiem jednoczenie ludzi wokół wspólnego dobra, wzmacnianie więzi międzyludzkich i poczucia wspólnoty duchowych wartości ponad różnicami i podziałami. Dlatego w świetle chrześcijańskiego szacunku dla godności człowieka, a także chrześcijańskiej wizji polityki, za nieuprawnione i niebezpieczne uznać należy nadużywanie i instrumentalizowanie pamięci historycznej w bieżącej konkurencji i rywalizacji politycznej. Tam bowiem, gdzie naturalny w polityce spór nasycy się zbyt pochopnie analogiami historycznymi, a argumenty historyczne zastępują racje ekonomiczne, prawne czy społeczne, tam oddala się, a czasem staje się niemożliwa do osiągnięcia, perspektywa godziwego i niezbędnego w społeczeństwie demokratycznym, politycznego kompromisu⁷.

REAKCJA ŚRODOWISK NARODOWYCH NA DOKUMENT „CHRZEŚCIJAŃSKI KSZTAŁT PATRIOTYZMU”

Dokument wydany przez Radę ds. społecznych Konferencji Episkopatu Polski natychmiast spotkał się z reakcją środowisk narodowych. Robert Winnicki, prezes Ruchu Narodowego, poseł na Sejm RP VIII Kadencji, Aleksander Krejckant, kierownik główny Obozu Narodowo-Radykalnego oraz Bartosz

⁷ Por. J. Ratzinger, *Kościół-ekumenizm-polityka*, Poznań 1990.

Berk, prezes Zarządu Głównego Młodzieży Wszechpolskiej, we wspólnym oświadczeniu, podziękowali za dokument:

„który w tak jednoznaczny sposób afirmuje patriotyzm w każdym aspekcie życia społecznego. Dziękujemy za docenienie wysiłków wielu środowisk, w tym organizacji narodowych, w patriotyczne odrodzenie i przebudzenie, którego doświadczamy w ostatnich latach w naszej Ojczyźnie”⁸.

Liderzy środowisk narodowych, utożsamili się z poglądami polskiego Episkopatu, o szkodliwości nacjonalizmu, który nie jest oparty na chrześcijańskiej zasadzie miłości bliźniego. Podkreślając fakt, że szowinizm zawsze był obcy „polskiemu, zdrowemu, chrześcijańskiemu nacjonalizmowi”⁹, przypominając że są spadkobiercami idei Romana Dmowskiego, wyrażonej w pracy *Kościół, naród i państwo*:

„Katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, zabarwieniem jej na pewien sposób, ale tkwi w jej istocie, w znacznej mierze stanowi jej istotę. Usiłowanie oddzielenia u nas katolicyzmu od polskości, oderwania narodu od religii i od Kościoła, jest niszczeniem samej istoty narodu¹⁰”. Wspomniane oderwanie od Kościoła katolickiego prowadzić miało według Dmowskiego do

⁸ *Stanowisko liderów organizacji narodowych w sprawie dokumentu „Chrześcijański kształt patriotyzmu”* [on line], <http://wsercupolska.org/wsp1/index.php/pastwo/8262-8262> [dostęp 08.07.2017]

⁹ Tamże.

¹⁰ R. Dmowski, *Kościół, naród i państwo*, 1927, s. 19.

kregu rozwoju masonerii, nurtów socjalistycznych i ostatecznie do komunizmu. „Polityka narodu katolickiego musi być szczerze katolicką, to znaczy, że religia, jej rozwój i siła musi być uważana za cel, nie można jej używać za środek do innych celów, nic wspólnego z nią nie mających. Polityka jest rzeczą ziemską i punkt widzenia polityczny jest ziemski, doczesny. Ale i z tego punktu widzenia religia w życiu narodu jest najważniejszym dobrem, które dla żadnego celu nie może być poświęcone”¹¹.

Stąd autorzy oświadczenia sami siebie nazywają, świadomymi chrześcijańskimi nacjonalistami, którzy pozostają zgodni z nauczaniem Kościoła i ewangelią, argumentując to chrześcijańskim charakterem spotkań członków organizacji narodowych i ich aktywnością wśród ruchów katolickich. W oświadczeniu czytamy, że to polscy narodowcy, stoją na straży tradycyjnej rodziny, podejmują walkę z aborcją i każdym przejawem marksizmu kulturowego, uderzającego w chrześcijańskie wartości. Autorzy zdają się reprezentować wszystkie cechy polskich patriotów, które akceptowane i pochwalane w dokumencie Episkopatu, służą dobremu rozwojowi ojczyzny. Przewrotność autorów polega na tym, że dokument piętnujący skrajny nacjonalizm, skierowany był do ich środowisk, które reprezentować mają szowinistyczne poglądy części Polaków. Pełne poparcie przywódców Ruchu Narodowego, Obozu Narodowo-Radykalnego i Młodzieży Wszechpolskiej miało na celu wskazanie, że formacje nie zostały skrytykowane przez kościelną hierarchię,

¹¹ Tamże, s. 44.

lecz stoją po właściwej stronie chrześcijańskich patriotów, akceptowanych przez duchowieństwo. W celu uzasadnienia tej tezy autorzy oświadczenia, przytaczają słowa Prymasa Tysiąclecia, kardynała Stefana Wyszyńskiego:

"<Działajcie w duchu zdrowego nacjonalizmu. Nie szowinizmu, ale właśnie zdrowego nacjonalizmu, to jest umiłowania Narodu i służby jemu>¹² oraz <Ład w miłowaniu – ordo caritatis wymaga, aby człowiek, który staje na czele jakiejś grupy społecznej i przyjmuje na siebie odpowiedzialność za nią, pamiętał najpierw o obowiązkach wobec dzieci swego narodu, a dopiero w miarę zaspokajania i nasycania najpilniejszych, podstawowych potrzeb własnych obywateli, rozszerzał dążenie do niesienia pomocy na inne ludy i narody, na całą rodzinę ludzką>¹³.

Tak w myśl nauczania kardynała Wyszyńskiego, środowiska narodowe pragną publicznie widzieć cel dokumentu polskiego Episkopatu, nie dostrzegając w nim własnej krytyki.

Treść dokumentu Rady ds. społecznych Konferencji Episkopatu Polski spotkała się z sprzeciwem ze strony senatora Prawa i Sprawiedliwości, prof. Jana Żaryna, który mimo poparcia dla większości tez zawartych w dokumencie, doszukał się

¹² E. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 378.

¹³ II kazanie świętokrzyskie Stefana kard. Wyszyńskiego z 20 II 1974 r.

nadużyć historycznych w 8 pkt. dokumentu, które mogą posłużyć jako argument burzący współczesne relacje, zwłaszcza na gruncie politycznym. Jan Żaryn uważa, że:

„Historia jednak jest nauką życia i jeżeli nie jest właściwie rozliczana, to pokolenie współczesnych ludzi jest gotowe czarne karty swojej historii powtórzyć. Nie jest to nadużywanie historii, a rozumienie jej”¹⁴.

Prof. Jan Żaryn przytacza przykład ludobójstwa Polaków na Kresach Wschodnich i podnoszenie hasła, że relacje polsko-ukraińskie nigdy nie będą właściwe, dopóki sprawa ta nie zostanie ostatecznie wyjaśniona. Kolejną kwestią jest negatywny wydźwięk słowa „nacjonalizm” i jego potępienie. Żaryn stwierdza, że:

„Jesteśmy wychowywani w tradycji, w której nacjonalizm należy odczytywać przez pryzmat nazizmu. Natomiast w przypadku polskiej szkoły myślenia ideowo-politycznego, nacjonalizm, nawet jeśli dzisiaj jest nieakceptowalny przez nauczanie Kościoła, to nie ma nic wspólnego z nienawiścią”¹⁵.

Jan Żaryn przypomina, że istnieją zapisy licznych wypowiedzi i postaw biskupów z czasów II RP, którzy opowiadali się

¹⁴ Prof. Żaryn polemizuje z dokumentem KEP: *polski nacjonalizm nie ma nic wspólnego z nienawiścią* [on line], <http://www.pch24.pl/prof--zaryn-polemizuje-z-dokumentem-kep--polski-nacjonalizm-nie-ma-nic-wspolnego-z-nienawiscia,51222,i.html#ixzz4n05G6K6r> [dostęp 08.07.2017]

¹⁵ Tamże.

chętniej za chrześcijańskim nacjonalizmem, niż za społeczną nauką Kościoła¹⁶.

Dokument Rady ds. społecznych Konferencji Episkopatu Polski *Chrześcijański kształt patriotyzmu* mimo „akceptacji” go ze strony przywódców najważniejszych organizacji nacjonalistycznych, stał się przedmiotem krytyki ze strony części działaczy narodowych, a nawet duchownych. Ksiądz Roman Kneblewski, proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy, od lat znany z poparcia dla Obozu Narodowo-Radykalnego i publicznej pochwały nacjonalizmu, w odpowiedzi na dokument Episkopatu, promował marsz ONR-u w Warszawie i przypomniał własne kazanie z 2014 roku, w którym mówił, że:

„Nacjonalizm rozumiany godziwie i po katolicku jest bardzo bliską patriotyzmowi cnotą. Bo cnotą ukochania własnego narodu i wszystkiego tego co narodowe. Bardzo po katolicku. (...) Kochaj swój własny naród (...) kochaj naszą wspianą szlachecką kulturę, kochaj naszą misję dziejową, która jest misją przedmurza. Kochaj wszystko to co polskie, bo to jest dane ci od Boga”¹⁷.

Ksiądz Kneblewski według *Newsweeka* nie uznaje podziału na dobry patriotyzm i zły nacjonalizm. Z przesłania kazań du-

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Cyt. Za: *Biskupi potępiają nacjonalizm, ale niektórzy księża nic sobie z tego nie robią* [on line], <http://www.newsweek.pl/polska/ludzie/list-biskupowo-nacjonalizmie-i-reakcja-ks-romana-kneblewskiego,artykuly,409537,1.html> [dostęp 08.07.2017]

chownego wyniku, że nacjonalizm jest czymś dobrym, wartościowym i wolnym od ksenofobii, jednak złe pozostają nacjonalizmy obcych narodów, które nie tylko nie wiążą się z katolicyzmem, lecz przynoszą ze sobą nienawiść wobec innych¹⁸. Najostrejszą krytykę dokumentu na łamach „Myśli Polskiej” przedstawiła Magdalena Ziętek-Wielomska, pisząc że:

„Dokument ten oczywiście nie wziął się znikąd, jest on bowiem przejawem ogólnej kondycji naszego rodzimego Kościoła. Można by ją w skrócie opisać w następujący sposób: zupełna zapaść intelektualna połączona z wpisaniem się w układ postsolidarnościowy PO-PiSu oraz z silnym uzależnieniem się od dotacji unijnych”¹⁹.

Według autorki zapaść intelektualna polega na słabej argumentacji krytyki nacjonalizmu przez stronę kościelną i bazowaniu wyłącznie na przytaczanych wcześniej słowach Jana Pawła II, które padły na forum Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1995 roku. Wypowiedź papieża wyczerpuje zdaniem Magdaleny Ziętek-Wielomskiej całą argumentację teologiczną, filozoficzną i historyczną. Zamiast tego czytamy, że ideologia nacjonalizmu:

„która ponad żywe, codzienne relacje z konkretnymi ludźmi, w rodzinie, w szkole, w pracy czy miejscu zamieszkania, przedkłada, często nacechowane niechęcią wobec obcych, sztywne diagnozy i programy polityczne.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ M. Ziętek-Wielomska, *Polski Episkopat wobec nacjonalizmu*, „Myśl Polska”, 2017, nr 23-24.

Różnorodność zaś kulturową, regionalną czy polityczną usiłuje zmieścić w jednolitym i uproszczonym schemacie ideologicznym”²⁰.

Kolejny zarzut autorki dotyczy nieuprawnionego zabiegu sprowadzenia nacjonalizmu jedynie do szowinizmu i korzystaniu z marksistowskich i liberalnych haseł, których celem jest zniesienie narodu. Ziętek-Wielomska stawia tezę, że:

„Prawdopodobnie żaden z biskupów piszących ten dokument nigdy nie słyszał o takich postaciach jak Eric Hobsbawm, Isaiah Berlin czy Hans Kohn, którzy to właśnie stworzyli narrację o dobrym, zachodnio-europejskim patriotyzmie i złym, wschodnio-europejskim etnicznym nacjonalizmie. Jest to stereotyp konsekwentnie promowany przez polskie ośrodki agendy progresywistycznej, takie jak Gazeta Wyborcza, Krytyka Polityczna czy Nigdy Więcej. Kościół o tej dyskusji zapewne nigdy nie słyszał i nie rozumie, że kryje się za tym dobrze przemyślana strategia do niszczenia narodów i zastępowania ich multikulturowym społeczeństwem, które spajać będzie „patriotyzm konstytucyjny”, a przede wszystkim te części konstytucji, które poświęcone są prawom człowieka. W takim nowym globalnym porządku świata nie ma

²⁰ KEP.

miejsca na nacjonalizm rozumiany po prostu jako miłość do własnego narodu, a nie konstytucji²¹.

Ziętek-Wielomska stawia bardzo kontrowersyjną tezę o Kościele katolickim i układzie post-solidarnościowym:

„Celem istnienia układu PO-PiS jest niedopuszczenie do tego, by na prawo od PiS odrodziła się tradycja narodowa, odwołująca się przede wszystkim do przedwojennej endecji. To jest sprawa oczywista i przez obydwie partie w żaden sposób nie ukrywana. Omawiany dokument sprawia wrażenie, jakby został napisany na zlecenie układu PO-PiS. Jego przesłanie, czyli potępienie nacjonalizmu, kryje w sobie implicite potępienie tradycji narodowej demokracji. Sygnał jest więc jasny: katolik od takich środowisk powinien trzymać się z daleka, bo jest to rzekomo niezgodne z nauczaniem Kościoła”²².

Autorka nie decyduje się postawić ostatecznej tezy o cichym porozumieniu hierarchów Kościoła z politykami obydwu grupowań, za które Kościół od lat otrzymuje wynagrodzenie. Niemniej teoria o Janie Józefie Lipskim, który straszyl Polaków widmem endeckiego faszyzmu, cieszącego się z treści całego dokumentu Episkopatu, sugeruje że Ziętek-Wielomska podej-

²¹ M. Ziętek-Wielomska, *Polski Episkopat wobec nacjonalizmu*, „Myśl Polska”, 2017, nr 23-24.

²² Tamże.

rzewa Kościół o celowy brak akceptacji dla środowisk narodowych i ich krytykę, przy jednoczesnym pobieraniu funduszy z Unii Europejskiej:

„Tajemnicą poliszynela jest to, że Kościół czerpie masowe finansowe korzyści z naszego członkostwa w UE i będzie robił wszystko, żeby nie dopuścić do powstania w Polsce żadnej silnej eurosceptycznej siły politycznej. Stąd musi trzymać naród w ryzach, żeby ten nie zaczął być za bardzo na bakier z „wartościami europejskimi”. Dokument Episkopatu z tymi wartościami jest w 100% zgodny – myślę, że podobałby się on nawet Martinowi Schulzowi”²³.

Według Ziętek-Wielomskiej Kościół od dawna podcina gałąź, na której siedzi, a krytyka nacjonalizmu tylko przyspiesza upadek. Stąd wniosek, że duchowni w swych poglądach różnią się od euroentuzjastów stosunkiem do aborcji, eutanazji i związków partnerskich, nie mając nic „atrakcyjnego” do zaoferowania współczesnemu człowiekowi²⁴.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

BIBLIOGRAFIA

II kazanie świętokrzyskie Stefana kard. Wyszyńskiego z 20 II 1974 r.

Biskupi potępiają nacjonalizm, ale niektórzy księża nic sobie z tego nie robią [on line], <http://www.newsweek.pl/polska/ludzie/list-biskupow-o-nacjonalizmie-i-reakcja-ks-romana-kneblewskiego,artykuly,409537,1.html> [dostęp 07.07.2017].

Chrześcijański kształt patriotyzmu [on line], http://episkopat.pl/chrzescijanski-ksztalt-patriotyzmu-dokument-konferencji-episkopatu-polski-przygotowany-przez-rade-ds-spolecznych/#_ftnref6 [dostęp 08.07.2017].

Czackowska Ewa, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.

Dmowski Roman, *Kościół, naród i państwo*, 1927.

Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Znak, Kraków 2005, s.91-92.

Jan Paweł II, *Przemówienie Ojca Świętego do Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, Nowy Jork, 5 X 1995, [w:] „L'Osservatore Romano” (edycja polska), 11-12/1995, s. 7.

Ratzinger Joseph, *Kościół-ekumenizm-polityka*, Poznań 1990.

Prof. Żaryn polemizuje z dokumentem KEP: polski nacjonalizm nie ma nic wspólnego z nienawiścią, [online] <http://www.pch24.pl/prof--zaryn-polemizuje-z-dokumentem-kep--polski-nacjonalizm-nie-ma-nic-wspolnego-z-nienawiscia,51222,i.html#ixzz4n05G6K6r> [dostęp 07.07.2017].

Stanowisko liderów organizacji narodowych w sprawie dokumentu „Chrześcijański kształt patriotyzmu” [online], <http://wsercupol-ska.org/wsp1/index.php/pastwo/8262-8262> [dostęp 08.07. 2017].

Ziętek-Wielomska Magdalena, *Polski Episkopat wobec nacjonalizmu*, „Myśl Polska” 2017, nr 23-24.

SUMMARY

REACTIONS OF NATIONAL ENVIRONMENTS TO THE DOCUMENT *CHRISTIAN PATRIOTYZM SHAPE* PREPARED BY THE COUNCIL SOCIAL CONFERENCE OF EPISKOPATH POLAND

The article presents the reactions of national milieus to the document *The Christian form of patriotism*, prepared by the council for social affairs of the Conference of the Polish Bish-ops, containing commend patriotism and critique hostility to-wards other peoples.

BIOGRAMY

mgr Dezydery Barłowski – twórca tekstów artystycznych, naukowych oraz dziennikarskich. Tłumacz współczesnej literatury amerykańskiej. Absolwent komparatystyki, filologii polskiej, dziennikarstwa i komunikacji społecznej. Obecnie doktorant w Katedrze Teorii Literatury UJ.

mgr Dominik Filisiak – doktorant w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Przygotowuje rozprawę doktorską ma temat skrajnie prawicowych syjonistów-rewizjonistów działających w Polsce Ludowej w latach 1944/45 - 1950. Zainteresowania badawcze: relacje polsko-żydowskie w XIX-XX w., ze szczególnym uwzględnieniem działalności ugrupowań syjonistycznych, które działały w międzywojennej Polsce

mgr Krzysztof Kofin – absolwent Wydziału Pedagogicznego Akademii Ignatianum w Krakowie, gdzie ukończył studia magisterskie na kierunku: Nauki o polityce, doktorant na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieża Jana Pawła II w Krakowie

mgr Mateusz Kofin – absolwent Wydziału Pedagogicznego Akademii Ignatianum w Krakowie, gdzie ukończył studia magisterskie na kierunkach: Nauki o polityce, Administracja i polityka publiczna. Doktorant na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie w dyscyplinie naukowej Historia, oraz na Wydziale Pedagogicznym Akademii Ignatianum w Krakowie w dyscyplinie naukowej Nauki o polityce

mgr Jakub Krzysztonek – historyk, kustosz Biblioteki Jagiellońskiej, związkowiec, społecznik. Absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, ukończył studia magisterskie w r. 2012. Absolwent Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ, ukończył studia podyplomowe w roku 2013. Doktorant Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II. Członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” UJ. Członek Rady Programowej stowarzyszenia „Endecja”

mgr Leszek Zaborowski - doktorant w Zakładzie Historii Myśli Społecznej Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Jego zainteresowania badawcze obejmują działalność współczesnych ruchów nacjonalistycznych, socjologię religii oraz historię idei.

mgr Mariusz Zaborowski – autor ukończył studia I stopnia w Instytucie Politologii na Wydziale Pedagogicznym w Akademii Ignatianum w Krakowie. Zdobył tam dyplom z Politologii, specjalność administracja samorządowa i państwowa. Magisterium ukończył na tej samej uczelni i tym samym kierunku, zmieniając specjalność na Media i reklama w polityce. W 2016 roku rozpoczął studia III stopnia na Wydziale Pedagogicznym Akademii Ignatianum w Krakowie w zakresie Nauk o polityce. Zainteresowania: austriacka szkoła ekonomii, polityka, polski system podatkowy, historia wolności gospodarczej w Polsce oraz filozofia polityczna.

„(...) NINIEJSZA PUBLIKACJA JEST OWOCEM KONFERENCJI NAUKOWEJ „ENDECJA – WCZORAJ I JUTRO”, KTÓRA ODBYŁA SIĘ 24 KWIEŹNIA 2017 ROKU NA AKADEMII IGNATIANUM W KRAKOWIE, NAWIĄZUJE DO TYTUŁU GŁOŚNEJ PRACY DRA JANA MOSDORFA, STANOWIĄCEJ REFLEKSJĘ NAD HISTORIĄ POLSKI I IDEOLOGIĄ NARODOWEJ DEMOKRACJI W OKRESIE II RP. W PUBLIKACJI, BĘDĄCEJ ROZWIŃCIEM PREZENTOWANYCH REFERATÓW, AUTORZY PODEJMUJĄ PROBLEMATYKĘ MYŚLI NACJONALISTYCZNEJ W SZCZEGÓLNOŚCI WYSTĘPUJĄCEJ W IDEOLOGII NARODOWEJ DEMOKRACJI I WE WSPÓŁCZESNYCH ORGANIZACJACH NARODOWYCH, ODWOŁUJĄCYCH SIĘ DO SPUSZCZNY ROMANA DMOWSKIEGO. PONADTO JEJ HISTORYCZNA CZĘŚĆ, POŚWIĘCONA DZIAŁALNOŚCI PRZEDWOJENNYCH NARODOWCÓW, WYJAŚNIA SZEREG ZJAWISK OPISANYCH PRZEZ AUTORÓW W CZĘŚCI DOTYCZĄCEJ DZISIEJSZYCH ORGANIZACJI O NARODOWYM CHARAKTERZE.

(...) WYRAŻAMY NADZIEJĘ, ŻE PUBLIKACJA „ENDECJA – WCZORAJ I JUTRO”, BĘDĄCA ZBIOREM WYBRANYCH ZAGADNIEŃ DOTYCZĄCYCH DZIAŁALNOŚCI I IDEOLOGII NARODOWEJ DEMOKRACJI ORAZ WSPÓŁCZESNYCH ORGANIZACJI NARODOWYCH, ODWOŁUJĄCYCH SIĘ DO MYŚLI ROMANA DMOWSKIEGO I JANA MOSDORFA, PRZYCZYNI SIĘ DO ROZWOJU WIEDZY O JEDNYM Z NAJWAŻNIEJSZYCH RUCHÓW POLITYCZNYCH II RZECZPOSPOLITEJ I JEJ DZISIEJSZYCH SPADKOBIERCÓW.”

REDAKTORZY
KRZYSZTOF KOFIN
MATEUSZ KOFIN

ISBN 978-83-948914-0-4
ISBN 978-83-948914-1-1